ISSN 1232-437X

GAZETA RYBNICKA

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

Rybnickie Centrum Kultury

Nr 9/483; wrzesień 2011

Rocznicowe uroczystości

W uroczystościach na Rynku wzięła udział kompania honorowa z Gliwic.

Prezydent miasta i jego zastępcy oraz liczne delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod pamiątkową tablicą na ścianie Ratusza.

Komendant rybnickiej WKU ppłk Andrzej Sygulski.

Krzyż pamiątkowy „Zwycięzcom 1945" otrzymał m.in. były artylerzysta z armii generała Andersa Józef Bienias.

Wojskowej paradzie z uwagą przyglądał się czteroletni komandos Maksymilian Zielenkiewicz.

Uroczystości zakończyła muzyczna musztra Orkiestry Sił Powietrznych z Bytomia.

Dawny sprzęt wojskowy prezentowała Żorska Grupa Operacyjna.

Cywile pytali wojskowych m.in. o realia służby wojskowej. Zdjęcia: WaT

Czytaj na stronie 6.

Drodzy Rybniczanie,

Tylko kilka dni dzieli nas od jednego z najważniejszych, najbardziej prestiżowych wydarzeń, jakich świadkiem było nasze miasto. Od czwartku, 29 września, przez trzy dni w Rybniku gościć będzie kilkuset samorządowców z miast i gmin z całej Europy. Tego dnia rozpoczyna się w naszym mieście Europejski Kongres Obywatelstwa i Miast Bliźniaczych. To wyjątkowe, organizowane co 3-4 lata wydarzenie, po raz pierwszy odbędzie się w kraju Europy Środkowo-Wschodniej. W Polsce. W Rybniku.

Zapytają Państwo, czym Rybnik zasłużył sobie na takie wyróżnienie? Wybór Rybnika świadczy o tym, jak dobrze postrzegane jest nasze miasto nie tylko na arenie ogólnopolskiej, ale i międzynarodowej. Zauważona i doceniona została nasza wieloletnia, partnerska współpraca w miastami europejskimi – przypomnę, że Rybnik podpisał takich umów 11.

Jedna umowa zdecydowanie nas jednak wyróżnia – ta pierwsza, sygnowana 50 lat temu, z francuskim miastem Saint-Vallier. Obchodzony w tym roku jubileusz tego wydarzenia, ma dziś wymiar historyczny – pół wieku temu Rybnik był pierwszym miastem zza tzw. żelaznej kurtyny, który podjął formalną współpracę z miastem Europy Zachodniej. Po 50 latach od tego dnia, właśnie w Rybniku odbędzie się międzynarodowa dyskusja, na temat wizji Europy i jej wpływu na obywateli, na partnerstwa między miastami.

Odbywające się w Rybnickim Centrum Kultury obrady i dyskusje, to spotkania zarezerwowane dla delegatów kongresu. Jednak wszystkich Państwa serdecznie zapraszam na imprezy towarzyszące kongresowi. Przez trzy dni jego trwania, czyli od 29 września, do 1 października, wzdłuż prowadzących do teatru schodów ustawione będą drewniane domki, jakie pamiętamy z odbywającego się podczas Dni Rybnika Jarmarku Śląskiego. Teraz jednak tylko kilka z nich oferować będzie regionalne produkty, takie jak wypieki, wędliny czy artystyczne rękodzieło. Natomiast 6 z 10 stoisk zajmą punkty informacyjne instytucji europejskich, przy których będzie można poszerzyć swoją wiedzę o Unii Europejskiej i licznych realizowanych przez nią projektach. Na pewno każdy znajdzie tutaj coś dla siebie.

Niezwykle atrakcyjne zapowiada się również zaplanowana na pierwszy dzień kongresu impreza upamiętniająca 60-lecie jednego z głównych organizatorów kongresu – Rady Gmin i Regionów Europy. W czwartkowy wieczór, 29 września, około godz. 18.45, ze schodów przed Rybnickim Centrum Kultury wypuszczonych zostanie w niebo kilka tysięcy kolorowych balonów. Z pewnością będzie to niezapomniany widok i bardzo radosne wydarzenie, do udziału w którym gorąco Państwa zachęcam.

Z pozdrowieniami
Adam Fudali
Prezydent Rybnika

Rybnik. Miasto z ikrą.

Okładka: We wrześniu naukę w rybnickich szkołach rozpoczęło 472 sześciolatków. Zdj.: Wacław Troszka

Sesja Rady Miasta – 31 sierpnia

Pierwsza powakacyjna...

Ostatni dzień wakacji był jednocześnie pierwszym dniem roboczym dla radnych, którzy spotkali się na dodatkowej sesji. Potraktowali ją jeszcze nieco ulgowo, bo zgodzili się, choć nie jednogłośnie, na wycofanie dwóch stałych punktów obrad – informacji prezydenta o pracach w mieście oraz pytań i wniosków radnych.

Wsparcie dla bazyliki

W referowanych przez skarbnika Bogusława Paszendę uchwałach o zmianach w budżecie na br. i wynikających z nich zmianach w wieloletniej prognozie finansowej miasta, to jeden z punktów autopoprawki okazał się najbardziej interesujący. A chodzi o pożyczkę w wysokości 300 tys. zł, o jaką do miasta wystąpiła parafia św. Antoniego mająca do uregulowania płatności związane z renowacją bazyliki. Decyzja o jej udzieleniu i określenie sposobu zabezpieczenia jest kompetencją prezydenta, ale wysokość ogólnej kwoty na pożyczki wyznaczają radni w formie uchwały. Pożyczka zostanie zwrócona po otrzymaniu przez parafię refundacji ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego, nie później jednak niż do 31 maja 2012 r.

Drugi punkt autopoprawki dotyczył konieczności wypłaty odszkodowań w kwocie ponad 12,5 mln zł za grunt przejmowany przez miasto w związku z remontem ul. Raciborskiej. Jak mówił skarbnik, decyzją wojewody trzeba przełożyć pieniądze z prawej kieszeni – wydatków, do lewej – dochodów, ale w budżecie taki zapis musi się znaleźć.

Do planowanych dochodów budżetu dodano m.in. ponad 1,9 mln zł niewykorzystanych wydatków niewygasających oraz prawie 730 tys. zł ponadplanowych dochodów z tytułu odsetek od środków finansowych zgromadzonych na rachunkach bankowych. O kwotę niewielką, bo o około 100 tys. zł zmniejszyła się dotacja z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na rozbudowę monitoringu i likwidację azbestu, ale ciekawy jest kontekst tej koniecznej poprawki. Obniżka dotacji dotknęła wiele gmin wykorzystujących pieniądze pomocowe, a jej przyczyną jest niedostosowanie polskich przepisów ustawy o zamówieniach publicznych do norm unijnych. Wszystko wskazuje na to, że gminy, które z tego powodu straciły pieniądze, wystąpią z roszczeniami wobec państwa.

Jedną z poważniejszych zmian po stronie wydatków jest przeznaczenie 1,6 mln zł na dodatkowe wykupy gruntów w związku z planowaną rozbudową lotniska w Gotartowicach *(szerzej na stronie obok)*.

Z budżetu wykreślono m.in. środki na realizację 17 projektów edukacyjnych, ponieważ nie otrzymały one dofinansowania unijnego z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. „W grze" pozostały tylko dwa: „Podróże kształcą" Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 w Ochojcu i „Europejskie dzieci projektują swoje zabawki" Przedszkola nr 37 w Rybnickiej Kuźni. W związku z tym dochody budżetu zmniejszono o ponad 1 mln zł, a wydatki o nieco ponad 280 tys. zł. Dochody obejmowały zaliczkowanie (80%) środków funduszu na okres realizacji (2011-2013), a wydatki dotyczą tylko 2011 roku.

Kolejne etapy planowanej rozbudowy lotniska były też przedmiotem większego zainteresowania radnych. Szymon Musioł (PO) pytał czy w uchwale chodzi o dodatkowe wykupy gruntów, co potwierdził prezydent Adam Fudali. Radną Monikę Krakowczyk-Piotrowską (PO) interesowało natomiast, jakie podmioty w rozbudowę lotniska będą zaangażowane. Według słów prezydenta, miasto takiego zadania nie podejmie się samodzielnie, ale będzie szukać różnych możliwości finansowania inwestycji, czy to w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego czy we współpracy z Górnośląską Agencją Przekształceń Przedsiębiorstw.

Do czerwcowego koncertu Bryana Adamsa wróciła radna Krystyna Stokłosa (PO), pytając o bilans tego, jak powiedziała, niewątpliwie udanego, szczególnie w wymiarze promocyjnym, przedsięwzięcia. Prezydent przyznał, że szczegółowego bilansu nie było, aczkolwiek koszty poniesionych przez miasto działań zamykają się kwotą około 100 tys. zł. Jego zdaniem, nie do przecenienia są korzyści z promocji koncertu w całej Polsce i przetarcie szlaków dla podobnych imprez w przyszłości *(szerzej na str. 12)*. Uchwała o zmianach w budżecie została przyjęta przy jednym głosie wstrzymującym się.

Do wieloletniej prognozy finansowej nawiązał radny Henryk Ryszka (BSR), zwracając uwagę na wysoki koszt remontu budynków przy ul. Andersa, a to ze względu na daleko idącą ingerencję konserwatora zabytków. Według radnego budynki i tak pozostaną starą substancją mieszkaniową i może byłoby warto przekonać konserwatora do ustępstw. Odpowiadająca wiceprezydent Joanna Kryszczyszyn przypomniała, że właśnie na taki bardzo szeroki zakres modernizacji miasto pozyskało dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego. Radni uchwałę o zmianach w wieloletniej prognozie przyjęli jednogłośnie.

Skarbnik Paszenda przedstawił ponadto konsekwencje lipcowej zmiany nazwy ustawy „o działalności leczniczej" na ustawę „o zakładach opieki zdrowotnej", a co za tym idzie, zmiany terminologii również w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, a także w uchwale podatkowej rady miasta. — *Od tej zmiany podatników nam ani nie przybędzie, ani nie ubędzie...* — podsumował nieco sarkastycznie skarbnik, a radni uchwałę przyjęli jednogłośnie.

Kasyno w „Rynkowym"?

Po policji, straży pożarnej i straży miejskiej również radni pozytywnie zaopiniowali lokalizację w hotelu „Rynkowym" kasyna gry. O opinię taką wystąpiła spółka z Opola, a uchwałę przedstawiła wiceprezydent J. Kryszczyszyn. O korzyści dla miasta z racji zaistnienia w centrum „jaskini hazardu" pytała radna M. Krakowczyk-Piotrowska, a jak poinformowała pani wiceprezydent, są one na razie hipotetyczne, bo pozwolenia na otwarcie kasyna udziela ministerstwo finansów w zależności od liczby kasyn przypadających na liczbę mieszkańców. Firma bierze pod uwagę również miasta ościenne, zakładając, że klientami kasyna będą także nasi sąsiedzi Czesi. Gdyby wybór padł na Rybnik, można się spodziewać nowych miejsc pracy, a więc części podatku dochodowego i udziału w podatku CIF oraz ewentualnego zwiększenia obrotów handlowych w pobliskich sklepach. Uchwałę przyjęto większością głosów, bo na hazard w Rybniku nie wyraziło zgody dwóch radnych, a jeden pozostał niezdecydowany...

Drugi „Orlik"?

Po obleganym boisku w Niedobczycach, miasto zamierza starać się o drugiego „Orlika" na terenie Szkoły Podstawowej nr 34. Program „Moje boisko – Orlik 2012" przewiduje budowę boisk piłkarskiego oraz wielofunkcyjnego wraz z zapleczem socjalnym. Jak powiedział referujący temat wiceprezydent Michał Śmigielski, przyjęta uchwała jest niezbędnym elementem wniosku o dofinansowanie inwestycji z budżetu państwa. Radny Piotr Kuczera (PO) przyjął inicjatywę z zadowoleniem, a znany z sympatii do sportów zimowych radny Michał Chmieliński (BSR) podkreślił, że projekt przewiduje możliwość zainstalowania tam sezonowego lodowiska. Radny Kazimierz Salamon (BSR) przypomniał, że SP 34 obchodzi 20. urodziny i będzie to dla uczniów znakomity prezent. Mając na myśli wyższe niż zakładano koszty „Orlika" w Niedobczycach, o montaż finansowy planowanego zadania pytał radny Henryk Ryszka. — *Źródła*

finansowania się nie zmieniły — mówił prezydent Fudali. — *Po 330 mln zł daje budżet państwa, marszałek województwa i miasto. Na wysokość kosztów mogą mieć wpływ wyniki przetargu, ale na ich obniżenie wpłynie na pewno zlokalizowanie zaplecza w samej szkole. Trzeba jednak pamiętać, że miasto musi do ministerstwa finansów odprowadzić VAT w wysokości 230 tys. zł. Moim zdaniem zaplecze „Orlików" nie zostało dobrze zaprojektowane, jednak w sumie ich budowa i tak jest opłacalna, bo infrastruktura „Orlików"jest jednak bogatsza niż w przypadku boisk, które my budujemy przy szkołach za 300- 320 tys. zł.* Radny Andrzej Oświecimski (BSR) podał przykłady wielkiej frekwencji na „Orlikach" w innych regionach kraju, zwracając się z pytaniem o dalsze „boiskowe" plany Rybnika. Prezydent Fudali przyznał, że mimo prawie 20 wybudowanych boisk przy placówkach oświatowych, rozbudowa infrastruktury sportowej jest nadal ważnym zadaniem. Zakończyć trzeba budowę kompleksu przy Zespole Szkół Technicznych, potrzebne są boiska przy II LO, szkołach podstawowych nr 1, 13 czy 27 i in., a inwestowanie w infrastrukturę sportową to najlepszy sposób na zdrowe spędzanie wolnego czasu przez dzieci i młodzież. Niestety, wieczorami zdarzały się na tych obiektach zjawiska niepożądane, w tym dewastacje, które jak najszybciej należy zgłaszać organom porządkowym. Prezydent zapewnił też radną K. Stokłosową, że mimo możliwości instalacji przenośnego lodowiska na planowanym „Orliku", ciesząca się wielkim powodzeniem sezonowa ślizgawka na Nowinach nie zniknie z zimowego pejzażu miasta.

H. Ryszka potwierdził opinię prezydenta, że drewniane zaplecze „Orlika" w Niedobczycach nie zdaje egzaminu, ale obiekt i tak jest optymalnie wykorzystywany. Prezydent wyraził natomiast zaniepokojenie, że wieczorna frekwencja na innych boiskach, np. przy I LO czy SP nr 5, nie jest aż tak dobra i warto zaktywizować młodzież do organizowania tam częściej sportowych zabaw. Uchwałę w sprawie budowy „Orlika" radni przyjęli jednogłośnie.

Obwody odrębne

Sesję zakończyło przyjęcie uchwały przypominającej, że wybory parlamentarne tuż, tuż... Sekretarz Daniela Lampert przedstawiła uchwałę w sprawie utworzenia odrębnych obwodów głosowania w Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych, w Miejskim Domu Pomocy Społecznej oraz Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3, by umożliwić głosowanie chorym oraz pensjonariuszom MDPS.

(r)

Kolejna sesja odbędzie się 28 września, o godzinie 16.

W czasie sierpniowej, dodatkowej sesji rady miasta radni przegłosowali zwiększenie budżetowych wydatków m.in. o 1,6 mln. zł.

Pas startowy zamiast buraków

Kwota ta pozwoli dokończyć wykupy gruntów potrzebnych do wybudowania na lotnisku w Gotartowicach 900-metrowego, betonowego pasa startowego. To kluczowa inwestycja, dzięki której do tej pory głównie sportowe lotnisko ma zmienić się w małe lotnisko pasażerskie, z którego będą mogły korzystać kilkuosobowe awionetki. Właścicielem płyty lotniska o powierzchni 39 hektarów miasto jest od grudnia 2009 roku, kiedy to za symboliczne 100 zł kupiło ją od Skarbu Państwa. Po analizach sporządzonych przez fachowców z branży lotniczej okazało się jednak, że, by zbudować taki pas trzeba jeszcze dokupić prywatnych gruntów i od strony Żor, i od strony Rybnika. W czerwcu tego roku miasto kupiło już od trzech właścicieli nieco ponad trzy hektary ziemi. Wkrótce zostanie sfinalizowana kolejna transakcja, w wyniku której miasto nabędzie ostatni potrzebny kawałek gruntu o powierzchni 1,6 hektara. Cenę już uzgodniono, ale sam akt notarialny zostanie sporządzony niebawem, bo właściciel tego pola uprawnego chce jeszcze zebrać rosnące tam buraki. Po zakończeniu tych wykupów będzie można już bez przeszkód budować pas startowy, ale do tego jest oczywiście potrzebny projekt i pieniądze. Do końca października ma być gotowa ocena oddziaływania pasa startowego na środowisko, potem trzeba będzie jeszcze opracować studium wykonalności. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku urząd ogłosi przetarg na wykonanie projektu technicznego pasa startowego. Nie wykluczone, że sam projekt w 60 proc. sfinansuje dotacja z funduszy, którymi dysponuje marszałek województwa. Sama budowa też będzie uzależniona od tego, czy miastu uda się zdobyć dofinansowanie tej inwestycji np. z funduszy unijnych. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że o to raczej nie trzeba się martwić.

(WaT)

Miasto w skrócie

- Z końcem wakacji w kilku rybnickich parafiach pojawili się nowi wikarzy. W parafii św. Jadwigi na Nowinach jest ich aż trzech, to księża: Grzegorz Wrótniak, Rafał Borkowy i ten którego nazwisko parafianie zapamiętali najszybciej – Piotr Piekło. Co ciekawe, to koledzy z jednego seminaryjnego rocznika; święcenia przyjęli w 2008 roku. Czwarty z tego rocznika ks. Tomasz Klikowicz pracuje od niedawna w parafii św. Antoniego, gdzie pojawił się jeszcze jeden wikary ks. Piotr Skrobol.
- 28 sierpnia na strzelnicy myśliwskiej w Paruszowcu odbyły się 11. zawody strzeleckie o Puchar Nadleśniczego Nadleśnictwa Rybnik. Z grona 60 strzelców ze śrutu najcelniej strzelali górnik z Pawłowic Dawid Mołdrzyk w klasie otwartej, a wśród leśników Sławomir Walisko, podleśniczy leśnictwa Szczotki. Zwycięstwo drużynowe odnieśli członkowie koła łowieckiego Odra Rybnik.
- Przy Szkole Podstawowej nr 21 w dzielnicy Niedobczyce rozpoczęła się budowa boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią. Powstanie w miejscu starego boiska asfaltowego. Będzie mieć 60 m długości i 30 szerokości. Prace mają trwać nie dłużej niż trzy miesiące.
- Dobiega końca remont dachu ośrodka Bushido, który przykryto nową dachówką. Wykonano też nową instalację odgromową.
- Przed sezonem grzewczym w Szkole Podstawowej nr 19 w Kłokocinie i w Przedszkolu nr 12 w Zebrzydowicach miasto modernizuje kotłownie. Wstawiono tam nowe kotły węglowe i wymieniono instalacje centralnego ogrzewania. Łączny koszt obu tych inwestycji to ponad 425 tys. zł, ale ponad 252 tys. wyłożył w formie pożyczki Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Na preferencyjnych warunkach miasto musi ją spłacić w ciągu dziesięciu lat.
- Kończy się drugi etap remontu dachu dworca autobusowego przy ul. Budowlanych. W ubiegłym roku wyremontowano dach nad częścią parterową, teraz nad wyższą częścią budynku dworca. Odnowiono też taras na pierwszym piętrze i wejście na kładkę dla pieszych nad ul. Budowlanych.
- Powiatowy Urząd Pracy w Rybniku zdobył trzecią nagrodę w konkursie „Lodołamacze 2011", w którym nagradza się instytucje, firmy i osoby przyczyniające się do tworzenia miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Nasz „pośredniak" nagrodzono w kategorii „Pracodawca – Nieprzedsiębiorca".

Miasto w skrócie

- Jeszcze w końcu sierpnia wmurowaniem tuby z blisko 350 cegiełkami, wykupionymi przez ofiarodawców, zakończono oficjalnie budowę fundamentów przyszłego kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, powstającego przy ul. Raciborskiej na obrzeżach osiedla Nowiny. Budowa samej świątyni zostanie wznowiona na wiosnę, teraz trwają prace przy budynku, w którym będzie się mieścił dom parafialny i probostwo. Proboszcz budowniczy nowej parafii ks. Marek Bernacki chce go przykryć dachem przed nadejściem zimy.
- 20 września w magistracie ogłoszono wyniki dorocznego konkursu „O Ładniejszy Rybnik". Nagrodę za najpiękniejszy przydomowy ogród odebrali Dorota i Janusz Jasłowscy z Ochojca. W tej kategorii zgłoszono do konkursu 12 prywatnych posesji. Drugie miejsce zajęli Teresa i Jan Rojek z ul. Zapłocie, którzy w przeszłości już kilkakrotnie wygrywali ogródkowy konkurs. Trzecie nagrody odebrali debiutanci Maria Niesłańczyk z ul. Braci Nalazków w Boguszowicach Starych i Zofia Tomaszko z ul. Boguszowickiej w Ligockiej Kuźni.
- We wrześniu rybniccy nauczyciele odebrali akty mianowania na wyższe stopnie zawodowe. 57 osób zostało nauczycielami mianowanymi, a 70 do tej pory mianowanych, dyplomowanymi. Awanse te przekładają się oczywiście na podwyżkę pensji. W rybnickich szkołach pracuje łącznie na pełnych etatach 1.910 nauczycieli, największą grupę (1.127) stanowią najlepiej wykształceni i najbardziej doświadczeni nauczyciele dyplomowani.
- Od września obowiązują nowe zasady wypłacania nauczycielom dodatków za wychowawstwo. Do tej pory liczba uczniów w klasie nie miała znaczenia, teraz wysokość dodatku jest uzależniona od liczebności klasy. Przelicznik jest prosty: w przedszkolach i w szkołach ponadgimnazjalnych 3 zł miesięcznie za każdego ucznia, w podstawówkach 4 zł, a w najtrudniejszych wychowawczo gimnazjach 4,50 zł.
- Od początku roku do końca sierpnia w mieście zarejestrowano kolejnych 7.588 nowych bądź używanych samochodów. W sumie, na koniec sierpnia w Rybniku było zarejestrowanych 86.775 pojazdów. W ostatnim dniu roku 2010 było ich jeszcze 84.711.

W samo południe 2 września na Rynku rozpoczęły się miejskie uroczystości związane tym razem nie tylko z 72. rocznicą napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę, ale także z Dniem Weterana i 60. rocznicą powstania w mieście Wojskowej Komendy Uzupełnień.

Rocznicowe uroczystości

Wszystko odbyło się zgodnie z wojskowym ceremoniałem przy asyście kompanii honorowej jednostki wojskowej z Gliwic. Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Wojskowa Sił Powietrznych z Bytomia, która na sam koniec zaprezentowała dętą musztrę paradną. Oprócz władz miasta w uroczystościach wzięli udział m.in. parlamentarzyści, komendanci policji, straży miejskiej i straży pożarnej oraz samorządowcy z miejscowości i powiatów, które swym zasięgiem obejmuje rybnicka WKU. Na rynku nie zabrakło też pocztów sztandarowych rybnickich szkół czy bractwa kurkowego. Wojskowy Komendant Uzupełnień w Rybniku ppłk Andrzej Sygulski za pomoc w bieżącej działalności rybnickiej WKU wyróżnił m.in. Ewę Ryszkę, zastępcę prezydenta miasta i Janusza Abrahamowicza, naczelnika magistrackiego wydziału zarządzania kryzysowego. W czasie podniosłego apelu pamięci zakończonego salwą honorową, wspominano polskich żołnierzy walczących na wszystkich frontach II wojny światowej, a wśród nich obrońców Rybnika kpt. Jana Kotucza (1945) i kpt. Waltera Larysza (1921), złożono też wiązanki kwiatów pod tablicą pamiątkową na ścianie Ratusza. **(WaT)**

Zdjęcia na II stronie okładki

Chcemy pamiętać...

***— Ten napis nie został użyty na wyrost. To byli prawdziwi bohaterowie…* — mówił płk Tadeusz Dłużyński pod odnowionym pomnikiem upamiętniającym „Poległych bohaterów za Polskę".**

Tym razem miejskie obchody 72. rocznicy wybuchu II wojny światowej odbyły się w Paruszowcu-Piaskach. Nieprzypadkowo – dzięki wysiłkom tamtejszej rady dzielnicy pomnik przy ul. Przemysłowej poświęcony bojownikom o wolność i niepodległość pomordowanym w hitlerowskich obozach koncentracyjnych oraz powstańcom śląskim, został odnowiony. Ponadto zamysł organizatorów jest taki, by przybliżać mieszkańcom kolejne miejsca pamięci, o których często niewiele wiemy: *— Planujemy, by wrześniowe uroczystości odbywały się w różnych dzielnicach miasta, w miejscach pamięci, które rzadko odwiedzamy. Znają je tylko osoby, które o nie dbają. Tak, jak Rada Dzielnicy Paruszowiec-Piaski, dzięki której spotykamy się dziś pod odnowionym pomnikiem upamiętniającym poległych, wywodzących się z tej ziemi* — mówił Bogdan Kloch, dyrektor Muzeum w Rybniku. Ich pamięć uczcili parlamentarzyści, przedstawiciele władz miasta, organizacji społecznych i niepodległościowych, radni, służby mundurowe, harcerze i młodzież, a modlitwę poprowadził proboszcz parafii św. Jana Sarkandra w Paruszowcu.

Na jednej z dwóch tablic umieszczonych na pomniku widnieją nazwiska pomordowanych w obozach koncentracyjnych – najmłodszy Wilhelm Marcisz miał ledwie 18 lat *(o losach pomnika w Paruszowcu-Piaskach szerzej pisaliśmy w poprzednim numerze GR).* **(S)**

Dzięki wysiłkom Rady Dzielnicy Paruszowiec-Piaski pomnik przy ul. Przemysłowej został odnowiony. Zdj.: s

Kongres obywateli Europy

Jak powinna wyglądać przyszłość obywateli zjednoczonej Europy? Na ile powinna być ona otwarta dla wszystkich i jak bardzo różnorodna? Wreszcie, jak ma wyglądać w przyszłości współpraca miast partnerskich? – to tylko niektóre zagadnienia, o których będą dyskutować uczestnicy Europejskiego Kongresu Obywatelstwa i Miast Bliźniaczych, który rozpocznie się w Rybniku w czwartek 29 września i potrwa do soboty 1 października.

Przy finansowym wsparciu Komisji Europejskiej, w ramach polskiej prezydencji organizują go wspólnie: Związek Miast Polskich, Rada Gmin i Regionów Europy oraz urząd miasta. Honorowy patronat nad kongresem objęli prezydent RP Bronisław Komorowski oraz Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

W 2008 roku za współpracę z miastami partnerskimi Rybnik otrzymał Tablicę Honorową Rady Europy. Zdj.: WaT

Celem kongresu jest dyskusja mieszkańców różnych części starego kontynentu nad wizją Europy i jej wpływem na obywateli. Jej istotnym elementem będzie wymiana doświadczeń przedstawicieli różnych krajów. Jednym z ważniejszych tematów trzech sesji warsztatowych będzie też przyszłość partnerskiej współpracy, która łączy wiele miast z różnych części kontynentu. W czwartek, 29 września w interaktywnej debacie na ten temat, prowadzonej przez unijnego komisarza ds. rozwoju Andrisa Piebalgs'a weźmie udział m.in. znany socjolog prof. Marek Szczepański. Po jej zakończeniu ok. 18.45 na schodach prowadzących do Teatru Ziemi Rybnickiej dzieci i młodzież wypuszczą w niebo kilka tysięcy balonów z okazji 60-lecia Rady Gmin i Regionów Europy, zrzeszającej obecnie 53 związki miast, gmin i regionów z 39 państw. Nieco później, o 19, w Teatrze Ziemi Rybnickiej rozpocznie się uroczysty koncert z udziałem solistów i Orkiestry Symfonicznej Szkoły Muzycznej Szafranków.

Jednym z elementów kongresu będzie tzw. Aleja Obywatelska; na kolejnych stoiskach będzie można zapoznać się z założeniami programu „Europa dla obywateli". Będzie też można poznać inne źródła finansowania różnego rodzaju projektów i przedsięwzięć wpisujących się we wspomniany program. Na miejscu będzie można zobaczyć także wystawę przygotowaną z okazji tegorocznej, 50. rocznicy podpisania umowy partnerskiej przez władze Rybnika i francuskiego Saint-Vallier. Była to pierwsza, historyczna umowa podpisana w dobie PRL-u z miastem zza „żelaznej kurtyny". Z Saint-Vallier przyjedzie na kongres kilkudziesięcioosobowa delegacja.

Swój udział w kongresie potwierdzili już m.in.: Mercedes Bresso, przewodnicząca Komitetu Regionów oraz Keith Whitmore, przewodniczący Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy.

— *Sam jestem ciekaw, jakie będą końcowe propozycje. Musimy myśleć o przyszłości Europy, o jeszcze większej integracji jej mieszkańców. Dzięki kongresowi poznamy, mam nadzieję, nowe możliwości finansowania naszej partnerskiej współpracy z miastami, tak na wschodzie, jak i zachodzie Europy* — mówi prezydent Adam Fudali. Podkreśla, że nie bez znaczenia jest sama promocja miasta. Ma nadzieję, że informacje o Rybniku, które przy okazji kongresu pojawią się w mediach, przełożą się na większe zainteresowanie inwestorów miastem i jego ofertą inwestycyjną. Europejski Kongres Obywatelstwa i Miast Bliźniaczych będzie relacjonować m.in. TVP Katowice.

W piątek 30 września uczestnicy kongresu odwiedzą faszystowski obóz zagłady Auschwitz-Birkenau. Uroczystości upamiętniające tragedię wojny i jej ofiary odbędą się tam pod hasłem „Od obowiązku pamięci do Europy Nadziei", a weźmie w nich udział m.in. prof. Władysław Bartoszewski.

Szczegółowy program kongresu i inne ważne informacje można znaleźć na jego stronie internetowej (www.rybnik2011.eu). **(WaT)**

Ryba ma głos...

Czas zalotów

Przed nami wybory parlamentarne. Miasto zdobią wyborcze plakaty i zdjęcia pewnych siebie, pogodnych kandydatów. Niektórych z nich można nawet spotkać osobiście, bo polują jeszcze na niezdecydowanych. Czy demokracja od podszewki wygląda rzeczywiście tak groteskowo? Czy to, kto będzie rządził średniej wielkości europejskim krajem faktycznie zależy od ilości wyklejonych plakatów i smaku wyborczych cukierków? Szkoda, że w takich miastach, jak Rybnik socjolodzy nie badają, czym się kierują wyborcy, jakie argumenty ich przekonują, a jakie nie, które elementy kampanii wyborczej przynoszą efekty, a które są zwykłym wyrzucaniem pieniędzy w błoto. Chciałbym wiedzieć, jaki procent głosów to efekt skutecznej kampanii wyborczej, ile głosów warta jest osobowość samego kandydata, a jakie są wyborcze zdobycze, wynikające z poparcia wiernego elektoratu, który jeszcze przed ogłoszeniem terminu wyborów wie na kogo będzie głosować.

Wybory to święto równości, bo niezależnie od tego, czy jesteśmy profesorem uniwersytetu, właścicielem dużej firmy, duchownym czy pracownicą najemną w supermarkecie, dysponujemy równie ważnym jednym głosem. Świadomość tego faktu nie wszystkich zachęca do głosowania, podobnie jak faktyczne znaczenie jednego pojedynczego głosu. Ale skoro na razie nie wymyślono nic lepszego, to może jednak warto się pofatygować i zrobić z tego jednego głosu dobry użytek na miarę możliwości.

Inna sprawa, że kandydujący nie okazali się szczególnie oryginalni i przedsiębiorczy. W Rybniku trudno dostrzec jakieś świeże pomysły czy kampanijne fajerwerki. Obowiązuje właściwie jedna sztampa: plakat, baner, ulotka i pęd do ludzi, a im większe gremium tym lepiej. I nieważne czy to zlot działkowców czy motocyklistów. A może to my wyborcy jesteśmy zbyt mało wymagający?

Głosowanie kończy okres wyborczych zalotów. Niestety po skonsumowaniu naszego poparcia wybrańcy narodu stracą zapał, energię i nie będą już zabiegać o nasze względy, przekonywać, że należy nam się więcej, a przynajmniej jutro bez obaw. To trochę tak, jak z narzeczeństwem i małżeństwem. Później tak różowo już nie będzie.

Wacław Troszka

20 lat Straży Miejskiej

Służba nie do kochania?

Następstwem społeczno-politycznego przełomu lat 80. i 90. i, co za tym idzie, powstania samorządu gminnego, było powołanie wielu komunalnych instytucji. Część z nich obchodzi zatem w tym roku 20-lecie swojego istnienia, wśród nich straż miejska, formacja, która może nie u wszystkich budzi sympatię, ale bez której trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie miasta. — *Straż miejska nie jest służbą do kochania czy lubienia. To służba odpowiedzialna za pilnowanie porządku* — mówił na łamach „GR" komendant Janusz Bismor. I tego się trzymajmy...

W skromnych uroczystościach jubileuszowych w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej wzięła udział równie skromna reprezentacja rybnickich strażników, wiadomo – ktoś musiał pozostać na służbie. Życzenia od przedstawicieli władz i miejskich jednostek, rybnickich parlamentarzystów oraz kolegów po fachu z kilku ościennych miast odebrał sam komendant. Zaznaczył, że spełnieniem jego zawodowych marzeń byłoby ustawowe przekształcenie straży w policję municypalną i zwiększenie prestiżu formacji.

Radny Piotr Kuczera, może nieco na wyrost, zwrócił się do strażników słowami Winstona Churchilla, które ten skierował do polskich lotników: — *Jeszcze nigdy tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym...* W opinii komendanta Bismora zbyt mała liczba funkcjonariuszy jest największym problemem SM. Ta dysponuje 53 etatami, z czego 44 to strażnicy mundurowi. Jest wśród nich 7 kobiet i zapewne sprawują się nieźle, skoro wśród 16 awansowanych z okazji jubileuszu funkcjonariuszy były aż trzy panie.

Komendant SM Janusz Bismor z życzeniami od pracowników.

Wśród mundurowych strażników jest 7 kobiet, 3 z nich otrzymały awanse.

Przez minione 20 lat przez służbę w SM przewinęły się dziesiątki osób i tylko trzech strażników pracuje w niej od samego początku Zdzisław Wuczkowski, Wojciech Pałka i Wojciech Jerc, który odpowiedział na kilka naszych pytań.

— Jak Pan trafił do rybnickiej straży miejskiej?

— Zadziałała magia munduru. Byłem tuż po wojsku i nie bardzo chciałem się z mundurem rozstawać. Uznałem, że powstała przed kilkoma miesiącami formacja jest dobrym wyborem na zawodową przyszłość.

— Jest Pan doświadczonym strażnikiem, aktualnie chroni Pan budynek urzędu miasta, gdzie SM jest obecna przez 24 godziny. Jak Pan swoje doświadczenie zdobywał?

— Pełniłem wszystkie funkcje, jakie strażnik może pełnić: brałem udział w patrolach interwencyjnych, obsługiwałem monitoring, byłem dyżurnym w komendzie oraz dzielnicowym i to zarówno w dzielnicach spokojnych jak Chwałęcice czy Stodoły oraz w mniej bezpiecznych jak Chwałowice czy Boguszowice. Każde z tych miejsc przynosiło nowe wyzwania i było źródłem zawodowej satysfakcji. Poznawałem specyfikę różnych środowisk oraz ludzi z ich problemami. W miarę kompetencji i możliwości staraliśmy się wraz z kolegami im pomagać.

— Jakie interwencje zapadły Panu najbardziej w pamięć?

— Były ich setki, ale do dziś pamiętam nasze akcje na miejskim targowisku, gdzie oszuści naciągali ludzi na grę „w trzy kubki". Dające się nabrać osoby traciły nawet poważne sumy i naszym zadaniem było wyeliminowanie tego procederu. Ale równie ważne są działania porządkowe, bo przestrzeganie pewnych zasad po prostu ułatwia życie...

(r)

Wojciec Jerc jest jednym z trzech funkcjonariuszy z 20-letnim stażem.

Zdjęcia: r, WaT

Koniec wakacji nie zakończył sezonu robót drogowych. Wciąż trwa gruntowna modernizacja ul. Żorskiej od ronda Boguszowickiego do granicy miasta z Żorami. Zgodnie z umową roboty mają potrwać do połowy listopada przyszłego roku.

Zdj.: r

We wrześniu ruszyły prace na ul. Wodzisławskiej, która podobnie jak wcześniej Gliwicka, zostanie gruntownie zmodernizowana. Kierowcy są skazani na ruch wahadłowy bądź objazdy z wyboru. To dalszy ciąg trwającej od kilku już lat przebudowy drogi krajowej 78 Gliwice – Chałupki. Odnowiona Wodzisławska ma być gotowa do końca listopada przyszłego roku. Drogowcy modernizują też kolejne odcinki ulic Reymonta i Kotucza. Tam prace powinny się skończyć do 30 października.

Na osiedlu Nowiny trwa przebudowa odcinków ulic Budowlanych i Kardynała Kominka. Planowany termin ukończenia tych robót to 21 października.

W połowie września ruszyła przebudowa ul. Podmiejskiej. Przebiegająca w sąsiedztwie elektrowni Rybnik droga łączy wylotowe ulice Rudzką i Gliwicką. Na razie zamknięto dla kierowców odcinek od skrzyżowania z ul. Gliwicką do Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, gdzie w ramach tej inwestycji powstanie nowe rondo. Obecnie do WORD-u można dojechać ulicami Rudzką i Lipową. Podmiejska ma być całkowicie zamknięta do końca tego roku. Już w przyszłym roku drogowcy zbudują rondo u zbiegu Podmiejskiej z Gliwicką.

20 września w magistracie podpisano umowę na gruntowną modernizację kolejnego, blisko dwukilometrowego odcinka ul. Raciborskiej, na co magistrat otrzymał część pieniędzy z rezerwy budżetu państwa. Prace powinny się rozpocząć 28 września; potrwają do końca czerwca przyszłego roku. Na remontowanym odcinku będzie obowiązywał ruch jednokierunkowy – od Rybnika do Rydułtów. Kierowcy jadący Raciborską do Rybnika muszą korzystać z objazdu poprowadzonego przez Jejkowice i dalej ul. Zebrzydowicką.

W dzielnicy Rybnik Północ w ciągu najbliższych dni powinno się zakończyć układanie nowej, asfaltowej nawierzchni na dwóch bocznych uliczkach bardzo ruchliwej ul. Wyzwolenia – Gogola i Jagiełły. Przed wylaniem asfaltu, drogowcy ułożyli solidną podbudowę i krawężniki.

Do końca listopada w związku z budową kanalizacji będą zamykane dla samochodów kolejne odcinki ul. Cegielnianej, łączącej ulice Gliwicką i Cmentarną, co utrudni m.in. dojazd do parkingu przy ul. Brudnioka. Prace podzielono na trzy etapy.

(WaT)

Autobusy dla kierowców, rowery dla pasażerów

Podobnie jak w ubiegłym roku, Zarząd Transportu Zbiorowego włączył się w obchody Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu. Na pięć dni roboczych (16 oraz 19-22 września) uruchomiono specjalne pospieszne linie autobusowe łączące dzielnice Niedobczyce i Boguszowice z centrum miasta.

Kierowcy nie sprzedawali w nich biletów i zatrzymywali się tylko na niektórych przystankach. Za darmo mogli z nich korzystać kierowcy posiadający przy sobie dowód rejestracyjny własnego samochodu.

W sobotę 17 września ZTZ wespół z kilkoma partnerami zorganizował z kolei rowerową eskapadę. Na dworcu komunikacji miejskiej blisko 30 rowerzystów zapakowało swoje rowery na specjalną przyczepę i busem pojechało do Rud. Tam rozpoczęła się rowerowa wycieczka z niespodziankami zorganizowana przez jednego z partnerów akcji.

Dla swoich stałych klientów ZTZ zorganizował też konkurs „Rower za bilet”, w którym mogły wziąć udział osoby korzystające regularnie z miejskiej e-karty. Nagrodę główną stanowiły trzy współczesne składaki. W losowaniu szczęście, nie zważając na parytety, uśmiechnęło wyłącznie do pasażerek miejskich autobusów i ich posiadaczkami zostały: Aleksandra Wilk z Chwałęcic, Beata Rządkowska z Kamienia i Ewa Skowronek ze Stodół ***(na zdjęciu)***.

Zdj.: WaT

Na dworcu autobusowym przy ul. Budowlanych jest już czynna zadaszona i zamykana przechowalnia rowerów. Korzystający z niej rowerzyści (zarejestrowani w systemie po wypełnieniu wniosku) otwierają ją przy użyciu telefonu komórkowego, dzwoniąc na odpowiedni numer, co uruchamia elektromagnetyczny zamek. Taka rowerownia na pewno sprawdziłaby się w centrum miasta. Można by tu przyjechać na rowerze, wstawić go do przechowalni i pieszo wybrać się na zakupy bądź spacer. Prezydent Adam Fudali zapowiedział, że jeśli tylko nie pojawią się jakieś formalne przeszkody, powstanie ona jeszcze w tym roku, prawdopodobnie gdzieś między Rynkiem a pl.Wolności. **(WaT)**

OSP w Boguszowicach ma przyszłość... Jednostka została odznaczona Złotym Znakiem Związku OSP RP. Zdj.: m

Od stu lat na każde wezwanie

W pierwszą sobotę września strażacy z Boguszowic obchodzili jubileusz 100-lecia swojej OSP. Były wspomnienia, gratulacje, wyróżnienia, a nawet pożar.

Pożar był na szczęście improwizowaną, festynową atrakcją, którą kolegów zaskoczył druh Jacek Wawrzyńczak. Strażacy zareagowali szybko i wszystko dobrze się skończyło. Ochotnikom z Boguszowic wzorowej służby gratulowali przedstawiciele miasta, parlamentarzyści, koledzy z innych jednostek i strażacy zawodowi. Podziękowania przesłał także Waldemar Pawlak, wicepremier i prezes Zarządu Głównego Związku OSP.

14 listopada 1911 roku…

…w Boguszowicach miał miejsce groźny pożar. Pięć dni później zapadła decyzja o utworzeniu OSP, od razu zgłosiło się 23 chętnych. Pierwszym naczelnikiem został Wilhelm Rojek, a składka członkowska wynosiła jedną markę. Funkcję remizy pełniła szopa, którą w razie potrzeby wykorzystywano również jako areszt gminny. Trudne lata zaczęły się wraz z I wojną światową i trwały do 1925 roku. Ale już w 1930 r. jednostka osiągnęła w trakcie ćwiczeń bardzo dobry wynik – strażacy potrzebowali tylko 30 minut, żeby zaprzęgiem konnym dotrzeć na plac Wolności. W tamtych czasach właściciel zaprzęgu otrzymywał 50 zł wynagrodzenia, a konie były podwójnie ubezpieczone. Pochodzący z 1934 roku postulat budowy remizy przy ul. Strażackiej zrealizowano dopiero w latach 1956-61.

Uczestnictwo w OSP to często tradycja rodzinna. W jednostce jest już trzecie pokolenie rodziny Królów, przez wiele lat była z nią związana rodzina Anny Gąsior: — *Teść był komendantem, mąż i jego bracia też należeli do straży. Kiedy wyjeżdżali do akcji, nikt nie wiedział, jak długo to potrwa. Czekaniu towarzyszyła obawa czy wrócą bezpiecznie.* Pani Anna wspomina, że wiele przyjaźni zaczęło się właśnie w straży. Ludzi integrowało wspólne spędzanie czasu i wycieczki. Ale nie każdy może być strażakiem.

OSP czeka na młodych

Pod koniec sierpnia wybrano nowy Zarząd Miejskiego Związku OSP w Rybniku. O mijającej kadencji i celach na kolejne pięć lat mówi Józef Sorychta, ponownie wybrany na stanowisko prezesa.

— Ilu strażaków-ochotników jest w Rybniku?

— W mieście działa 13 jednostek OSP, które łącznie liczą 468 członków, z czego ok. 380 ma uprawnienia do udziału w akcjach. Starsi strażacy, emeryci, osoby, które nie uzyskały zgody na wyjazdy też mają się czym zająć – biurokracja nas nie oszczędza, spraw administracyjnych, sprawozdań jest coraz więcej. Minęły czasy, kiedy strażak biorący czynny udział w akcjach, „przy okazji" zajmował się również formalnościami.

— Klimat się zmienia, co jest dziś większym wyzwaniem: ogień czy woda?

— Rzeczywiście, od kilku lat mamy coraz więcej akcji przeciwpowodziowych. Nieustannym problemem są także podpalenia łąk – wiosną zastanawiamy się, czy rok będzie palny czy niepalny... Rybnickie jednostki dysponują dość dobrym sprzętem, w trakcie poprzedniej kadencji zakupiono samochody ratowniczo-gaśnicze dla jednostek w Popielowie (2006 r.) i Kamieniu (2008 r.). W tym miejscu chciałbym podziękować miastu za wsparcie finansowe i dobrą współpracę.

— W podsumowaniu pięcioletniej kadencji zwrócono uwagę na brak młodzieży w jednostkach OSP. To poważny problem?

— Niestety, brakuje nam przysłowiowego narybku. Częścią naszej działalności jest szkolenie przyszłych strażaków-ochotników, lecz podejmujemy także inicjatywy związane z kulturą, sportem, życiem towarzyskim. Problem w tym, że nie ma chętnych... W Stodołach chcieliśmy przyciągnąć młodych ludzi do kawiarenki internetowej, ale okazało się, że to dla nich żadna atrakcja, bo dziś prawie każdy ma internet w domu. OSP w Kamieniu organizuje turnieje skata. Wciąż szukamy sposobów, by zainteresować młodzież tym, co się dzieje w jednostkach.

Najważniejsze, żeby w jednostkach OSP była wymiana pokoleń — mówi prezes Józef Sorychta. *Zdj.: WaT*

— Czy nowy zarząd ma pomysł, jak to zmienić?

— Cały czas się nad tym zastanawiamy. Pojawiają się głosy, że skuteczne będą atrakcyjne nagrody w zawodach sportowo-pożarniczych. Nie podzielam tej opinii – strażakiem nie zostaje się dla nagród. Musimy przyciągnąć dzieci i młodzież do jednostek, zapoznać ich z naszą pracą, zachęcić. Zdaję sobie sprawę, że nie ma

— Trzeba odwagi, odpowiedzialności. W akcjach strażacy muszą na sobie polegać, muszą mieć do siebie całkowite zaufanie — mówi prezes honorowy Antoni Knapek. Muszą też mieć świadomość, że mogą być świadkami tragicznych zdarzeń. Czesław Waliczek zapamiętał pożar w Jankowicach: — *Wszyscy wynosili meble, ratowali mienie, a zapomnieli o dziecku…*

Nasi chłopcy tylko czekają

Dziś jednostkę tworzy 55 strażaków, z których 20 ma uprawnienia do udziału w akcjach. Działają dwie drużyny młodzieżowe chłopców i dziewcząt. — *W tym roku interweniowaliśmy już 80 razy, w ubiegłym wszystkich wyjazdów było 48. Od 1995 r. należymy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego* — wylicza prezes Bronisław Schmidt. Największym kłopotem jest bezmyślne wypalanie traw i śmietników. Jednostka dysponuje dwoma samochodami: „Jelczem" z lat 80. i „Lublinem" służącym do ratownictwa technicznego. — *Staramy się o pożarniczą „Scanię". To wydatek ok. 800 tys. zł, liczymy na wsparcie finansowe z budżetu miasta* — mówi prezes Schmidt. Argumentem jest fakt, że boguszowicka jednostka posiada dość dobry sprzęt, który czasem… zalega w garażu, bo nie ma go jak zabrać do akcji. Budynek OSP powoli się modernizuje: odnowiono klatkę schodową, wymieniono drzwi garażowe i wejściowe. Remontu wymaga jeszcze świetlica, w której prowadzone są zajęcia kółka plastycznego. — *To ważne, żeby najmłodsi do nas przychodzili, obserwowali, jak działamy. Może złapią bakcyla?* — zastanawia się zastępca naczelnika Jacek Wawrzyńczak. Ochotnicy z Boguszowic słyną z wyjazdu na każde wezwanie. W 1992 r. walczyli z ogniem w Kuźni Raciborskiej i Rudach, pięć lat później ratowali powodzian w Raciborzu, w maju tego roku gasili pożar składowiska opon w Toszku. Prezes mówi krótko: — *Nasi chłopcy tylko czekają…*

• • •

Tydzień później świętowali strażacy-ochotnicy z Grabowni. Najmłodsza rybnicka jednostka obchodziła 55-lecie istnienia.

(m)

---

jednej recepty, wiele zależy od klimatu konkretnej jednostki, środowiska. Małe dzielnice jak Stodoły czy Chwałęcice były kiedyś w czołówce – ambicja może pozytywnie mobilizować, młodzież chciała podczas zawodów się pokazać, zmierzyć z konkurentami z większych dzielnic. W jednostkach potrzeba osób, które potrafią pracować i rozmawiać z młodymi ludźmi. Według ostatnich danych najwięcej młodzieży jest w Kamieniu. Jak jest faktycznie, przekonamy się na początku października podczas kolejnych zawodów.

Dotarcie do młodzieży jest trudniejsze, odkąd pojawiły się gimnazja. W tym wieku najczęściej wstępowało się do OSP, teraz młodzież po podstawówce rozchodzi się do różnych szkół w różnych dzielnicach i wcześniej wychodzi ze swojego środowiska. Ciekawe, co będzie z najmłodszymi strażakami, którzy dziś mają 7,8 lat – czy po zmianie szkoły zostaną w OSP?

— ***Stereotyp strażaka, który nie wylewa za kołnierz, też nie pomaga...***

— Zgodzę się, że to stereotyp. Kiedyś różnie bywało, dziś takie sytuacje już się nie zdarzają. Podczas akcji, tak jak podczas pracy, strażak musi być trzeźwy. Jeżeli istnieje cień podejrzenia, przeprowadza się badanie alkomatem. Alkohol może się pojawić na festynie, ale nie ma mowy o pijaństwie w remizie. Na trzeźwości strażaków można polegać i bez obaw wstępować do OSP.

Rozmawiała: Małgorzata Tytko

Zarząd Miejskiego Związku OSP w Rybniku:
Józef Sorychta (prezes), Ryszard Moskal (wiceprezes),
Marek Zniszczoł (komendant gminny),
Leszek Kurtz (sekretarz), Janusz Diakonow (skarbnik)
Erwin Jaworudzki, Piotr Tkocz (członkowie)

Położony w samym sercu miasta zabytkowy „Juliusz" wciąż budzi zainteresowanie i emocje. Dziś część zabudowań znalazła gospodarza, ważą się losy pozostałych...

„Juliusz" – kiedy reaktywacja?

Poszukiwania chętnych do zagospodarowania budynków przy ul. 3 Maja trwają od końca lat 90. Po wielu ożywionych dyskusjach, wyrażanych opiniach oraz niezrealizowanych planach i koncepcjach ratowania niszczejącego zabytku, jego właściciel, marszałek województwa śląskiego, przekazał go ostatecznie Starostwu Powiatowemu w Rybniku. Współczesną część kompleksu wydzierżawiła izba rzemieślnicza i ulokowała w niej swoją szkołę. Budynkiem dawnego oddziału dermatologii (od ul. Miejskiej) zainteresowane jest Stowarzyszenie Rodzicielstwa Zastępczego „My dzieciom" oraz Hospicjum Domowe im. św. Rafała Kalinowskiego.

Najwięcej emocji wzbudzają losy wyodrębnionej z całego kompleksu przyszpitalnej kaplicy pod wezw. św. Juliusza, patrona budowniczego szpitala Juliusza Rogera, który został już uznany za błogosławionego. Zainteresowanie przejęciem obiektu wyraziło nieśmiało i nieoficjalnie kilka podmiotów. Trudno zatem zgadywać, jakie kaplica miałaby w przyszłości pełnić funkcje; istnieje możliwość, że pozostanie obiektem sakralnym, czego nie wyklucza jej świecka własność. Jedno jest pewne – cały kompleks wraz z kaplicą jest obiektem zabytkowym o bardzo wysokiej randze artystycznej, ale także ogromnej wartości kulturowej i historycznej dla ziemi rybnicko-raciborskiej. Po raz kolejny potwierdziła to komisja konserwatorska, która przed kilkoma dniami zebrała się w Rybniku, by zdecydować o losie wyposażenia kaplicy w przypadku, gdyby miała ona pełnić funkcję inną niż liturgiczna. Komisja spotkała się z inicjatywy Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Barbary Klajman, która sama w niej uczestniczyła, a obok niej przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, konserwatora archidiecezjalnego oraz administratora kaplicy – Śląskiego Zarządu Nieruchomości, Rybnik reprezentowała Aleksandra Frydrychowicz, miejski konserwator zabytków. Komisja obejrzała wyposażenie kaplicy zgodnie z inwentarzem sporządzonym przez administratora i oceniła stan wnętrza zabytku. — *Elementy wyposażenia ruchomego są zaniedbane i zabrudzone, np. ławki od dołu są zawilgocone. Po włamaniu uszkodzone są drzwi zakrystii i brakuje drzwiczek szafy zakrystiowej* — mówi Frydrychowicz. — *Są to skutki dłuższego okresu nieużytkowania, ale obiekt jest raczej w dobrym stanie. Jedynie marmurowa posadzka pod bocznym ołtarzem jest zapadnięta, to skutek awarii co. kilka lat temu.* Jak mówi miejski konserwator, gdyby doszło do sytuacji, że kaplica miałaby pełnić inną niż liturgiczna funkcję, wystarczy zabezpieczyć sprzęty konsekrowane, bezpośrednio związane ze sprawowaniem liturgii: stół ołtarzowy, tabernakulum i ambonką. — *Wyposażenie kaplicy stanowią przepiękne zabytkowe obiekty, m.in. ta właśnie ambonka z rzeźbą Chrystusa z uczniami na łodzi, ołtarz główny i dwa boczne, rzeźbione ławki, figury świętych we wnękach czy kompletna droga krzyżowa. Obiektowi pilnie potrzebny jest gospodarz...* — mówi Aleksandra Frydrychowicz. Także po to, by móc występować o dotacje konserwatorskie na odnowienie zabytku.

(r)

Rozliczamy Adamsa

Czy miasto zrobiło dobry interes na czerwcowym koncercie Bryana Adamsa? Koncert na pewno był udany, dopisała pogoda i publiczność.

Znakomicie spisał się na scenie sam piosenkarz ze swymi muzykami, a przecież bez tego trudno było by mówić o udanym koncercie. Miejskie służby sprostały wyzwaniom organizacyjnym i komunikacyjnym. Bez trudu przyjezdni fani mogli dojechać w okolice stadionu, znaleźć tu miejsce na doraźnie urządzonym parkingu, a potem na stadionowej widowni. Z kolei po koncercie względnie szybko opuścili stadion, by wyruszyć w drogę do domu. Część fanów skorzystała z darmowych autobusów komunikacji miejskiej i nimi dojechała na stadion z parkingów urządzonych na rybnickich błoniach, w sąsiedztwie Makro i szpitala w Orzepowicach.

Według spółki Prestige MJM, głównego organizatora koncertu, wzięło w nim udział blisko 13,5 tys. widzów, wyliczenia te potwierdza gospodarz Stadionu Miejskiego – dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Rafał Tymusz.

— *Okazało się, że możliwości stadionu są większe niż myśleliśmy i że można na nim zorganizować koncert z udziałem 20 tys. widzów* — mówi dyrektor Tymusz.

A koszty? Koszty związane z urządzeniem doraźnych parkingów, oznakowaniem tras dojazdu na stadion czy niezbędnymi remontami stadionowej infrastruktury Rybnickie Służby Komunalne wyliczyły na 76.190 zł. Miejskie autobusy wykonały 22 kursy dowożąc fanów z parkingów na stadion i z powrotem praktycznie za darmo. Dodatkowe patrole policji i straży miejskiej trudno przeliczać na pieniądze.

Za samo wynajęcie stadionu organizator koncertu nie płacił. Zgodnie z umową, pieniądze, które miałby na to przeznaczyć, wydał na reklamę samego koncertu, a przy okazji na promocję miasta.

— *To była największa impreza muzyczna w historii Rybnika, a zarazem największy, jak do tej pory, koncert Adamsa w Polsce (wcześniej koncertował w Operze Leśnej w Sopocie i w katowickim Spodku). Patrząc tylko na samą promocję miasta przy okazji koncertu, mam pewność, że Rybnik sporo zyskał* — przekonuje Krzysztof Jaroch, naczelnik wydziału informacji i promocji w urzędzie miasta.

Jak wynika ze szczegółowego raportu przedstawionego przez Prestige, informacje o koncercie Adamsa w Rybniku pojawiły się w ośmiu stacjach telewizyjnych, 18 rozgłośniach radiowych i w 50 gazetach. Z kolei Instytut Monitorowania Mediów doliczył się 1043 publikacji na ten temat – 167 w prasie, 754 w Internecie, 91 w radiu i 31 w telewizji. Wyliczono nawet, że 622 publikacje miały wydźwięk pozytywny 416 neutralny, a tylko pięć negatywny. Aż na 4,466 mln zł wyceniono tzw. ekwiwalent reklamowy tych publikacji. To przybliżona kwota, jaką trzeba by wydać, gdyby miały się one wszystkie ukazać jako materiały reklamowe. Rybnik był też widoczny m.in. na bilbordach i plakatach, które pojawiły się w wielu dużych miastach naszego kraju.

Na czerwcowy koncert Bryana Adamsa, nie licząc internetu, najwięcej biletów sprzedano w Rybniku – 1070, a dalej w Warszawie – 516, Wrocławiu – 472, Katowicach – 324, Krakowie – 254 i Zabrzu – 160. 90 biletów sprzedano w Gliwicach, 78 w Raciborzu i 36 w Jastrzębiu Zdroju.

Oczywiście promocja miasta rzadko przekłada się na wymierne, policzalne efekty. Tym co zapewne ucieszyło i rybniczan i władze miasta jest fakt, że Rybnik udanie zadebiutował na rynku dużych, plenerowych koncertów biletowanych. Ten udany debiut zaowocuje być może kolejnymi, podobnymi koncertami.

— *Wrzesień to okres kiedy zapadają dopiero pierwsze decyzje co do terminu i przebiegu przyszłorocznych tras koncertowych poszczególnych artystów. Po koncercie Bryana Adamsa w Rybniku mamy wyłącznie dobre doświadczenia, więc oczywiście ujmujemy Rybnik w naszych przyszłorocznych planach. Ale czy faktycznie uda nam się zorganizować kolejny koncert w Rybniku i kto ewentualnie wystąpi będziemy mogli wiedzieć najwcześniej w listopadzie* — powiedział nam Janusz Stefański z Prestige JMJ.

(WaT)

Urządzone przez służby miejskie parkingi zdały egzamin. Zdj.: WaT

Kamienicznikom ulżyło

Z końcem czerwca upłynął termin składania wniosków o zwolnienia z podatku od nieruchomości w zamian za remont elewacji i dachu wiekowych kamienic.

Specjalna uchwała rady miasta z marca 2009 roku dała taką możliwość właścicielom i współwłaścicielom przedwojennych kamienic, znajdujących się w obrębie rybnickiej starówki. W zamian za wyremontowanie fasady i dachu mogli oni zostać zwolnieni z podatku od nieruchomości nawet na dziesięć lat, przy założeniu, że kwota anulowanego podatku nie przekroczy poniesionych przez nich kosztów udokumentowanych rachunkami.

Specjalna uchwała miała początkowo obowiązywać do końca 2010 roku, ale ze względu na wielkie zainteresowanie, za przyzwoleniem rady miasta, prezydent przedłużył ten okres o pół roku. Łącznie w magistracie złożono 41 wniosków dotyczących 31 kamienic; pierwsze cztery w roku 2009, a dziesięć ostatnich w tym roku, już po wydłużeniu okresu ich przyjmowania. Wniosków jest więcej niż budynków, bo niektóre z nich mają kilku współwłaścicieli. W tym roku zakończono już odnawianie pięciu kamienic, trwają remonty kolejnych dziesięciu, m.in. hotelu Rynkowego i budynku Świerklańca, a te mogą stać się prawdziwymi perełkami centrum miasta. Zgodnie z zapisami uchwały, remont może trwać nie dłużej niż rok, ostatnie remonty muszą się więc zakończyć przed końcem czerwca przyszłego roku.

Wkrótce dawny blask odzyska efektowna elewacja hotelu Rynkowego.

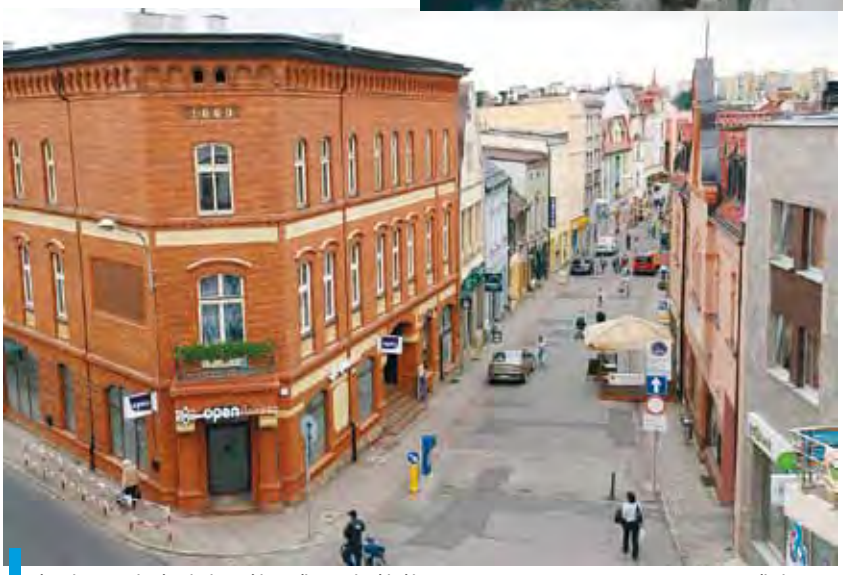

Odnowiona narożna kamienica u zbiegu ulic Łony i Sobieskiego. Zdjęcia: WaT

Suma remontowych zwolnień podatkowych udzielonych w 2010 roku wyniosła 32 tys. zł; w tym roku korzystający z ulgi kamienicznicy nie zapłacą łącznie nieco ponad 102 tys. zł, a w przyszłym roku kwota ta wyniesie już blisko 180 tys. zł.

— *Nic tylko się cieszyć. Liczba odnowionych i odnawianych kamienic robi wrażenie, to spora część wszystkich budynków objętych uchwałą o remontowej uldze podatkowej. W każdym przypadku inwestorzy uzgadniali ze mną zakres remontu, rodzaj używanych materiałów, a także projekty kolorystyki. Już w czasie remontu nadzorowałam też prowadzone prace. Kamienice odzyskały swój dawny blask, a tam, gdzie tylko było to możliwe, również swój dawny wygląd, o ile w trakcie prowadzonej już renowacji dotarliśmy do śladów pierwotnej kolorystyki* — mówi Aleksandra Frydrychowicz, miejski konserwator zabytków. Trudno nie zauważyć, że to rzadki przypadek kiedy urząd miasta nie tylko czegoś wymaga od właścicieli remontujących swoje kamienice, ale i coś daje w zamian.

Odnowione kamienice cieszą oczy nie tylko rybniczan. Do prywatnych odnowicieli dołączył też miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, który za pieniądze z własnego budżetu odnowił fasady czterech swoich kamienic przy ul. Św. Antoniego w dzielnicy Rybnik-Północ. O skorzystaniu z podatkowej ulgi w tym przypadku nie było jednak mowy, bo leżą one poza granicami obszaru, którego dotyczy uchwała.

Niestety, nawet liczba złożonych wniosków potwierdza kiepską kondycję wielu sklepów usytuowanych przy ul. Powstańców Śl., prowadzącej od bazyliki św. Antoniego do skrzyżowania z ul. Łony. Tamtejsi sklepikarze od dłuższego czasu skarżą się, że po otwarciu centrów handlowych Focus i Plaza, znacznie mniej osób odwiedza ich sklepy. Wnioski o przyznanie ulgi złożyli właściciele tylko czterech tamtejszych kamienic. Dla porównania wnioski z ul. Sobieskiego, która jest naturalnym przedłużeniem Powstańców w drodze na rybnicki Rynek, dotyczą aż 10 budynków.

— *Gdyby sklepy z ul. Powstańców Śl. osiągały większe obroty, byłyby tam również wyższe czynsze, a wtedy na odnowienie kamienic i skorzystanie z ulgi zdecydowałoby się prawdopodobnie znacznie więcej właścicieli kamienic* — mówi Krystian Dziurok, naczelnik magistrackiego wydziału podatków.

(WaT)

Przekroczyli próg zdobyli nagrodę

— Nie tak dawno obawiano się, że społeczeństwo podzieli się na osoby, które mają dostęp do sieci i te, które będą z niej wykluczone. Teraz mówimy o osobach, które mają internet, ale nie mogą z niego korzystać, bo serwisy nie są dostosowane do ich potrzeb **— przekonuje Mirosław Górka z rybnickiego OPS-u. Dlatego postarano się, by strona www.przekroczycprog.pl była dla nich widoczna.**

I udało się! Co potwierdziła pierwsza nagroda w kategorii serwisów administracji publicznej w trzeciej edycji konkursu „Strona internetowa bez barier", zorganizowanego przez Fundację Widzialni. Przypomnijmy: strona www.przekroczycprog.pl została opracowana w ramach współfinansowanego ze środków unijnych projektu „Przekroczyć próg". Jego celem było zapewnienie równego dostępu do życia społecznego i zawodowego niewidomym i słabowidzącym, a beneficjentami było 50 członków rybnickiego koła Polskiego Związku Niewidomych. Od 2009 do czerwca br. projekt realizowały wspólnie Ośrodek Pomocy Społecznej i Polski Związek Niewidomych – oddział śląski.

Nagrodzona strona internetowa jest w pełni przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych i spełnia wszystkie procedury i wytyczne Unii Europejskiej. Koordynator projektu Mirosław Górka, dodaje, że zaletą serwisu jest możliwość kontrastowania i powiększania stron, co ułatwia osobom niedowidzącym korzystanie z nich. W składzie jury przyznającego nagrody w tym konkursie znalazły się również osoby niewidome i niedowidzące. Warto dodać, że o projekcie „Przekroczyć próg" usłyszeli też uczestnicy pikniku w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie zorganizowanego, po to, by udowodnić, jak bardzo zmienia się nasze otoczenie dzięki funduszom unijnym.

(S)

Sierpień uratował sezon

Z końcem sierpnia zakończył się kolejny sezon na Rudzie. Niewykluczone, że jeszcze tylko w przyszłym roku największe w mieście kąpielisko będzie funkcjonować w starym kształcie. Na dniach miasto ogłosi przetarg na wykonanie projektu jego gruntownej modernizacji.

W tym roku Rudę otwarto wyjątkowo wcześnie, bo już 27 maja. Sezon kąpielowy trwał więc 97 dni, szkoda tylko, że tegoroczne lato dalekie było od słonecznego ideału. Dobrze obrazuje to statystyka sprzedanych biletów; nie uwzględnia ona jedynie dzieci do czwartego roku życia, bo te korzystały z basenowych atrakcji za darmo. W sumie sprzedano 53.209 biletów. W maju 540, w czerwcu 8.172, w lipcu, mimo kiepskiej pogody, już 15.208, a w sierpniu aż 29.829.

— *Byliśmy najwcześniej otwartym kąpieliskiem w regionie, ale gdyby nie pogodny, upalny sierpień, bilans sezonu byłby kiepski, a tak, statystycznie, mamy za sobą nie najgorsze lato. Szanse na to, by Ruda w obecnym kształcie zarobiła na siebie, są właściwie żadne. Samo przygotowanie do sezonu betonowej niecki głównego basenu, mieszczącej 8,5 tys. m³ wody jest bardzo kosztowne. W najlepszym wypadku, przy bardzo udanym lecie można wyjść na zero* — wyjaśnia Rafał Tymusz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wielu rybniczan było rozczarowanych faktem, że w pierwszy, bardzo pogodny weekend września Ruda była już zamknięta. — *Śledziliśmy prognozy pogody, a te zapowiadały chłodny weekend, więc zdecydowaliśmy, że kąpielisko zostanie zamknięte z końcem sierpnia. Poza tym, doświadczenie z lat wcześniejszych uczy, że koniec wakacji jest dla większości naszych bywalców datą graniczną. Kilka lat temu Ruda była otwarta również na początku września, ale mimo dobrej pogody, frekwencja była już kiepska* — tłumaczy Rafał Tymusz.

Z niewielkimi w gruncie rzeczy zmianami Ruda funkcjonuje w tym samym kształcie od 1964 roku, ale być może już po zakończeniu przyszłorocznego sezonu rozpocznie się gruntowna modernizacja największego w mieście kąpieliska. Znane są już jej podstawowe założenia. Oprócz brodzika będzie 25-metrowy basen pływacki z dziesięcioma torami oraz dużo większy basen rekreacyjny. Ich niecki będą wyłożone stalą nierdzewną. Zaplanowano również szereg atrakcji spotykanych w parkach wodnych m.in.: zjeżdżalnie, sztuczne fale, rwące rzeki itp. Kiedy projekt doczeka się realizacji, dziś jeszcze nie wiadomo. Jak zapowiada prezydent Adam Fudali, decyzja o przystąpieniu do modernizacji Rudy będzie uzależniona od pozyskania dofinansowania, które znacząco odciąży budżet miasta.

Gdy modernizacja Rudy jest jeszcze w sferze planów, modernizacja dzielnicowego, kameralnego kąpieliska w Chwałowicach powoli dobiega końca. W ubiegłym roku nieckę tamtejszego basenu wyłożono specjalną folią. Zagospodarowano teren wokół kąpieliska, budując plac zabaw dla dzieci oraz piaszczyste boiska do plażowej siatkówki i piłki nożnej. Wkrótce rozpocznie się tam budowa stacji uzdatniania wody, której w Chwałowicach nigdy nie było. Odnowiony zostanie również budynek basenowego zaplecza, w którym mieszczą się przebieralnie dla kąpielowiczów.

• • •

Z początkiem września, po blisko dwumiesięcznej przerwie technologicznej, została ponownie otwarta kryta pływalnia MOSiR-u przy ul. Powstańców Śl. W czasie wakacji odnowiono i odmalowano jej pomieszczenia, przejrzano stację uzdatniania wody i wymieniono instalację elektryczną w pomieszczeniach technicznych. Ceny biletów i karnetów pozostały niezmienione. **(WaT)**

10 lat Uniwersytetu Śląskiego w Rybniku

Kuźnia „niepotrzebnych” humanistów

Rozmowa z prof. Zbigniewem Kadłubkiem, pełnomocnikiem Rektora ds. Ośrodka Dydaktycznego Uniwersytetu Śląskiego w Rybniku.

— W październiku minie dziesięć lat od rozpoczęcia kształcenia przez Uniwersytet Śląski w kampusie. Spróbujmy podsumować ten okres.

— Nie byłoby kampusu bez instytucji i ludzi, którzy z nami współpracują, bez pomocy środowisk biznesowych, samorządowców, wielkiej przychylności rady miasta i prezydenta Adama Fudalego. Osoby, które nas wspierały, często życzliwością i zaangażowaniem przekraczały zawodowe obowiązki. Nie zdołam wymienić wszystkich, wspomnę tylko wiceprezydenta Michała Śmigielskiego oraz nieżyjących już Katarzynę Chłodek i Tadeusza Sopickiego związanych z elektrownią Rybnik. Przez te dziesięć lat obserwowaliśmy w Rybniku połączenie różnych wątków przemiany miasta z kształceniem uniwersyteckim, humanistycznym.

Sukcesem naszych studentów jest ich zaangażowanie. To np. aktywny samorząd studencki, w którym spotykają się osoby z różnych wydziałów i potrafią wykreować ciekawe wydarzenia i imprezy. Juwenalia integrują kampus z miastem – to dawna tradycja, w średniowieczu uczelnia, katedra i miasto (rajcy miejscy) stanowiły nierozerwalną trójcę. Budujące są losy naszych absolwentów, ich kariery w innych ośrodkach akademickich, wyjazdy z miasta, ale też świadome powroty, pewność, co chcą robić w życiu, i że chcą to robić właśnie tutaj.

Rybnik jest pod tym względem wyjątkowy. Nie wszędzie bowiem samorządy i władze miejskie rozumieją, że trzeba więcej filozofów, polonistów – czyli ludzi pozornie zbędnych w społeczeństwie, które chce głównie produkować, konsumować i walczyć o dobrobyt. Dzięki kampusowi udało się nieco zmienić wizerunek Rybnika. Pracownicy naukowi pochodzący z innych części regionu chwalą miasto za współpracę, ładną przestrzeń, mają też dobre zdanie o rybnickich studentach: ich pracowitość, zorganizowanie są imponujące. Łatwo zauważyć, że kampus różni się estetyką od obiektów katowickich – nie ma pisania po ścianach, dewastacji, o teren wokół budynków dba zieleń miejska. A kwiaty w Rybniku są wyjątkowe, jak nigdzie indziej.

Czymś zupełnie fenomenalnym jest stypendium elektrowni Rybnik. Od kilku lat, co roku funduje ona dziewięć stypendiów (po trzy dla każdej uczelni). Są one przyznawane nie tylko na podstawie średniej z ocen, ale przede wszystkim za aktywność na uczelni, w mieście i regionie. Uwzględnia się też osiągnięcia w dziedzinie sportu, kultury, sztuki. To ewenement w skali kraju.

— Skąd pochodzą osoby studiujące w Rybniku?

— W większości to mieszkańcy Rybnika oraz okolic, ale są także studenci z dalszych części kraju, np. z Białegostoku. Przyjezdni szybko się tu odnajdują. W samym Rybniku obserwujemy ciekawą sytuację – nasi maturzyści mają przekonanie, że są tak świetni, że powinni odżeglować gdzieś bardzo daleko. A może lepiej licencjat zrobić tutaj, a potem się przenieść i realizować marzenia w innym mieście akademickim?

— Czy rybnicki Ośrodek Dydaktyczny będzie się rozwijał?

— Przy problemach z naborem, niżem demograficznym, myślimy raczej o zachowaniu tego co jest. Rozwojem dla naszego Ośrodka byłoby powstanie zakładu naukowego czy prowadzenie badań naukowych. Liczymy, że ten temat zostanie podjęty wkrótce przez rektorów uczelni tworzących kampus. Wraca także pomysł zagospodarowania terenu naprzeciw Uniwersytetu Ekonomicznego i budowy centrum konferencyjno-biblioteczno-artystycznego, które da nowe możliwości inicjatywom międzyuczelnianym. Prezydenta Fudali zapewnia, że te plany są aktualne.

— Czy w Rybniku udało się stworzyć wystarczającą bibliotekę?

— Trzeba mieć ogromny księgozbiór, by kształcić polonistów, historyków. Od początku mojej pracy w kampusie zabiegałem o rozbudowę doraźnej biblioteki. Zresztą najpierw musiałem ją założyć. Dziś mamy – powiedzmy – zadowalające zbiory, obejmujące humanistykę i nauki społeczne. Bardzo dobrze układa się współpraca z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Rybniku. Dostajemy także sporo darów, swoje zbiory zapisywali nam niektórzy księża i szlachetni rybniczanie. Muszę wyznać, że czasem specjalnie jednak wybieram dla studentów lektury, które wymagają wycieczki do Biblioteki Śląskiej do Katowic albo innych specjalistycznych bibliotek, żeby studenci się z nimi zapoznali. To się im później przydaje, gdy piszą prace roczne czy licencjackie.

— Uniwersytet Śląski w Rybniku kształci wyłącznie humanistów, a tym, jak wiadomo, nie sprzyja obecna sytuacja na rynku pracy. Czy śledzicie losy rybnickich absolwentów?

— Nie jestem za śledzeniem kogokolwiek… Rozumiem zagrożenie bezrobociem naszych absolwentów. Wydaje mi się jednak, że atutem humanisty jest jego elastyczność, to „człowiek guma” na rynku pracy. Obserwuję socjologów, polonistów, historyków odnajdujących się w bardzo różnych dziedzinach. Uniwersytet Ekonomiczny i Politechnika Śląska kształcą z nastawieniem na zawód. My nie dajemy zawodu, raczej pewną formację. Bycie humanistą jest rodzajem statusu duchowego, pewnych kompetencji intelektualnych. Chociaż taka odpowiedź nie zadowoli żadnego urzędu pracy.

Zdj.: WaT

W związku z kryzysem w wielu krajach ludzie zaczynają dostrzegać, że konsumpcja to nie wszystko. Humaniści mają siłę i szersze horyzonty niż ich koledzy i koleżanki z innych uczelni. Mogą w życiu dużo osiągnąć, mimo że doraźnie ich sytuacja wydaje się niepewna. Mają większą odporność psychiczną, dystans, elastyczność myślową.

— Pięknie pan profesor mówi, jednak żyjemy w dość pragmatycznym regionie…

— Górnośląski pragmatyzm bywa straszny, dla Górnoślązaków często niszczący. Upatruje w materialnym powodzeniu szczęście, a nawet świętość… Kiedy zakładano nasz Ośrodek, prof. Tadeusz Sławek tworzył filozofię tego miejsca i wskazywał na konieczność rozrzedzania tego pragmatyzmu. Więc bądźmy pragmatyczni, ale wprowadźmy pewien czynnik szaleństwa. Decyzja, by stworzyć tu kampus też była szaleństwem, mogło przecież powstać kolejnych dwadzieścia banków.

— To jednak nie zmienia faktu, że politycy, decydujący o kształcie szkolnictwa wyższego, patrzą na statystyki i dostrzegają nadwyżkę humanistów...

— Demokracja nie chce humanistów, bo ci mówią swoim językiem, potrafią być krytyczni, trudniej nimi manipulować, są niezależni. Pragmatyzm poucza, by ograniczać kierunki humanistyczne, i tak się już dzieje w Europie. Zarządzanie ludźmi w uniformach jest wygodniejsze. Humaniści trudniej znajdują pracę, ale potrafią zmuszać świat do refleksji i mogą uratować Europę przed ideologizacją, radykalizmem. Wbrew temu, co się wydaje różnym urzędnikom, humaniści są właśnie teraz potrzebni.

— Lecz czy nie jest ich za dużo? Czy kierunki humanistyczne nie przyciągają osób przypadkowych, przekonanych, że to proste studia?

— Na wszystkich kierunkach są ludzie przypadkowi, choć może rzeczywiście na humanistycznych jest ich więcej. Po maturze widzenie i doświadczenie świata jest tak małe, że każda decyzja jest ryzykowna. Nie ma prostych reguł – znam wiele wybitnych osób, które mówią, że na studiach humanistycznych znalazły się całkowicie przypadkowo, są to zresztą wybitni profesorowie.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała Małgorzata Tytko

Skutki niżu demograficznego nie omijają szkolnictwa zawodowego. Przyszłych fachowców i rzemieślników kształci kilka szkół publicznych, dla których coraz poważniejszą konkurencję stanowi ta prowadzona przez rybnicką Izbę Rzemieślniczą.

Rekrutacja, rywalizacja

Zawodówki walczą z niżem

Przed końcem roku szkolnego głośna była sprawa listu otwartego, który nauczyciele Zespołu Szkół Budowlanych i Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych rozesłali do rybnickich instytucji i redakcji. Sprzeciwiali się w nim działalności Zasadniczej Szkoły Zawodowej Izby Rzemieślniczej. Według autorów listu odbiera ona uczniów szkołom publicznym, a to dla kadry pedagogicznej oznacza redukcję etatów. We wrześniu okazało się, że w szkołach zawodowych rzeczywiście otworzono mniej klas niż przewidywano. W ZSB 56 uczniów rozpoczęło naukę w dwóch klasach (monterzy, lakiernicy, murarze), a nie trzech, jak planowano. Gorzej sytuacja wygląda w Zespole Szkół nr 5, gdzie zamiast trzech oddziałów otwarto jeden, w którym uczy się 29 przyszłych fryzjerów i sprzedawców. W tych dwóch szkołach nie mają wątpliwości, że poza niżem demograficznym, uczniów odebrała im niepubliczna szkoła zawodowa prowadzona przez Izbę Rzemieślniczą. Inaczej problem widzi dyrektor ZSM-E. — *Główną przyczyną małego naboru jest postępujący niż demograficzny. W czerwcu odeszli absolwenci sześciu klas, a we wrześniu dla 96 uczniów otworzyliśmy już tylko trzy* — mówi Marek Holona.

Rzemieślnicy w nowej siedzibie

W październiku uczniowie ZSZ Izby Rzemieślniczej rozpoczną naukę w jej nowej siedzibie przy ul. 3 Maja 18. W budynku wydzierżawionym od starostwa, w którym wcześniej mieścił się oddział szpitala „Juliusz", trwają jeszcze prace remontowe, gotowe są już sale lekcyjne. Fundusze na to przedsięwzięcie Izba musiała zorganizować samodzielnie. Nie udało się uzyskać dotacji unijnych, pieniądze pochodzą więc ze środków własnych oraz kredytów, m.in. niskooprocentowanej pożyczki z WFOŚiGW na termomodernizację i ekologiczne źródła energii. W wyposażeniu szkoły pomógł prezydent Fudali**,** przekazując ławki, krzesła i tablice ZS nr 6 (*o przeniesionej szkole czytaj na str. 18*). Prezes Izby Andrzej Korbasiewicz bardzo ostrożnie podchodzi do kontaktów z dziennikarzami. — *Dotąd napisano o nas wiele nieprawdy, pojawiały się doniesienia, że pobieramy czesne, a to bzdura. Myślę, że m.in. z tego powodu ok. 40 uczniów przeniosło się jeszcze w trakcie rekrutacji do szkół miejskich. To dla nas duża strata. Nauka w naszej szkole jest od początku jej istnienia bezpłatna, Rada Rodziców też nie pobiera żadnych składek* — mówi prezes Korbasiewicz i dodaje, że wspomniany list otwarty traktuje jak anonim, bo nie został sygnowany nawet jednym nazwiskiem. — *Nasza szkoła realizuje odpowiedni program w takim wymiarze i trybie, jak powinna. Zapewnia uczniom opiekę pedagoga i zatrudnia ok. 30 wykwalifikowanych nauczycieli. (Nie naruszamy prawa zawierając umowy w oparciu o Kodeks pracy, a nie o Kartę nauczyciela). W 11 klasach uczy się tu 250 uczniów; we wrześniu otwarto 4 pierwsze klasy, liczące w sumie 95 osób. Placówka ściśle współpracuje z rzemieślnikami, u których uczniowie odbywają praktyki. Nauka większości uczniów kończy się egzaminem czeladniczym, dającym uprawnienia do wykonywania zawodu w kraju i za granicą* — odpiera postawione zarzuty dyrektor szkoły Jan Delong. — *Chcemy kształcić dobrych fachowców, którzy będą mieć szanse znaleźć zatrudnienie. Na rynku brakuje krawców, murarzy, dekarzy, szewców, fryzjerów, złotników... Trzeba mieć zawód, żeby się utrzymać, ale to przecież nie musi oznaczać rezygnacji z dalszej edukacji* — zauważa Edward Szweda, dyrektor Izby. Szkoła kształci we wszystkich zawodach, które znajdują się na liście rzemiosł. Jej absolwenci często kontynuują naukę w szkołach średnich i wyższych.

(m)

Wspomnienia popielowskiego mundurka

***— Mieszkańcom zależało na upamiętnieniu starej szkoły w Popielowie oraz szkoły rolniczej, która była znana w całym regionie* — mówi radny i historyk Piotr Kuczera z Popielowa. Postanowili więc wybudować pomnik.**

Powstał w miesiąc. Stoi w pobliżu niszczejącego budynku, w którym w latach 1872-1978 mieściła się Szkoła Powszechna w Popielowie. Na początku uczono w niej tylko po niemiecku, a język polski, jako przedmiot nadobowiązkowy, został wprowadzony dopiero w 1919 r. Trzy lata później rozpoczęła tam funkcjonowanie polska szkoła. Z czasem powstała również „ochronka" dla najmłodszych, a w latach trzydziestych placówce nadano imię Żwirki i Wigury. Uczniowie opuścili mury szkoły w 1978 r. i przenieśli się do nowego budynku przy ul. Staffa. Jednak mieszkańcy Popielowa wciąż z sentymentem wspominają swoją starą szkołę i żałują, że budynek przy ul. Konarskiego niszczeje. Dlatego już 3 lata temu w ramach projektu „Pobudka – budzenie uśpionego potencjału mieszkańców Rybnika", realizowanego przez CRIS, zaplanowali zagospodarowanie skweru przed budynkiem. Powstała też pamiątkowa tablica, która teraz zawisła na obelisku. Jak mówi przewodniczący zarządu dzielnicy Popielów Marian Wolny, po wyremontowaniu budynku starej szkoły mogłoby tam funkcjonować przedszkole, ale to tylko plany, bo budynek wciąż pozostaje w prywatnych rękach.

Pomnik upamiętnia też inny, ważny dla Popielowa oświatowy wątek. W latach 1861-1919 w zabudowaniach dworskich działała szkoła rolnicza. Jak mówi radny Kuczera, wyróżniała się ona wysokim poziomem nauczania i była znana w całym regionie: — *Wspólnie z Henrykiem Rojkiem dotarliśmy do ciekawych dokumentów z jej historii. Wynika z nich, że do szkoły chodzili uczniowie z całego Śląska, a nawet jeden z Warszawy.*

Mieszkańcy Popielowa z sentymentem wspominają swoją starą szkołę i żałują, że budynek niszczeje. Stąd pomysł na pomnik... Zdj.: s

Przy budowie pomnika wykorzystano kamień z piwnic starej szkoły, a obelisk z dwoma tablicami odsłonięto podczas dzielnicowych dożynek. O zagospodarowanie terenu zadbała zieleń miejska.

(S)

Niż kontra nauczyciele

Nie wszyscy nauczyciele mogli cieszyć się z rozpoczęcia kolejnego roku szkolnego. Niż demograficzny sprawia, że nie dla wszystkich starcza uczniów i pracy. Niestety, choć w ciągu najbliższych lat miejsc pracy w szkołach nie przybędzie, co roku prywatne i państwowe uczelnie opuszczają kolejne roczniki świeżo upieczonych nauczycieli.

Na początku września okazało się ilu rybnickich nauczycieli faktycznie zostało bez pracy. Zwolniono z pracy czterech nauczycieli, trzech kontraktowych i jednego dyplomowanego. Pracę straciły też 22 osoby, którym wygasły umowy czasowe, a nowych z nimi nie podpisano. Siedmiu nauczycieli z powodu braku godzin przeszło w tzw. stan nieczynny, co znaczy, że nie pracują już w szkole, ale jeszcze przez sześć miesięcy będą otrzymywać gołą pensję. 11 kolejnych korzysta z ograniczonego zatrudnienia; w praktyce oznacza to, że mają więcej niż pół etatu, ale mniej niż cały. Wreszcie 42 osoby muszą uzupełniać etat pracując po kilka godzin w dwóch lub trzech szkołach. Z kłopotami kadrowymi wynikającymi z nadmiaru nauczycieli borykają się i podstawówki, i gimnazja, i szkoły ponadgimnazjalne, a wśród nauczycieli, dla których zabrakło godzin są m.in. filolodzy, historycy wuefiści i pedagodzy. Obraz sytuacji i tak fałszuje nieco fakt, iż w rozpoczętym dopiero co roku szkolnym rekordowa ilość ok. 80 nauczycieli przebywa na „urlopach dla poratowania zdrowia".

— *To tylu nauczycieli, ilu pracuje w całkiem sporej szkole* — mówi Katarzyna Fojcik, naczelnik wydziału edukacji. Przebywający na urlopach zdrowotnych nauczyciele oczywiście nie pracują, ale otrzymują pensję. Duża popularność tych urlopów, będących przywilejem zapisanym w Karcie nauczyciela wynika z dość powszechnego wśród nauczycieli przekonania, że wkrótce przywilej ten zostanie im odebrany bądź znacząco zmienią się warunki, na jakich będą mogli z niego korzystać.

Obecnie najmniej liczne roczniki uczniów uczą się w szkołach podstawowych, a potem w gimnazjach. Już w przyszłym roku ze znaczącym ubytkiem uczniów będą się musiały zmierzyć szkoły ponadgimnazjalne. Skalę zjawiska najlepiej obrazuje proste zestawienie – w 1993 roku urodziło się w Rybniku 1649 dzieci, a w 2001 tylko 1209.

— *Gdy w 1999 roku tworzono gimnazja, mieliśmy 12 klas pierwszych, w tym roku otworzyliśmy ich tylko sześć. Nauczyciele najpierw mieli nadgodziny, potem pracowali na gołych etatach, a teraz trzeba ich zwalniać, bo brakuje dla nich godzin* — mówi Marek Stojko, dyrektor osiedlowego Gimnazjum nr 2, sąsiadującego z supermarketem Real. Zwraca uwagę, że w przypadku szkół osiedlowych niż jest szczególnie dokuczliwy. W jednej z szaf w sekretariacie zalega kilkadziesiąt podań o pracę młodych nauczycieli, ale pracy dla nich nie ma i długo nie będzie.

Najmniej liczne roczniki uczą się obecnie w szkołach podstawowych. Zdj.: WaT

— *Szanse na znalezienie pracy w szkołach mają jedynie nauczyciele przedmiotów zawodowych. W tej grupie zawodowej jest stosunkowo dużo osób z uprawnieniami emerytalnymi, ale pracują często tylko dlatego, że nie ma ich kto zastąpić* — mówi Katarzyna Fojcik, naczelnik rybnickiej edukacji.

Dla nauczyciela przejście na emeryturę jest przywilejem i nikt nie może go zmusić do zakończenia pracy zawodowej. Po zakończonym roku szkolnym dobrowolnie na emeryturę przeszło w całym mieście tylko dwóch nauczycieli. Kolejnych dziewięciu przeszło na nią, bo zabrakło dal nich godzin, ale otrzymali za to dziewięciomiesięczną odprawę.

Problem pracowników szkół, nie tylko nauczycieli, mających uprawnienia emerytalne dostrzegają również przedstawiciele urzędu pracy.

Mimo kiepskich perspektyw, uczelnie wyższe, tak państwowe, jak i prywatne wciąż kształcą kolejne roczniki młodych nauczycieli. W Katowicach na Uniwersytecie Śląskim na pierwszy rok filologii polskiej (studia licencjackie, po których można uczyć w podstawówce) przyjęto w tym roku 250 studentów. Tyle samo rozpocznie tam prawdopodobnie studia polonistyczne drugiego stopnia.

— *Patrząc na statystyki, można odnieść wrażenie, że młodzież wybierając kierunki studiów zwyczajnie nie myśli. Problem bezrobotnych nauczycieli narasta od kilku lat. Najliczniejsza grupa to pedagodzy, co roku rejestruje się ich najwięcej. Choćby nie wiem jak dobrze prosperowały szkoły, to tej ilości pedagogów na pewno nie zagospodarują. Dobry anglista, fizyk czy matematyk jakoś sobie poradzi, ale co może robić pedagog? To prawie jak ktoś bez jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych* — mówi Teresa Bierza, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Rybniku. Narzeka m.in. na jedną z prywatnych uczelni humanistycznych, która w jednym z sąsiednich miast kształci właśnie pedagogów, potencjalnych bezrobotnych.

— *Jeszcze kilka lat temu nie było problemu z anglistami czy germanistami, dzisiaj rejestrują się u nas i oni. Co prawda sześciu z nich skorzystało z naszych dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej i otworzyło własne szkoły językowe, ale tych bezrobotnych wciąż jest sporo* — podkreśla Teresa Bierza.

(WaT)

W połowie września w Powiatowym Urzędzie Pracy było zarejestrowanych 163 nauczycieli m.in.: 56 pedagogów, 23 anglistów, 20 wuefistów, ośmiu polonistów i nauczycieli przedszkola i sześciu historyków. Nie ma też pracy 12 historyków i dziesięciu matematyków, którzy nie mają uprawnień pedagogicznych.

I po pierwszym dzwonku…

Olek ma nadzieję, że II LO spełni jego spore oczekiwania. Kamil zakłada, że nauki będzie dużo, bo poziom w ZST jest bardzo wysoki, a Bartek z Zespołu Szkół nr 6 z optymizmem patrzy w przyszłość. Ci trzej rybniccy uczniowie rozpoczęli kolejny rok szkolny w placówkach, które przeszły spore metamorfozy.

Aleksander Piechota stawia wysoko poprzeczkę – sobie, ale i szkole. Wie, jak ważny jest poziom nauczania. Jeszcze jako uczeń Gimnazjum Dwujęzycznego nr 18 został rybnickim prymusem. Był laureatem wojewódzkich konkursów przedmiotowych z: polskiego, angielskiego i geografii. 1 września, po uroczystym ślubowaniu w Teatrze Ziemi Rybnickiej, został uczniem II LO im. Frycza Modrzewskiego. Olek jest jednym ze 191 pierwszoklasistów tego liceum, ale naukę rozpoczęło tam również 32 uczniów Gimnazjum Dwujęzycznego. Na wszystkich czekały spore zmiany: — *Szkoła was zaskoczy, bo w czasie wakacji budynek poddany został gruntownemu remontowi – wymieniono instalację elektryczną, odnowiono korytarze i klatkę schodową, wykonano nowe, granitowe schody oraz wymieniono drzwi do klas. Takiego remontu nie było tu od początku istnienia placówki* — podsumowała dyrektor Maria Malinowska, która dziękowała za wsparcie prezydentowi miasta. Podczas miejskiej inauguracji nowego roku szkolnego Adam Fudali mówił nie tylko o osiągnięciach II LO i oczekiwaniach placówki, szczególnie jeśli idzie o zaplecze sportowe, ale również o zmniejszającej się z roku na rok liczbie uczniów w całym mieście. Adam Fudali przypomniał też o tzw. fakultetach prezydenckich, czyli dodatkowych godzinach zajęć wprowadzonych od września w rybnickich szkołach (*więcej na stronie 20)* i życzył wszystkim powodzenia w nowym roku szkolnym. A do życzeń dołączyli się również dyrektor rybnickiej Delegatury Kuratorium Oświaty Maria Lipińska oraz poseł i nauczyciel II LO Marek Krząkała. Z kolei dyrektor Maria Malinowska wyraziła nadzieję, że w przyszłości uczniowie będą wspominać swoje szkolne lata z równą sympatią, jak ona sama.

32 uczniów Gimnazjum Dwujęzycznego nr 18 rozpoczęło rok szkolny od uroczystego ślubowania.

• • •

Kamil Dębski wybrał naukę w Zespole Szkół Technicznych, bo to już rodzinna tradycja. Z górnictwem związani byli jego dziadkowie i ojciec. Kamil przekonuje, że przy wyborze szkoły spore znaczenie miała też perspektywa pewnej pracy. Usłyszeli o niej również kolejni uczniowie Technikum Górniczego i zasadniczej szkoły zawodowej górniczej w czasie uroczystej inauguracji roku szkolnego: — *Każdemu absolwentowi oferujemy pracę – jedynym warunkiem jest dobry stan zdrowia. Takie gwarancje dla uczniów rozpoczynających naukę w szkole średniej daje niewiele przedsiębiorstw na Śląsku* — mówił przedstawiciel Kompanii Węglowej Marek Kwiatek. — *Dyrektorzy kopalń na was czekają!* — przekonywał, wspominając też o dofinansowaniach i stypendiach, jakie Kompania zapewnia swoim pracownikom, którzy chcą się dalej kształcić i studiować. O wyższej uczelni myśli też Kamil. — *Najpierw technikum i studia, potem praca* — planuje dalszą, ale i bliższą przyszłość: — *Chcę się dobrze uczyć, ale wiem, że nie będzie łatwo. Największe obawy budzi chyba matematyka, ale atmosfera w szkole i klasie jest fajna… Z pewnością nauki będzie sporo, bo to dobra szkoła.* A może być jeszcze lepsza. W efekcie porozumienia zawartego pomiędzy szkołą, miastem i Centrum Kształcenia Inżynierów Politechniki Śląskiej, uczelnia objęła Technikum nr 1 w ZST patronatem naukowym. — *Nasi uczniowie już korzystają z wykładów wszechnicy informatycznej, biorą udział w zajęciach prowadzonych w laboratoriach chemicznych, wspólnie z uczelnią przygotowują się do olimpiady wiedzy górniczej i integrują się ze studentami podczas studenckich imprez* — wylicza Grażyna Kohut, dyrektor ZST. O patronacie naukowym w samych superlatywach wypowiadał się również zastępca dyrektora CKI Stefan Makosz. Zwrócił on uwagę na trzy obszary współpracy – naukowo-dydaktyczny, kulturalny i sportowy. Zachęcał uczniów technikum do korzystania z wykładów i zajęć studenckich kół naukowych, do udziału w Śląskiej Nocy Naukowej i współpracy z uczelnianymi samorządami przy okazji juwenaliów, dnia sportu czy festiwalu filmowego. — *Mam nadzieję, że wzajemne kontakty młodzieży szkolnej i akademickiej sprawią, że lepiej poznacie naszą uczelnię i wybierając dalszy etap swojej edukacji, nie zapomnicie o Politechnice Śląskiej* — mówił przedstawiciel CKI. Pierwszym wykładem dla młodzieży ZST w nowym roku szkolnym była prelekcja Filipa Kłębczyka z Politechniki Śląskiej pt. „Open street map”.

Dyrektor ZST Grażyna Kohut pasuje pierwszoklasistów i ich wychowawców.

Uwaga konkurs!

Pochwal się Śląskiem!

— Wyjazd do Belgii dostarczył mi wielu wrażeń, które pozostaną na długo w mojej pamięci **— mówi uczennica Gimnazjum nr 4 Paulina Bartecka. Wycieczka połączona z wizytą w Parlamencie Europejskim była nagrodą w konkursie fotograficznym „Śląsk – pochwalmy się Europie". Kolejna jego edycja właśnie ruszyła.**

Organizatorem konkursu adresowanego do fotografów – amatorów, którzy ukończyli 14. rok życia, jest biuro posła do Parlamentu Europejskiego Bogdana Marcinkiewicza i Dom Kultury w Chwałowicach, a celem ukazanie bogactwa i różnorodności województwa śląskiego podczas polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Tematyka zdjęć powinna obejmować elementy podkreślające wyjątkowość Śląska: od architektury, poprzez ludzi, tradycje i zwyczaje, po wydarzenia kulturalne, a na bogactwie przyrody skończywszy. Fotografie przyjmowane będą do **31 października**, a szczegółowe informacje na temat konkursu są dostępne na stronie internetowej **www.bogdanmarcinkiewicz.pl** w zakładce „konkursy". Główną nagrodą jest wyjazd studyjny do Parlamentu Europejskiego w Brukseli, połączony ze zwiedzaniem najciekawszych zakątków Belgii.

(S)

Uzyskanie przez placówkę rangi technikum akademickiego to dla szkoły powód do dumy. Kolejnym jest przyznanie ZST tytułu „Szkoły odkrywców talentów", o czym poinformowała zebranych uczniów, nauczycieli, parlamentarzystów, dyrektorów kopalń, przedstawicieli władz samorządowych, oświatowych i związków zawodowych – Maria Lipińska. Zdaniem Grażyny Kohut, to kolejny krok ku temu, by ZST stał się szkołą jeszcze bardziej otwartą, nowoczesną i sprzyjającą wszechstronnemu rozwojowi uczniów.

Nie zawsze jednak chcą oni korzystać ze stwarzanych im szans – od dwóch lat ZST nie prowadzi już naboru do klasy wiertników, która funkcjonowała w ramach dwuletniego wieczorowego technikum uzupełniającego. Dyrektor wyjaśnia, że nie było zainteresowania. Naukę w klasie wiertników rozpoczęło 35 uczniów, a skończyło 15. Chętnych do rozpoczęcia nauki było tylko 4.

• • •

Bartłomiej Wróblewski uczy się w klasie kucharz małej gastronomii w Zespole Szkół nr 6. Jeszcze nie wie, czy będzie pracował w tym zawodzie, choć lubi gotować. — *Wszystko jeszcze przede mną…* — mówi. O przyszłości myśli też dyrekcja ZS nr 6, bo placówka przeniosła się z ul. Raciborskiej do budynku w Boguszowicach, w którym jeszcze do niedawna działało liceum ogólnokształcące. W czasie wakacji prowadzono tam prace remontowe i adaptacyjne – wymieniono instalację elektryczną, a pomieszczenia odmalowano, przede wszystkim jednak urządzono cztery specjalistyczne pracownie – komputerową z 16 stanowiskami, ceramiczną i kucharską oraz salę doświadczeń świata. Powstał też podjazd dla uczniów poruszających się na wózkach; a dla potrzeb niepełnosprawnych dostosowano toaletę i parter budynku. — *Ich pomoc była nieoceniona…* — tak w szkole mówią o wsparciu ze strony uczniów i absolwentów szkoły, zaangażowanych w projekt edukacyjny „Dodajcie nam skrzydeł". Pomagali przy przeprowadzce, przenoszeniu krzeseł, porządkowaniu obejścia, malowaniu okien czy ogrodzenia. — *Tamta szkoła była dużo mniejsza, więc sale musiały pełnić kilka funkcji. Teraz nie mamy już takich problemów. Kolejnym plusem jest zaplecze sportowe, o jakim może pomarzyć niejedna szkoła. Dotychczas nie mieliśmy sali gimnastycznej, a tu jest wszystko – sala, boiska, siłownia, w której chłopcy od razu chcieli ćwiczyć, a w pobliżu również pływalnia… Bez przeszkód możemy więc organizować imprezy sportowe czy integracyjne* — wylicza Grażyna Adamczyk, dyrektor ZS nr 6. Nie ma też problemów z dojazdem – szkoła ma do dyspozycji busa, a ze względu na większą ilość połączeń autobusowych z centrum miasta, uczniom łatwiej dojechać do Boguszowic niż Niewiadomia. Jednak wbrew pozorom, decyzja o przeprowadzce nie była łatwa. — *Z tamtą szkołą byliśmy związani emocjonalnie. Każdy z nas zostawił tam cząstkę siebie…* — mówi Grażyna Adamczyk. — *Decydując się na zmianę siedziby policzyliśmy plusy i minusy i uznaliśmy, że w Boguszowicach będzie nam lepiej. Perspektywy na przyszłość są tutaj znacznie lepsze. Musimy myśleć o tym, co będzie korzystniejsze dla naszych uczniów.* Ci są, na razie, nieco zagubieni, bo przyzwyczaili się do „starych" murów. Mówią jednak, że w Boguszowiach *„…jest fajnie"*, a po wakacjach zawsze trudno wraca się do szkoły, bez względu na to, gdzie ona się znajduje. W zespole szkół uczy się obecnie 120 uczniów, a funkcjonuje tu: Szkoła Przysposabiająca do Pracy dla młodzieży z umiarkowanym i znacznym upośledzeniem, Zasadnicza Szkoła Zawodowa kształcąca m.in. w zawodach ślusarz, murarz, malarz, stolarz, kucharz, piekarz czy cukiernik dla uczniów z lekkim upośledzeniem umysłowym oraz Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla uczniów z niepełnosprawnością ruchową, niedowidzących czy niedosłyszących.

Olek, Kamil i Bartek mają różne marzenia i plany, ale w ich realizacji mogą pomóc im nowoczesne rybnickie szkoły i pracujący w nich nauczyciele.

(S)

1 września naukę w rybnickich placówkach rozpoczęło 4.033 przedszkolaków, 7.840 uczniów szkół podstawowych, w tym 472 sześciolatków (najwięcej, po 38 dzieci uczy się w SP nr 16 i nr 34), 3.937 gimnazjalistów, a w liceach ogólnokształcących uczy się – 2265 uczniów, liceach profilowanych – 114, liceach ogólnokształcących dla dorosłych – 62, liceach uzupełniających – 61, technikach – 3081, technikach uzupełniających – 344, szkołach policealnych – 119, szkołach policealnych dla dorosłych – 182, zasadniczych szkołach zawodowych – 907, zasadniczych szkołach zawodowych dla dorosłych – 7, szkole specjalnej przysposabiającej do pracy – 50.

Zespół Szkół nr 6 przeniósł się z Niewiadomia do budynku dawnego liceum w Boguszowicach, gdzie uczniowie mają do dyspozycji nową pracownię komputerową. Zdjęcia: s

Fakultety pomogą w egzaminach?

***— „Godziny prezydenckie" mają wpłynąć na poprawę wyników egzaminów zewnętrznych, począwszy od sprawdzianu szóstoklasistów, przez egzamin gimnazjalny po maturalny. Skorzystają też przedszkolaki z wadami i zaburzeniami mowy* — mówi Katarzyna Fojcik z wydziału edukacji o nowym pomyśle, który ma podnieść skuteczność nauczania w rybnickich placówkach oświatowych.**

O tym, czy będą to zajęcia z matematyki, polskiego, przyrody, historii czy też na przykład z języków obcych zdecyduje dyrektor szkoły. On też przesądzi o formie zajęć i grupie uczniów, która będzie z nich korzystać. Na „fakultety prezydenckie" przeznaczono łącznie 862 dodatkowe godziny: w szkołach podstawowych – 358 godz. tygodniowo, w gimnazjach – 154, a w szkołach ponadgimnazjalnych kończących się maturą – 184. W przedszkolach (166 godzin tygodniowo) z fakultetów będą korzystać dzieci z problemami logopedycznymi, a tych jest coraz więcej.

Na dodatkowe lekcje i zajęcia w przedszkolach miasto wyda rocznie 2,2 mln zł. — *Nigdy nie szczędzimy nakładów na oświatę* — podkreśla prezydent Fudali. Działaniom wspomagającym proces kształcenia w miejskich placówkach oświatowych przyświeca hasło „Rybnicka edukacja drogą do sukcesu".

Festiwal z warsztatami

Prawie 800 młodych śpiewaków i muzyków wzięło udział w 15. festiwalu Eurotreff w niemieckim Wolfenbűttel. Wśród 18 zespołów z 11 krajów był też chór „Bel Canto" z Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Śląskich.

Koncerty w ramach festiwalu, odbywały się w szkołach, kościołach oraz na ulicach Wolfenbűttel. Jednak najważniejsze były warsztaty z wybranym przez chór dyrygentem – „Bel Canto" pracowało z Malcolmem Goldringiem z Wielkiej Brytanii, który urzekł chórzystów swoją charyzmą, otwartością i poczuciem humoru. Goldring jest znanym na Wyspach dyrygentem, dyrektorem Brytyjskiej Federacji Chórów Młodzieżowych oraz jurorem prestiżowych konkursów europejskich. Obiecał on, że zaprosi „Bel Canto" na podobny festiwal do Anglii. Efekty prac warsztatowych nasz chór zaprezentował podczas koncertu podsumowującego cały festiwal.

Zagłosuj na rybnickie placówki!

Dwa rybnickie przedszkola startują w konkursie „Nowoczesna Szkoła". Walczą w nich o 25 tysięcy złotych na podniesienie jakości i atrakcyjności kształcenia.

Przedszkola muszą przedstawić, jak wykorzystają konkursową nagrodę. Plac zabaw na niepogodę to pomysł chwałowickiego Przedszkola nr 13. W ramach tego projektu miałby powstać m.in. suchy basen z piłeczkami, zjeżdżalniami i konstrukcjami aktywnych ścianek. Z kolei Przedszkole nr 14 stawia na cykl zajęć teatralnych przy wykorzystaniu najnowszych technologii, jak choćby tablicy interaktywnej. Szczegółowe informacje o konkursie na stronie www.konkurs.nau.pl. Głosować można do końca września.

Przedszkolacy na sportowo

Dzieci z 6 przedszkoli rywalizowały w ósmej już sportowej spartakiadzie, jaka odbyła się na Nowinach w czasie festynu integracyjnego.

Przedszkolna rywalizacja o Puchar Prezydenta Miasta miała miejsce na terenie ZS nr 3, a najwięcej punktów w zabawach sprawnościowo-zręcznościowych zdobyli wychowankowie placówki nr 10. Na „pudle" znalazły się również maluchy z przedszkoli nr 43 i 42, a najgłośniejszymi kibicami byli oczywiście rodzice i opiekunowie. Tradycyjnie już imprezę zorganizowano w ramach festynu integracyjnego pod hasłem „Tu żyję, tu mieszkam". W jego trakcie doskonale bawiły się nie tylko dzieci, dla których przygotowano szereg atrakcji, ale również ich rodzice. Była loteria fantowa, konkursy i występy muzyczne. Dopisała też pogoda, więc zabawa przygotowana przez Radę Dzielnicy i Stowarzyszenie Przyjaciół Dzielnicy Maroko Nowiny, była udana.

Ich wybór, ich przyszłość

Uczniowie Gimnazjum nr 10 byli już… u fryzjera, kosmetyczki i w fabryce. Wszystko po, to by wzbogacić swoją wiedzę na temat konkretnych zawodów. Takie są założenia projektu „Mój wybór – moja przyszłość", współfinansowanego ze środków UE, który ma pomóc młodym ludziom w wyborze dalszej drogi życiowej.

We wrześniu ruszył drugi etap projektu, do którego Gimnazjum nr 10 z Ligoty przystąpiło w styczniu tego roku. Już wtedy było ciekawie, bo uczniom przedstawiono bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych, wycieczek i warsztatów. W zakładzie kosmetycznym „Ewa" gimnazjaliści wykonali proste zabiegi poprawiające urodę, a w Fabryce Urządzeń Sygnalizacyjnych i Teletechnicznych „Sygnały" przyjrzeli się produkcji urządzeń, które poprawiają bezpieczeństwo na drogach. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty przeprowadzone w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych, gdzie przybliżono im tajniki pracy kelnera, kucharza, handlowca, logistyka, ekonomisty czy hotelarza. W najbliższych miesiącach oprócz kolejnych wycieczek i zajęć kulturalno-sportowych, gimnazjalistów czekają warsztaty „Moja droga edukacyjno-zawodowa" i giełda zawodów. Szczegóły na stronie internetowej http://g10rybnik.pl/mojwybor. Zakończenie projektu przewidziano na styczeń 2012 r.

Wspominają wakacje

W **Szkole Podstawowej nr 3** wciąż jeszcze wspominają tegoroczne półkolonie, dofinansowane przez Radę Dzielnicy Paruszowiec-Piaski, w czasie których dzieci zwiedziły zamek w Będzinie i rybnickie Muzeum, wypiekały chleb na zajęciach warsztatowych w Górkach Wielkich i wzięły udział w przejażdżce konnej w Stodołach.

(S)

Placówka Wsparcia Dziennego z Niedobczyc nazywana przez dzieci świetlicą, od ośmiu lat jest miejscem, do którego zawsze mogą przyjść, by ciekawie spędzić czas i otrzymać niezbędną pomoc. Działa ona w piwnicach budynku Zespołu Ognisk Wychowawczych przy ul. Barbary 22. Od września na wychowanków czekają nowe zajęcia.

Prawie jak w domu

Codziennie, oprócz sobót i niedziel, dzieci pod okiem wychowawców odrabiają tu zadania domowe i przygotowują się do zajęć szkolnych. Uczą się śpiewu, poznają świat muzyki i dźwięków z terapeutą Radkiem Krajcarzem. Nowością są warsztaty wyplatania z wikliny. Jeszcze w czasie wakacji dzieci stworzyły niepowtarzalną kolekcję koszyków, a zajęcia tak im się spodobały, że zamierzają wykonać jeszcze wiklinowe kule, wieńce czy choinki. Ale to nie jedyne atrakcje przygotowane przez prowadzące świetlicę Kornelię Pior i Agnieszkę Frydecką. Zaplanowano również zajęcia ceramiczne i teatralne, a na boisku znajdującym się w sąsiedztwie – gry zespołowe. Placówka ma charakter profilaktyczno-wychowawczy, więc odbywają się tam zajęcia, które mają podnieść samoocenę wychowanków oraz uchronić ich przed uzależnieniem od substancji chemicznych, komputera czy internetu. Psycholog Katarzyna Skaba pomaga nie tylko podopiecznym, ale również ich rodzicom, zwłaszcza gdy coś ich niepokoi w relacjach z własnymi dziećmi.

Placówka nie próżnowała również w czasie wakacji, a dla wychowanków, którzy okazali się wyjątkowo sumienni i pracowici, w nagrodę przygotowano szereg zajęć i ciekawych wycieczek. Bogata oferta wypoczynku miała być również zachętą dla nowych członków świetlicy. Wrzesień to czas kompletowania nowej grupy – niektórzy wychowankowie odeszli, a w ich miejsce przyszli nowi. Dlatego energia wychowawców, terapeutów i psychologów skupia się obecnie na integracji i określeniu zasad współpracy tak by każde dziecko czuło się w świetlicy bezpiecznie i mogło się rozwijać pod każdym względem.

Oprac: (S)

W Placówce Wsparcia Dziennego z Niedobczyc jest czas na naukę i zabawę.

Zdj. arch. org.

W ukraińskich rytmach

Pod koniec sierpnia w Rybniku wystąpił ukraiński zespół „Dance Style" z zaprzyjaźnionego miasta Bar na Podolu. Młodzi tancerze wzięli udział w Powiatowym Przeglądzie Zespołów Artystycznych w Gaszowicach, ale oklaskiwali ich również mieszkańcy Kłokocina. Przyjechali do nas na zaproszenie nauczycielek Zespołu Szkół Budowlanych w Rybniku.

Zespół tańca towarzyskiego „Dance Style" jest laureatem wielu nagród na festiwalach i konkursach krajowych i międzynarodowych. Nic zatem dziwnego, że publiczność z Kłokocina była oczarowana profesjonalizmem i pięknymi strojami tancerzy, którzy wykonali nie tylko walca wiedeńskiego, ale zatańczyli też w rytm pieśni ukraińskich. Członkowie grupy, których gościli mieszkańcy Kłokocina, Książenic i Rybnika, byli zachwyceni gorącym przyjęciem.

Inicjatorkami przyjazdu młodych tancerzy z Baru były nauczycielki ZSB – Beata Suda i Izabela Przeliorz, które od paru lat starają się, z powodzeniem, zainteresować młodzież kulturą Polski i Ukrainy. Obydwie panie podkreślają, że otrzymały spore wsparcie gminy Gaszowice i Rady Dzielnicy Kłokocin oraz rodzin, które gościły u siebie młodzież. Pomocą językową służyła tłumaczka Irena Lubieniecka, a wszyscy zaangażowani w organizację wizyty mają nadzieję, że przyjaciele z Baru, jeszcze nieraz przyjadą do Rybnika. **(S)**

Taneczne popisy zespołu z Baru w Kłokocinie. Zdj.: arch. org.

Razem aktywni...

***— Realizując nasze projekty chcemy umożliwiać osobom z niepełnosprawnością pełną integrację ze społeczeństwem* — mówi Krzysztof Chełstowski, prezes Stowarzyszenia „Razem".**

Projekt „Razem do aktywności i rozwoju" skierowany jest do dzieci niepełnosprawnych, które korzystają z rehabilitacji, dogo- i hipoterapii i wsparcia terapeutycznego oraz do ich rodziców. — *Warsztaty z trenerami Ewą Koper i Jarkiem Tarnowskim pomogły nam zrozumieć, że wychowując chore dziecko nie musimy rezygnować z siebie* — mówi Justyna Marklowska, jedna z mam.

Ruszyła też II edycja projektu „Razem do rozwoju" realizowanego dzięki wsparciu miasta, w ramach którego swoją aktywność zwiększają osoby niepełnosprawne, w tym chore na stwardnienie rozsiane. — *Chcemy wzmocnić ich motywację do dalszej walki z chorobą oraz przełamywania własnych ograniczeń* — tłumaczy Lidia Maier, koordynator projektu. Uczestnicy biorą udział w zajęciach rehabilitacyjnych, gimnastyce, podnoszą swoje umiejętności komunikacyjne… Jak mówią, mają szansę na oswojenie się ze swoim stanem i nabranie chęci do życia.

20 młodych osób z niepełnosprawnością intelektualną uczestniczy też w projekcie „Do pracy przez sztukę" finansowanym przez UE. Zajęcia z emisji głosu, ruchu scenicznego, tworzenia scenografii, dekoracji, kostiumów czy filmów wideo, stwarzają im możliwość zatrudnienia w przedsięwzięciach i instytucjach artystycznych. Ich rodzice poznają natomiast podstawy prawa pracy i szczegóły dotyczące zatrudniania niepełnosprawnych.

Miasto dofinansowało też inny projekt „Teatr – rodzinne remedium", przygotowany z myślą o dzieciach z niepełnosprawnością intelektualną oraz ich rodzinach, zagrożonych lub dotkniętych problemem alkoholowym. Warsztaty teatralne prowadził aktor Jan Chmiel, a proste etiudy teatralne miały ułatwić nawiązanie prawidłowych relacji w grupie.

Oprac.: (S)

Pasjonaci są wśród nas

Jak dotrzeć do Stambułu? Można zwyczajnie – samolotem, autokarem czy samochodem. Można też nadzwyczajnie – na „Lucynie" i „Jadzi", czyli dwóch motocyklach, którymi z Rybnika do Turcji wyruszyła trójka przyjaciół – Kaja, Przemek i Tomek. Można wreszcie, z odrobiną szaleństwa, bo jak inaczej określić eskapadę rybnickich studentów Mateusza i Marka, którzy do Stambułu pojechali rowerami.

Wszystkie drogi prowadzą do...

Dwa lata temu Mateusz Lazar i Marek Twardoch rowerami dotarli na Ukrainę. W podróży przez Odessę na Krym spędzili ponad 3 tygodnie i pokonali prawie 1500 km. Teraz planowali wyprawę wzdłuż Dunaju do Morza Czarnego, ale ostatecznie postanowili trasę wydłużyć: — *Spojrzeliśmy na mapę i uznaliśmy, że szkoda byłoby ominąć Stambuł* — wspomina Mateusz. Podróż przez 10 krajów rozpoczęli nietypowo, bo pociągiem z Rybnika do Czech. Tam wsiedli na rowery i przez Austrię dojechali na Słowację. Zwiedzili Bratysławę, a potem wyruszyli na Węgry i dalej przez Chorwację w kierunku Serbii. W pamięci na długo pozostanie im Vukovar, gdzie wciąż jeszcze widać zniszczenia wojenne, a ślady kul znaczą wiele budynków. — *Serbia okazała się bardzo ciekawym krajem, a jej mieszkańcy – niezwykle przyjaźni. Zapraszali nas do siebie, częstowali jedzeniem…* — mówi Marek. — *Zwiedziliśmy Nowy Sad, a w Belgradzie tak nam się spodobało, że zostaliśmy aż 3 dni*. — *Wzięliśmy też udział w piwnej imprezie wzorowanej na bawarskim „Oktoberfeście". Serbski festiwal piwa trwa tam cały tydzień i cieszy się ogromnym zainteresowaniem* — dodaje Mateusz. Z Serbii pojechali do Bułgarii. Mieli już za sobą ok. 1500 km i trudny górski odcinek, więc postanowili przesiąść się do pociągu. Po drodze zwiedzili Sofię, która ich rozczarowała, a z Burgas, już rowerami, dojechali do Turcji. Przywitały ich spore podjazdy, a ucieszyły – swobodne zjazdy, ot, choćby z prędkością 80 km/h…

Mateusz i Marek studiują chemię – pierwszy we Wrocławiu, drugi w Opolu. Znają się jeszcze z czasów liceum, no i z żagli. To ich druga, wielka pasja. W czasie wyprawy do Stambułu towarzyszył im jeszcze inny student – Jan Malcher z Lublińca. Rybniczanie wspominają, że najgorsze były pierwsze trzy dni miesięcznej wyprawy; na szczęście teren był wtedy raczej płaski. Potem we znaki dawały się spore upały, dlatego wstawali już o piątej rano, by przejechać jak najdłuższe odcinki, w znośnej jeszcze temperaturze. Codziennie starali się pokonywać ok. 100 km, ale zdarzyło im się przejechać ich nawet 170. — *Nie potrzebowaliśmy jakiegoś specjalnego przygotowania fizycznego* — przekonuje Mateusz. — *Nie można marudzić, że się ma zakwasy, bo po 10 km już ich nie będzie…* M. Lazar jechał na rowerze, który kilka lat temu sam zmodernizował. To wystarczyło, by jednoślad, należący dawniej do jego ojca, doskonale sprawdził się teraz, a wcześniej na Ukrainie. Rower Marka też ma już kilka lat i całkiem spory „przebieg", tylko Jan przed wyjazdem postanowił kupić nowy, była to w końcu jego pierwsza, tak daleka rowerowa eskapada.

Jednoślady musiały wytrzymać spory ciężar – wypełnione sakwy ważyły blisko 30 kg. Zmieściły się w nich m.in. palnik do gotowania, zapasy jedzenia i namiot. Nic więc dziwnego, że zdarzały im się przebite opony, a szprychy nie wytrzymywały obciążeń. Jednak z takimi awariami sobie radzili. Największe kłopoty czekały ich w samej Turcji. — *Pękła rama w moim rowerze, tuż pod siedzeniem. Na szczęście udało mi się stworzyć konstrukcję zastępczą, na której przejechałem jeszcze 500 km* — mówi Marek. Tak zaprocentowało doświadczenie, jakie zdobył pracując w serwisie rowerowym. Jednak od tej chwili podróż była utrudniona, a uszkodzony rower trzeba było traktować ulgowo. Do Stambułu dotarli więc autokarem. Zaskoczył ich 4-piętrowy dworzec autobusowy, ale prawdziwy szok przeżyli dopiero na tamtejszych drogach: — O*strzegano nas przed kierowcami w Stambule. Szybko przekonaliśmy się, że nie używają kierunkowskazów, patrzą tylko przed siebie, wciąż trąbią, a pierwszeństwo mają „więksi"* — wspomina Mateusz. — *Wprawdzie zdarzało się nam ocierać sakwami o auta, ale jakoś daliśmy radę*.

Turcja zafascynowała ich swoją odmiennością – kulturą, religią, zwyczajami… W samym Stambule spędzili kilka dni. — *To miasto hipnotyzuje* — opowiada Mateusz. — *Ma się wrażenie, że pulsuje, rusza się, żyje… Oficjalnie mieszka tam 12 milionów ludzi, nieoficjalnie może ich być nawet do 20.* Ze względu na złamaną ramę skrócili wyprawę o kilka dni. Częściej też podróżowali pociągami, przez co, niestety, narażali się na kłopoty. Najłatwiej było w Bułgarii, gdzie bez problemów można było zapłacić za podróż z rowerem. Gorzej w Turcji, Rumunii i na Ukrainie, gdzie konduktorzy ustalali własny cennik, a raczej łapówkę za przejazd: — *W tureckim pociągu „Bosfor Express" próbowaliśmy udawać, że nie rozumiemy pytania konduktora o zawartość towarzyszących nam worków, ale pewien uczynny Francuz, chcąc nam pomóc, wygadał, że to rowery…* — wspominają rybniczanie.

Starali się omijać duże miasta, bo trudniej tam rozbić namiot „na dziko" i przenocować za darmo. Jest też mniej bezpiecznie. Zdarzyło się im więc nocować obok elektrowni wodnej na Słowacji, pod wierzbą nad Balatonem, na plaży w Bułgarii czy na terenie prawosławnego klasztoru w Rumunii. Tak więc, koszty całej eskapady nie były tak duże, jak mogło by się wydawać; tylko kilka razy zatrzymali się w hostelach, gdzie spotykali innych podróżników. Najwięcej było wśród nich autostopowiczów i „sakwiarzy", a każdy miał własną, ciekawą opowieść. Bo podróżowanie rowerem pełne jest przygód, no i ma swoje plusy: — *Można wiele zobaczyć niewielkim kosztem* — mówią rybniczanie. Można też bardzo się opalić. Tak bardzo, że w Turcji uznano ich za swoich. Nie zawsze jednak udaje się wziąć ciepły prysznic. To minusy…

— Serbia okazała się bardzo ciekawym krajem, a jej mieszkańcy – niezwykle przyjaźni — mówią Marek i Mateusz.
Na zdj. podczas zwiedzania Nowego Sadu.

Kaja, Przemek i Tomek z „Jadźką" i " i „Lucynką" w Rumunii. Zdjęcia: arch. pryw.

Ale od czego jest morze, rzeka czy przenośny prysznic, który urządzili zawieszając na drzewie 20-litrowy worek z wodą.

Rybniczanie mają „w nogach" 2 tys. kilometrów. Dzięki doświadczeniom sprzed dwóch lat, tym razem było im łatwiej. Również rodziny i znajomi mniej obawiali się o ich bezpieczeństwo. Marek i Mateusz myślą już o kolejnej wyprawie. Może uda się rowerami przejechać Litwę, Łotwę, Estonię aż do Sankt Petersburga lub okrążyć półwysep Iberyjski? Od czego są marzenia…

• • •

Trójka przyjaciół z Rybnika – Kaja, Tomek i Przemek – właśnie spełnili jedno z nich. Postanowili, że na motocyklach Honda, pieszczotliwie nazwanych „Jadźka" i „Lucynka", objadą Bałkany, dotrą do Stambułu i do tego wrócą cało. I wrócili! Wprawdzie nie obyło się bez kłopotów zdrowotnych i sprzętowych, ale czym byłaby taka wyprawa, gdyby zabrakło „opowieści z dreszczykiem". A musieli sobie poradzić z ogromnymi upałami w Grecji, chorobą w Rumunii, z przetłumaczeniem na albański zwrotu … linka prędkościomierza oraz ze skutkami niegroźnego wypadku, z którego bez szwanku wyszła pewna owca, gorzej było z lusterkiem „Lucyny"… Ale i tak nie zamieniliby tej eskapady na żadną inną…

Zaczęło się od planów motocyklowych wojaży po Mazurach. Uznali wtedy, że równie dobrze mogą pojechać na południe Europy. A skoro już postawili na Bałkany, nie mogli ominąć Stambułu. — *Turcja kusiła nas swoją egzotyką i odmienną kulturą, więc przyjęliśmy, że Stambuł będzie najdalszym punktem naszej wyprawy* — mówi Przemek Gigla. Na co dzień zajmuje się energetyką cieplną. Żegluje, uprawia wspinaczkę, windsurfing, snowborading i survival, jednak ponad wszystko ceni sobie czas spędzony z własnym motocyklem. Z Tomkiem Smolnikiem, absolwentem Politechniki Krakowskiej i alpinistą przemysłowym, który również jest pasjonatem motocykli i survivalu, znają się jeszcze z harcerstwa. — *Wyprawa zajęła nam 27 dni. W tym czasie przejechaliśmy 7500 tys. km i zobaczyliśmy 13 krajów. Każdy jest inny… Mnie spodobała się Albania, kraj ogromnych kontrastów* — mówi Tomek. — *Co ciekawe, nie można się tam dogadać po angielsku, francusku czy rosyjsku, jedynie po włosku, bo Albańczycy często zarabiają na życie właśnie we Włoszech.* Karolina Dziąbkowska – dla wtajemniczonych Kaja – na długo zapamięta Czarnogórę: — *Morze, góry, serpentyny dróg… Widoki zapierały dech w piersiach* — mówi zakochana w motocyklowych podróżach studentka budownictwa i architektury Politechniki Śląskiej. Sama na motorze nie jeździ. Jeszcze… Ale jest otwarta na każdą propozycję wojażowania, niezależnie od stopnia trudności. Dlatego zdecydowała się, by południe Europy podziwiać … zza pleców Przemka: — *Były obawy, że będzie mi niewygodnie, ale miałam oparcie, więc nie było tak źle. Zdarzało się też, że na dłuższych odcinkach trochę bolały mnie nogi, jednak polecam wszystkim ten sposób podróżowania.* Docenia się go również na przejściach granicznych, gdy nie trzeba stać w długich kolejkach. Poza tym motocyklistów, bez względu na kraj, z którego pochodzą, łączy szczególny rodzaj więzi, o jakiej z uznaniem mówią rybniczanie. Zwracają też uwagę na stosunek kierowców do motocyklistów na europejskich drogach, jakże inny od tego, jaki spotyka się w Polsce.

W podróż rybniczanie zabrali m.in. kuchenkę, namiot, karimaty, dobrze wyposażoną apteczkę, no i części do motocykli, bo wprawdzie „Jadźka" i „Lucynka" były doskonale przygotowane do podróży przez Mirka Woźnego, mechanika motocyklowego z ul. Krótkiej, ale przecież wszystko mogło się zdarzyć. Spakowany w kufrach ekwipunek stanowił spore obciążenie, więc motocykl razem z podróżnikami ważył prawie tyle co połowa samochodu. — *Po paru tysiącach kilometrów można się było do tego przyzwyczaić. Teraz, kiedy jeżdżę bez Kai i tego całego wyposażenia, czuję się lekko, prawie jak na rowerze…* — śmieje się Przemek. Najdroższe w całej eskapadzie było przygotowanie motocykli. Dlatego młodzi ludzie zabiegali o pomoc sponsorów – „Modeka" dała im stroje motocyklowe, a „Berkner" – bieliznę termoaktywną. Honorowy patronat nad wyprawą objął prezydent Adam Fudali, ale nie udało się im pozyskać głównego sponsora. Zaoszczędzili więc na noclegach – tylko raz pozwolili sobie na hotelowe luksusy w Albanii. Mówią, że koszty całej eskapady można porównać do kilkutygodniowych wczasów w Tunezji czy Egipcie.

Trasa, jaką pokonywali nie była sztywno ustalona, bo wtedy podróż nie sprawiałaby im takiej przyjemności. Często zwiedzali miejsca, jakie polecali im napotkani turyści. A wszędzie, gdzie się pojawiali budzili sympatię: — *Praktycznie nigdzie nie spotkaliśmy się z negatywnym nastawieniem. Ludzie wszędzie byli dla nas przyjaźni i bardzo życzliwi. Zdziwiliśmy się w Czarnogórze, jak wiele tamtejsi mieszkańcy wiedzą o Polsce i jak ogromnym darzą nas szacunkiem* — mówią rybniczanie. Zapamiętają nie tylko ludzi, ale i kraje. Spodobała im się Albania, Rumunia i Czarnogóra, a ogromne wrażenie zrobił na nich Budapeszt. Grecji nie udało im się zwiedzić tak dokładnie, jak chcieli ze względu na panujące upały: — *W dzień temperatury sięgały 45 stopni, w nocy 35, a zawsze trzeba było jeździć w strojach motocyklowych, bo mały upadek mógł skończyć się bardzo nieprzyjemne* — opowiada Przemek. — *Gdy chcieliśmy coś zwiedzić, trzeba było się przebierać, a to było nie tylko czasochłonne, ale i męczące* — dodaje Kaja. Udało im się jednak dotrzeć do partnerskiego miasta Rybnika – Larissy, a z Grecji do Stambułu, gdzie spędzili 4 dni. Tam przekonali się, jak wygląda życie Turków w czasie Ramazanu.

Ich podróż można było śledzić za pośrednictwem bloga. Pomagała go tworzyć Monika Turoń, która została na miejscu, ale śmiało można powiedzieć, że była czwartym członkiem wyprawy. Na **www.wyprawaistambul.pl** przeczytacie m.in. o spotkaniu z pewnym policjantem, który mówił po rumuńsku i po … rumuńsku, dowiecie się kto w Albanii świętował urodziny, gdzie panowały najzimniejsze noce, jaki kraj rybniczanie pokochali za ceny i która droga była nudna jak 5483 odcinek „Mody na sukces". Może już wkrótce rybniczanie rozpoczną pisanie nowego bloga? — *Naszym marzeniem jest motocyklowa wyprawa w rejon Azji Mniejszej i do Mongolii. Pewnie nie dotrzemy tam w przyszłym roku, ale kiedyś nam się to uda…* — zapewnia Przemek. — *Teraz koncentrujemy się na tym, by zarobić pieniądze na następne wyprawy. Warto, naprawdę warto!* Bo jak śpiewała Kora „… podróżować, podróżować jest bosko".

(S)

Rodziny zastępcze zintegrowane

O dobre humory uczestników pikniku zadbali klauni... Zdj: arch. org.

Tradycyjnie w sierpniu i wrześniu rodziny zastępcze i osoby działające na rzecz rodzicielstwa zastępczego spotykały się podczas dwóch imprez integracyjnych. To doskonała okazja do promocji tej formy opieki nad dziećmi.

20 sierpnia spod Ośrodka Pomocy Społecznej wyruszył już po raz trzeci rajd rowerowy, którego współorganizatorem było stowarzyszenie rodzin zastępczych „My Dzieciom". Dopisała piękna pogoda oraz uczestnicy, których było ponad 150. Dzieci, młodzież i dorośli podzieleni na dwie grupy ścieżkami rowerowymi dotarli na „Grzybówkę" w Golejowie. Na miecie czekały na nich gry i zabawy prowadzone przez członków Śląskiego Klubu Łuczniczego „Reflex". Sporym zainteresowaniem cieszyły się też przejażdżki konne, a rajd zakończyło wspólne ognisko.

Z kolei na początku września odbył się dziewiąty już piknik rodzin zastępczych, którego gospodarzem tradycyjnie byli Irena i Tadeusz Węgrzykowie, zawodowa rodzina zastępcza z dzielnicy Zebrzydowice. Wspólne świętowanie rozpoczęła msza św. w intencji rodzin zastępczych w kościele parafialnym w Jejkowicach. Pełną atrakcji zabawę integracyjną na terenie ogrodu państwa Węgrzyków prowadziła grupa „The Clown Circus Show" oraz grupa wolontariuszy.

Za naszym pośrednictwem Ośrodek Pomocy Społecznej serdecznie dziękuje wszystkim zaangażowanym rodzinom, wolontariuszom, darczyńcom, w tym elektrowni „Rybnik", za wsparcie spotkań rodzin zastępczych.

Na terenie miasta funkcjonuje obecnie ponad 160 rodzin zastępczych. Przypominamy, że OPS we współpracy z Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym w Rybniku, stale poszukuje kandydatów, którzy w roli rodziny zastępczej podjęliby się opieki i wychowania dzieci. **Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny (32 42 21 111 w. 333, 314 – Ośrodek Pomocy Społecznej lub 32 42 40 435 – Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy). Oprac: (S)**

---

310 prac z 25 placówek m.in. ze Szczecina, Lublina, Piotrkowa Trybunalskiego, Płocka i oczywiście Rybnika oceniono w dziewiątym już ogólnopolskim konkursie plastycznym, którego tematem są kwiaty, a organizatorem – Ognisko Pracy Pozaszkolnej – Zespół „Przygoda" i Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej „Przygoda".

Prawie jak w ogrodzie

Kwiaty „zakwitły" w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej za sprawą konkursu zorganizowanego przez OPP Przygoda. Zdj.: s

— *Co roku konkurs cieszy się sporym zainteresowaniem, bo temat jest zachęcający dla dzieci i ich wychowawców* — mówi Bogumiła Karaś-Lapczyk, a druga jurorka Krystyna Kapusta-Wnuk, dodaje: — *Kiedy wchodzimy do sali, gdzie zgromadzone zostały wszystkie konkursowe prace, czujemy się jak w ogrodzie pełnym kwiatów… A potem musimy wrócić do rzeczywistości i wybrać laureatów. A to już zadanie niełatwe…* Stąd wiele nagród, wyróżnień i kwalifikacji do wystawy w kilku kategoriach wiekowych. W gronie kilkudziesięciu laureatów tegorocznej edycji pod hasłem „Kwiaty w różnych porach roku" znaleźli się również reprezentanci naszego miasta. Z nagrodami z uroczystego podsumowania konkursu w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, wrócili: Karolina Prudel, Zuzanna Janik, Zuzanna Myszor, Hanna Fojcik, Nina Dziwoki, Iga Korduła, Agata Stanek i Julia Rduch (wszystkie OPP Zespół „Przygoda"), Matylda Widenka i Jakub Stolarczyk z SP nr 11 oraz Sara Pszonka, Marta Lisiakiewicz, Joanna Trojniak i Aleksandra Lubszczyk z Pracowni Grafiki i Rysunku Młodzieżowego Domu Kultury. Nagrodzone prace pokazano na wystawie, która trafi również do szkółki „Vitroflora" w Trzęsaczu, od lat wspierającej rybnicki konkurs.

Uroczystość wręczenia nagród uświetnił występ goszczącego w Rybniku zespołu folklorystycznego z Bułgarii. Jak mówiła szefowa Zespołu „Przygoda" Anita Geratowska, to przedsmak tego, co rybniczan czeka już za rok. W sierpniu 2012 r. planowane są bowiem obchody 40-lecia „Przygody", w których weźmie udział kilka zespołów z całego świata. **(S)**

Woskiem malowanie...

Potrzebna była tkanina, najlepiej bawełniana. Przydała się również suszarka do włosów, no i żelazko. Zainteresowanym wyjaśniamy – nie chodzi o warsztaty gospodarstwa domowego, ale tworzenie batiku. Pradawną technikę ozdabiania tkanin poznały uczestniczki warsztatów, jakie odbyły się w Teatrze Ziemi Rybnickiej.

— *Jakoś sobie radzimy…* — mówiły. I trudno się dziwić – uczyły się od mistrzyni. Mieszkająca obecnie na Krymie Elmira Seit-Ametova jest jedną z bardziej znanych artystek tworzących w tej właśnie technice. Swoimi batikowymi pracami pochwaliła się podczas wystawy „Kolory mojej duszy", a wiedzą – w trakcie warsztatów. Batiki nazywa się często woskowymi witrażami, bo podświetlone wyglądają jak piękne kompozycje z kolorowych szybek. Wytwarza się je od co najmniej 2000 lat w wielu zakątkach świata. Technika ta polega na uzyskiwaniu wzorów na tkaninie przez pokrywanie jej gorącym woskiem. Używa się do tego pędzla, patyczka lub szpatułki. Następnie tkaninę zanurza się w zimnej farbie. Miejsca pokryte woskiem pozostają niezabarwione. Po wysuszeniu (najlepiej suszarką!) można nałożyć kolejną część wzoru wosku i ponownie barwić w ciemniejszym barwniku. Czynności te powtarza się wielokrotnie. Po wykonaniu projektowanego wzoru tkaninę prasuje się przez papier, aby w ten wsiąkł nakładany wcześniej wosk. Podczas warsztatów największą frajdę miały dzieci – była to dla nich ciekawa, bo wymagająca wykonania wielu różnych czynności, plastyczna zabawa. A jej efekty robiły spore wrażenie.

(S)

Julka postanowiła namalować woskiem barwnego motyla... Zdj.: s

7 października w TZR o g. 18 rozpocznie się koncert charytatywny. Dochód ze sprzedaży biletów przekazany zostanie na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego.

Charytatywnie na zakup sprzętu

Wystąpi „Tercet czyli Kwartet", czyli Hanna Śleszyńska, Piotr Gąsowski, Robert Rozmus i Wojciech Kaleta, odbędzie się też pokaz żonglerki barmańskiej w wykonaniu profesjonalnej grupy barmanów. Całość poprowadzi aktor i showman Roman Piętakiewicz. Koncert organizuje Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych „Hospicjum" w Gliwicach, wspólnie z rybnickim hospicjum domowym Puls-Medu, które miesięcznie udziela pomocy 20-25 osobom w terminalnym stanie choroby. Pozyskane środki mają pomóc większej ilości chorych (cena biletu 35 zł, szczegóły w Informatorze Kulturalnym).

(S)

Kapliczka w plenerze

Drewniane kościółki, kapliczki, krzyże, figurki i świątki przydrożne były tematem pleneru plastyczno-fotograficznego „Mała architektura sakralna", zorganizowanego przez Dom Kultury w Niewiadomiu wspólnie z partnerami z Czech i Słowacji.

Wzięło w nim udział 45 osób, amatorsko lub zawodowo zajmujących się plastyką i fotografią. W poszukiwaniu tematów dotarli m.in. w rejon Ligockiej Kuźni i Wielopola, gdzie znajdują się słynne drewniane kościółki, a także do Jankowic, Palowic oraz Czech. Do końca października uczestnicy pleneru, w domowym zaciszu będą kończyć swoje prace, a efekty finalne poznamy 18 listopada w Domu Kultury w Niewiadomiu, podczas wystawy poplenerowej. Ekspozycja zostanie zaprezentowana również w Czechach i na Słowacji.

Plener finansowany był ze środków Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, a partnerami Domu Kultury w Niewiadomiu były słowackie Centrum Kultury i Informacji Miasta Czadca i czeskie Stowarzyszenie Fotograficzne z Orłowej. **(S)**

Rybniczanie Kazimiera Drewniok i Mirosław Pilarz podczas pleneru w Ligocie-Ligockiej Kuźni. Zdj.: arch. org.

Kot, jaki jest...

...wiedzą w Domu Kultury w Niewiadomiu, gdzie prezentowana jest wystawa autorstwa grupy fotograficznej „Foto Kwadrat". Inne galerie w mieście też nie próżnują.

Uśmiecha się? Czy złości? Odpowiedź znajdziesz w DK w Niewiadomiu.

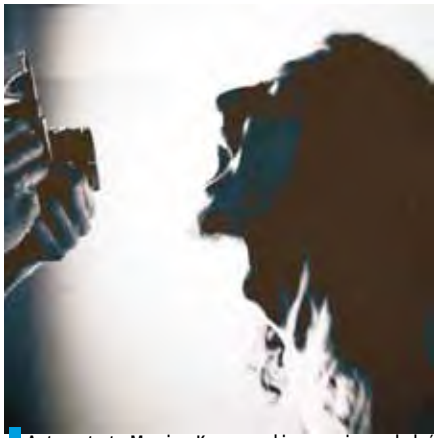

Autoportrety Marcina Komorowskiego można oglądać w Galerii Smolna.

Anna Burek porusza się w różnorodnej tematyce fotograficznej – zawodowo głównie tej związanej z reklamą.

„Bezkolor" – czarno-białe zdjęcia pejzaży Macieja Duczyńskiego.

Zdjęcia: s, m i arch. org

Grupę „Foto Kwadrat" tworzą studentki Wyższego Studium Fotograficznego i zaproszony do wspólnego projektu „rodzynek". Bohaterem ich prac są koty, ale mimo dość „zgranego" już tematu udało im się uniknąć banału. Ewa Aleksiejuk skupiła się na uchwyconych w szarej codzienności kotach warszawskich, pasjonat fotografii Julian Święcki zrobił całą sesję pewnej „Mufce", a Agata Hubert fotografowała w czasie swoich podróży: — *Koty w Paryżu czy w Zagrzebiu są takie same – też jedzą ości i boją się psów.* Małgorzatę Szczęsną do stworzenia zdjęć zainspirował jej pupil Alien, który godzinami potrafił patrzeć przed siebie. Co widział? Przekonajmy się sami – wystawę można oglądać do końca miesiąca od 9 do 17.

Wyjątkowe autoportrety pokaże z kolei **Galeria Smolna,** gdzie 3 października o godz. 18 zaplanowano wernisaż fotografii Marcina Komorowskiego *„ prêt-à-porter".* To kolejna odsłona studium autoportretowego o tym samym tytule. Pierwszą wersją projektu był cykl czterech fotomontaży powstałych z nałożenia fragmentów klatek kolorowych na czarno-białą kanwę. Koncepcja szybko jednak uległa przekształceniu w projekt multimedialny oparty na tych samych fotografiach, tym razem barwionych i ułożonych w sekwencję obrazów wzbogaconych muzyką i poezją. Potem przyszła pora na kolejne zmiany, a jaki jest efekt końcowy? Warto to sprawdzić – wystawa czynna będzie do 3 listopada w filii Nr 8 PiMBP przy ul. Reymonta 69 (przy SP nr 34).

Marcin Komorowski jest także twórcą nowo otwartej **Galerii Ackermana**, która mieści się w pubie Paleta. — *Nazwa galerii nawiązuje do współczesnego amerykańskiego fotografa Michaela Ackermana, obecnie mieszkającego w Berlinie. Jego reportaże kreacyjne z Polski, także z Rybnika, są pokazywane na całym świecie. Mamy zgodę artysty, by używać jego nazwiska* — wyjaśnia Marcin. W planach są regularne wystawy i spotkania, a przestrzeń ekspozycyjna to miejsce dla lokalnych artystów, również debiutantów. — *Paleta Pub to w pierwszej kolejności instytucja kulturotwórcza, miejsce promujące sztukę ponowoczesną. Będą się u nas pojawiać ciekawi goście. Chętni do współpracy są m.in. artyści związani z Instytutem Sztuki przy PWSZ w Raciborzu, Towarzystwem Polskich Artystów Fotografików, a nawet fotograficy z Instytutu Twórczej Fotografii w Opawie* — mówi Komorowski.

Działalność Galerii Ackermana zainaugurował wernisaż prac rybniczanki Anny Burek, absolwentki Instytutu Sztuki PWSZ w Raciborzu oraz wrocławskiej ASP. Prezentowane fotografie poruszają temat kobiet i kobiecości we współczesnym świecie. Kontekst feministyczny, choć najbardziej oczywisty, nie jest jedynym możliwym sposobem interpretacji. — *To także próba „zajrzenia" we wnętrze i psychikę człowieka. Trudno jednoznacznie określić źródła inspiracji – są nimi przeżycia, sytuacje, wszystko, co się dzieje wokół mnie, często także już istniejące przedstawienia wizualne i obrazy* — mówiła Anna Burek podczas spotkania autorskiego. Wystawę można oglądać do 8 października.

Do 5 października w galerii **Drugiego Planu** w DK w Chwałowicach oglądać można wystawę „Bezkolor" Macieja Duczyńskiego. Cykl niezwykłych fotografii powstał podczas licznych podróży po Polsce, Norwegii, Islandii, Holandii czy Toskanii. — *W fotografii nie interesuje mnie tylko pokazywanie krajobrazu i zwykłe rejestrowanie rzeczywistości, ale jej kreacja. Tym razem świadomie zrezygnowałem z wielkiego waloru zdjęć pejzażowych, jakim jest kolor* — mówi autor.

Podróż do fantastycznego świata teatru, bajek i legend zafunduje miłośnikom fotografii rybniczanin **Daniel Raczyński**. Tym razem jednak swoje fantasmagoryczne prace pokaże w Niemczech. Wystawa jest organizowana i promowana przez Polski Instytut w Lipsku, a zdjęcia rybniczanina mają sprawić, by odbiorca puścił wodze fantazji... (www.plan-b-leipzig.de, www.fotografowie.com).

(S) (m)

Bajkowy świat Daniela Raczyńskiego...

Do 13 listopada w salach naszego Muzeum można oglądać wystawę prezentującą ekwipunek żołnierzy armii Stanów Zjednoczonych, walczących w czasie II wojny światowej w Europie.

Wojna i Coca-Cola

Oglądać można nie tylko mundury i broń używaną przez Amerykanów, ale również przedmioty codziennego użytku czy elementy wyposażenia technicznego. By obraz tego, czym dysponowali żołnierze był pełniejszy, na wystawę trafiły również miniaturowe modele amerykańskich czołgów, transporterów opancerzonych czy ciężarówek oraz tzw. dioramy, czyli modelarskie makiety przedstawiające działania wojenne. Większość eksponatów pochodzi z prywatnych zbiorów kolekcjonerów bądź całych grup rekonstrukcji historycznych. I jedni i drudzy zdobywają je dziś głównie za pośrednictwem Internetu.

W otwarciu wystawy wzięli udział członkowie kilku grup rekonstrukcji historycznych; w cywilu Marek Żyła.

— *Udało się zebrać materiał przekrojowy. By pokazać tylko całość wyposażenia amerykańskiej piechoty brakłoby pewnie całego budynku naszego muzeum, tak jest tego dużo. Moim zdaniem, jednym z najciekawszych eksponatów choć może niepozornym jest mała Biblia, którą dostawali idący na wojnę żołnierze. Przywędrowało do nas z Australii, gdzie zostało w czasie wojny wysłane dla żołnierzy walczących na Pacyfiku* — mówi Marek Żyła, główny autor wystawy, który szerszej publiczności jest znany z występów w kabarecie Noł Nejm. Ową Biblię można zobaczyć w gablocie, w której są prezentowane przedmioty codziennego użytku m.in.: maszynka do golenia, kultowe amerykańskie papierosy, gogle narciarskie, a nawet smary do nart.

— *Amerykanie bardzo unowocześnili armię wprowadzając m.in. porcje żywnościowe. Na dobrą sprawę to dzięki amerykańskim żołnierzom do Europy trafiła kawa rozpuszczalna, guma do żucia czy coca-cola, rzeczy, które dziś z wojną na pewno nikomu się już nie kojarzą. To była armia obywatelska pochodząca z poboru, więc amerykański styl życia na luzie, na pewno się przejawiał również w zachowaniu żołnierzy* — mówi Marek Żyła.

W jednej z gablot prezentowane są przedmioty codziennego użytku żołnierzy amerykańskich.
Zdjęcia: WaT

Zainteresowanie armią amerykańską z czasów II wojny światowej wspomaga też bogata kinematografia. Znawcy tematu, oglądając filmy z lat 60. czy 70. minionego już wieku, dostrzegają w nich wiele błędów rzeczowych, począwszy od źle dobranego umundurowania po amerykańskie czołgi występujące w roli niemieckich „tygrysów". — *Nowe kino amerykańskie, by przywołać tylko „Szeregowca Ryana", z jednej strony pokazuje wojnę w sposób bardzo realistyczny, z drugiej jest już dopracowane w najdrobniejszych szczegółach i tam o pomyłce np. mundurów nie ma już mowy.*

W wernisażu wystawy wzięli udział umundurowani członkowie kilku grup rekonstrukcji historycznych. Na muzealnych korytarzach można więc było spotkać żołnierzy amerykańskich, hitlerowców, przedwojennych śląskich policjantów, a nawet czerwonoarmistów. W Rybniku, z Markiem Żyłą są w sumie trzy osoby współpracujące z ogólnopolskim stowarzyszeniem „Duża Czerwona Jedynka" (znak pierwszej dywizji amerykańskiej piechoty), którego członkowie są rozrzuceni po całej Polsce.

Dziś specjalistyczne firmy w USA, Anglii czy w Niemczech szyją na zamówienie repliki oryginalnych mundurów różnych armii. Buty spadochronowe produkuje np. w USA ta sama firma, która robiła to w czasach wojny i, co ciekawe, robi to przy użyciu tych samych maszyn.

— *Na wystawie zgromadzono eksponaty, których my w swoich zbiorach w ogóle nie mamy. Nie ma dowodów na to, by amerykańscy żołnierze w czasie wojny pojawili się w Rybniku bądź w którejś z okolicznych miejscowości. Docierał tu za to amerykański sprzęt, który armia czerwona otrzymała w ramach pomocy wojennej od USA. Już po wojnie w Rybniku i okolicy można było spotkać np. amerykańskie ciężarówki* — mówi dr Bogdan Kloch, dyrektor Muzeum w Rybniku.

Uzupełnieniem wystawy są plenerowe fotografie Tomasza Szczansnego, na których w roli amerykańskiego żołnierza w ciekawej scenerii występuje Marek Żyła. Sam tytuł wystawy „Kilroy was here" (Kilroy tu był), to popularna inskrypcja, którą Amerykanie umieszczali na zajmowanych przez siebie budynkach. Towarzyszył jej rysunek przedstawiający stwora Kilroy'a.

(WaT)

Kulturalny skrót

- **Rybniczanki Karolina Bernacka i Barbara Szmiel** znalazły się w gronie laureatów III Międzynarodowego Konkursu Plastycznego „Zapachy życia", którego pomysłodawcą jest Barbara Szulik, a współorganizatorem Dom Kultury w Boguszowicach. Na konkurs wpłynęło 220 prac 194 autorów w dwóch kategoriach (młodzież i dorośli). Nagrodzono 6, a 26 osób zdobyło wyróżnienia.

- Polska Federacja Dyskusyjnych Klubów Filmowych w Warszawie zorganizowała Ogólnopolski Konkurs Prelegentów Filmowych. Zwyciężył w nim **Wojciech Bronowski** – przez 46 lat prezes, a ostatnio wiceprezes rybnickiego DKF-u „Ekran" w Rybniku. W czasie konkursu przedstawił prelekcję do muzycznego filmu szwedzkiego pt. „Nieściszalni", a mówił o dźwięku oraz muzyce, jej historii, a nawet o tym, jak można ją wykorzystywać do niecnych celów. Prelekcja spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem widzów i krytyków oraz jurorów – aktorów, radiowców, krytyków filmowych i pedagogów, którym przewodniczył krytyk i historyk kina, autor cyklu „Kino, wehikuł magiczny" Adam Garbicz.

- Związana z naszym regionem **grupa „Bloo"** zajęła III miejsce w konkursie Polskiego Radia „Przebojem na antenę"! — *Udało się nam zrealizować obietnicę, jaką złożyłem na ręce Polskiego Radia Katowice – naszego głównego patrona* — cieszy się Dawid „Ostry" Ostrzołek, wokalista formacji. Do rywalizacji stanęło kilkanaście zespołów z całej Polski, reprezentujących regionalne rozgłośnie Polskiego Radia.

- **Dekalog kobiety współczesnej** – to tytuł wystawy plakatów rybniczanki Weroniki Hluchnik. Czy dowiemy się z niej kim jest dzisiejsza kobieta – kurą domową czy naukowcem? Ekspozycję można oglądać w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej do 30 września.

- **Paleta Pub** po raz kolejny zaprosiła na spotkanie z kinem niezależnym i dobrą muzyką. Tym razem zaprezentowano filmy Huberta Gotkowskiego, m.in. „Stiudent", „Stiudent2" i „Manna", a w koncercie połączonym z promocją nowej płyty zagrał Kaduceus. To tylko wybrane imprezy przygotowane w Palecie, która wciąż zaskakuje bogactwem imprez…

- „Dwie klauzury" – wystawę fotografii Jacka Hajdugi pod tym właśnie tytułem można oglądać do 30 września w „Galerii w Drodze" w Gaszowicach. Do jej obejrzenia zachęca Grupa Artystyczna Konar.

- Dom Kultury w Niedobczycach i Ośrodek Pomocy Społecznej wspólnie z miastem i Radą Dzielnicy z Niedobczyc zorganizowali **festyn połączony z Dniem Promocji Zdrowia.** W Parku im. H. Czempiela do bezpłatnych badań i konsultacji lekarskich ustawiały się kolejki mieszkańców. Tłumy oklaskiwały też gwiazdę wieczoru, czyli Norbiego, który wykonał swój nieśmiertelny hit „Kobiety są gorące". Wystąpiła Miejska Orkiestra Dęta „Rybnik" wraz z mażoretkami, a festyn zakończył koncert Roxette Band specjalizującej się w coverach znanego szwedzkiego zespołu.

(S)

XXVI Dni Muzyki Organowej i Kameralnej

Z muzyką u progu jesieni...

Za sprawą 26. edycji Dni... kilka rybnickich kościołów – Matki Boskiej Bolesnej, Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach, św. Barbary w Boguszowicach oraz św. Brata Alberta w Kamieniu zamieniło się w sale koncertowe, w których wystąpili (i jeszcze wystąpią) znakomici muzycy: organiści, kameraliści i śpiewacy nie tylko polscy, ale także z kilku krajów europejskich, USA, a nawet z Australii.

W kościele MBB, obok polskich wykonawców (Waldemar Krawiec – organy, Agata Mróz – sopran) wystąpili artyści ze Szwajcarii (Pascale von Coppenolle) i Słowacji (Marek Vrabel – organy), w Niedobczycach recital organowy dał Wacław Golonka oraz wystąpił bas Marcin Wolak.

W Kamieniu natomiast zaprezentowali się uczniowie rybnickiej „szkoły Szafranków" z klasy organów Elżbiety Włosek-Żurawieckiej oraz Stanisława Pielczyka, a także uczniowie PSM im. Chopina i studenci Akademii Muzycznej z Poznania wraz z prof. Elżbietą Karolak. Na wstępie zabrzmiał dynamiczny duet animatorki festiwalu E. Włosek-Żurawickiej i jednego z jej uczniów, a w ich wykonaniu – Polonez D-dur R. Wagnera, utwór, jak na tego twórcę, bardzo nietypowy. Potem usłyszeliśmy dzieła J.S. Bacha, L. Vierne'a, L. Boelmanna, i F. Mendelsohna – Bartholdy'ego. Kompozytorów, ich dzieła oraz wykonawców przybliżyła E. Włosek-Żurawiecka, która wraz z Rybnickim Centrum Kultury od lat zajmuje się również stroną organizacyjną imprezy, i dzięki której, może niezbyt szeroka, ale o szczególnej wrażliwości publiczność, może doświadczyć wielu artystycznych doznań.

Jeszcze dziś (25.09., g. 16) – kolejny koncert. W kościele św. Barbary w Boguszowicach wystąpią zespoły kameralne z rybnickiej „szkoły Szafranków" pod kierunkiem Stanisława Pielczyka.

W koncercie finałowym **(27.09, g. 18.45, kościół MBB)** wystąpi zespół muzyki dawnej Haagsche Holfmuziec w międzynarodowym składzie: Emily Thompson – skrzypce (Australia), Daja Leevke Hinrichs – flet traverso (Niemcy), Mark Dupere – wiolonczela (USA) i Marcin Świątkiewicz – klawesyn. Warto wejść w jesień z muzyką łagodzącą obyczaje...

(r)

Animatorka fesitwalu Elżbieta Włosek-Żurawiecka oraz prof. Elżbieta Karolak z Poznania ze swoimi uczniami, przed koncertem w Kamieniu. Zdj.: r

Zdj.: r

Zagraj w piłkę z Indianinem

Grupa meksykańskich Indian, potomków Azteków, zaprezentowała na rybnickim Rynku barwne folklorystyczne widowisko z elementami sportu.

Rybniczanie mieli okazję obejrzeć egzotyczne stroje, oryginalne instrumenty i rytualne tańce oraz pokaz wywodzącej się z kultur prekolumbijskich gry w pelotę, z języka hiszpańskiego po prostu w piłkę. Tyle, że masywną piłkę należy odbijać przedramieniem i udem, a zadaniem graczy jest przerzucenie jej przez ułożone pionowo pierścienie. Okazało się, że niezależnie od rodzaju i wieku gry, piłka zawsze wzbudza emocje...

Zespół stanowiących rodzinę, profesjonalnych tancerzy przywiozła do Polski (oprócz Rybnika Indianie wystąpili w kilku miastach naszego kraju z finałem na Targach Turystycznych w Warszawie) prowadząca w mieście Meksyk biuro podróży Barbara Ostaszewska-Sanchez. W ciągu 30 lat pracy w branży turystycznej poznała ona świetnie kulturę, obyczaje i tradycje rdzennych mieszkańców Meksyku i w trakcie widowiska tłumaczyła widzom jego elementy oraz znaczenie niektórych rytuałów. Dla Indian, którzy często występują przed turystami z Polski, odwiedzenie naszego kraju i poznanie tak odrębnej kultury, było, podobnie jak dla nas wizyta w Ameryce Płd., równie fascynującym przeżyciem...

Cała grupa zatrzymała się w domu Haliny Sopy w Czernicy, której córka wyszła za mąż za Meksykanina. Cóż, świat jest mały... **(r)**

Przyjdź, wybierz, skorzystaj!

Nudzisz się? Nie wiesz co zrobić z wolnym czasem? Szukasz ciekawego hobby? Zajrzyj do dzielnicowych domów kultury, które mają przebogatą ofertę zajęć – od tańca brzucha po budowanie robotów.

Część kół zainteresowań w **Dom Kultury w Niewiadomiu** ruszyło we wrześniu, ale placówka zaprasza jeszcze na zajęcia rysunku studyjnego dla młodzieży i dorosłych (5 października). Tego samego dnia zaplanowano również pierwsze zajęcia w ramach kółka plastycznego „Krechy" dla grupy 6-latków i uczniów klas I i II. Grupa starsza (kl. III-VI) swoje zajęcia plastyczne rozpocznie 3 października. Panie, które chcą zadbać o zdrowie i powinny przyjść do DK 7 października na aerobik, a miłośnicy decoupage'u – 3 i 10 października, o 17, kiedy to zaplanowano warsztaty artystyczne. W placówce można będzie podszkolić się również w fotografii plenerowej i portretowej podczas warsztatów 6 października (g. 17), a planujący ślub powinni skorzystać z kursu tańca (13 października, o g. 18.30). Szczegółowe informacje pod numerami telefonu 032 42 13 755/ 32 43 31 365 oraz na stronie internetowej www.dkniewiadom.eu.

W **Domu Kultury w Chwałowicach** każdy znajdzie coś dla siebie – od pasjonata szachów po miłośnika występów scenicznych w grupie teatralnej AntyTeatr (informacje o wszystkich kołach zainteresowań na stronie www.dkchwalowice.pl). Nowością w placówce są zajęcia flamenco dla dziewczyn i kobiet odbywające się w każdy czwartek. Prowadzi je miłośniczka tańca i śpiewu flamenco Agnieszka Korbel, która o swoim niecodziennym zajęciu mówi z dystansem: — *To pasja, która zapędza mnie do różnych pomieszczeń – zakurzonych garaży i stołówek szkolnych i każe mi stukać obcasami lub smętnie zawodzić…* Warto samemu przekonać się na czym polega fenomen flamenco…

Na zajęcia zaprasza również **Dom Kultury w Boguszowicach**, gdzie od września ruszyły pierwsze spotkania w kołach zainteresowań (szczegóły na stronie internetowej www.dkboguszowice.pl i tel. 32 42 52 016), a 26 września o g. 18 zaplanowano jeszcze zajęcia nauki śpiewu i gry na keyboardzie. 27 września o tej samej porze odbędzie się spotkanie dla dzieci, które są zainteresowane śpiewem w zespole wokalnym „Cantate".

Dom Kultury w Niedobczycach zachęca amatorów i profesjonalistów do udziału w zajęciach koła fotograficznego „Forum obiektywne" prowadzonego przez Klaudiusza Mitkę. Koło zorganizowało już 5 ogólnopolskich konkursów fotograficznych, a uczestnicy ruszających w październiku zajęć, będą mieli okazję do wymiany doświadczeń i doskonalenia swoich umiejętności. Dużą popularnością cieszą się prowadzone od ubiegłego roku w placówce warsztaty robotyki z klockami Lego Mindstorm prowadzone przez Antoniego Dudę. Na zajęcia placówka zaprasza kolejne dzieci ze szkół podstawowych oraz gimnazjów, a w ofercie DK jest również coś dla miłośników muzyki – nauka gry na perkusji, klarnecie czy saksofonie. Zajęcia dla początkujących i zaawansowanych prowadzą muzycy – Romana Blanik i Dariusz Wala. Na nowych członków czeka też kółko szachowe dla dzieci i dorosłych prowadzone przez Dariusza Miszczaka. W zajęciach mogą wziąć udział osoby już grające i te, które dopiero chcą poznać zasady gry w szachy. (Szczegółowe informacje na temat wszystkich zajęć i zapisy w DK, tel.: 32 433 10 65 oraz na www.dkniedobczyce.pl.)

Z nowości, jakie przygotowało **Rybnickie Centrum Kultury,** warto wspomnieć o zumbie, czyli innowacyjnym systemie fitness, będącym fuzją tańca i aerobiku oraz o belly dance, czyli tańcu brzucha. Zajęcia zumby odbywają się w każdą środę, g. 20, a belly dance – w sobotę, g. 14.

Jak widać przygotowując cykl zajęć placówki kierują się zasadą dla każdego coś miłego. Warto z tego skorzystać! **(S)**

Inauguracja czwartej już edycji Międzynarodowego Festiwalu Jazzu Tradycyjnego przypadła na dzień rekordowych upałów. Żar lał się z nieba, ale jazzmani grali aż miło. Trzydniowa impreza przywołała dixielandowe brzmienia i … temperatury wprost z Nowego Orleanu.

Prawie jak w Nowym Orleanie

— *Jest ciężko, ale damy radę…* — mówił Czesław Gawlik z rybnickiej grupy South Silesian Brass Band podczas koncertu inaugurującego festiwal na rybnickim Rynku, gdy temperatura sięgała prawie 35 °C. Muzycy grali, tancerki „Vivero" tańczyły, a publiczność raczyła się muzyką i… chłodnymi napojami w rynkowych ogródkach. To była miła zapowiedź kolejnych koncertów… Trzeciego dnia festiwalu jazz rozbrzmiewał na Rynku i w Kampusie. Koncert prowadził prof. Andrzej Schmidt, jak zwykle łącząc humor i erudycję. W plenerze słuchaliśmy różnych odmian jazzu tradycyjnego w wykonaniu zespołów: Kurcbend, Happy Play Dixieland Band oraz gości z Węgier – Swing Ladies Hungary. Amatorzy motoryzacji mogli przy okazji obejrzeć wystawę starych samochodów. Pogoda dopisała, publiczność też...

Niedzielny koncert w Teatrze Ziemi Rybnickiej rozpoczął drugi związany z Rybnikiem uczestnik festiwalu, zespół „Blues Experience". Pierwszym (choć drugim na scenie) był oczywiści South Silesian Brass Band, niedawny jubilat i inicjator jazzowych spotkań w tradycyjnym wydaniu. „Blues Experience" zagrał w składzie Piotr „Bax" Król, (git.) Stanisław Latała (git.bas.), Piotr Bukartyk (perkusja) oraz Anna Pawlus (wokal), zabrakło natomiast gitarzysty Grzegorza Wójcika. Grupa zaprezentowała standardy jazzowe i bluesowe oraz muzykę z pogranicza obu gatunków, potwierdzając ich wspólny rodowód w czarnej muzyce Ameryki. Wrażenie to pogłębił interesujący, mroczny głos i takaż interpretacja Ani Pawlus, młodej wokalistki, która stała się objawieniem jeszcze w szkole średniej. Przypomnijmy, że zespół latem ub. roku został laureatem pierwszej edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Kozz All Music w Kędzierzynie-Koźlu. Nagrodą było m.in. kilkadziesiąt godzin w studio nagraniowym, a efektem debiutancka płyta, która dopiero co się ukazała. Znajdują się na niej kompozycje członków zespołu do słów Anny Pawlus. Płyta jest eksperymentem. Płyta jest kolejnym doświadczeniem artystycznym zespołu. Czy tylko bluesowym, jak sugeruje nazwa zespołu? Posłuchamy, zobaczymy...

Okładka jeszcze „ciepłej" debiutanckiej płyty zespołu „Blues Experience".

Współgospodarze festiwalu – SSBB – również nie do końca zachowali na scenie „czystość gatunku" i zagrali z bluesmanem Kajetanem Drozdem. I wszystko „pasiło"... Jak się dowiedzieliśmy, muzyk przyjął zaproszenie do udziału w przyszłorocznym Blues Festiwalu w Rybniku, gdzie zagra ze swoją grupą.

Wieczór zakończył gigant jazzu tradycyjnego, jeden z najdłużej istniejących i najbardziej znanych zespołów tego typu Jazz Band Ball Orchestra z Krakowa. Muzycy pod wodzą SSBB oraz część publiczności mieli jeszcze siły, by spotkać się na jam session. Taka zabawa jest możliwa tylko tam, gdzie ważną umiejętnością jest improwizacja..

(S), (r), (m)

South Silesian Brass Band w plenerze. Zdj.: s

„Blues Experience" z wokalistką Anną Pawlus. Zdj.: r

Anita Maszczyk i Michał Musioł na inaugurację. Zdj.: r

Nowy sezon w Rybnickim Centrum Kultury

W sali i na telebimie

Zdecydowanie letnia, wręcz upalna pogoda towarzyszyła inauguracji nowego sezonu artystycznego w Teatrze Ziemi Rybnickiej. Otworzyła go premierowa gala operetkowo-musicalowa Gliwickiego Teatru Muzycznego.

Na inauguracyjny koncert wybrano najpiękniejsze arie operetkowe, musicalowe i operowe, których motywem przewodnim była, jakaż niespodzianka, namiętność i miłość w wielu odsłonach, o czym z odpowiednią temperaturą uczuć mówił prowadzący spektakl dyrektor teatru Paweł Gabara. Wykonawcami byli znani i lubiani w Rybniku soliści gliwickiej sceny jak Anita Maszczyk, Małgorzata Długosz, Jolanta Kremer i Michał Musioł, a także goście – obdarzony wspaniałym basem solista Opery Krakowskiej Bartosz Urbanowicz i chorzowianin, laureat programu „Szansa na sukces"Andrzej Lampert. Jego „druga twarz" śpiewaka klasycznego jest mniej znana, a równie interesująca jak wokalisty założonego z przyjaciółmi zespołu „PIN". Gdyby nie poszedł on w kierunku śpiewu klasycznego (jest absolwentem klasy śpiewu Akademii Muzycznej w Krakowie) popełniłby grzech zaniechania... Arie operowe, w tym Cavaradossiego z „Toski", neapolitańska pieśń „O sole mio" i wiele innych utworów w jego wykonaniu bardzo się publiczności podobały. Możliwości wokalne śpiewaka doceniła Sarah Brightman, która wybrała go do duetu w piosence „I will bee with you" na płycie „Symphony".

Solistom towarzyszył chór i orkiestra gliwickiego Teatru Muzycznego pod dyrekcją Wojciecha Rodka. Zespół nie schował się jednak do kanału orkiestrowego, ale stanowił ważną część spektaklu na scenie. Pod nieobecność baletu przedstawienie bez problemu tanecznie ozdobił... chór.

Po raz pierwszy w historii Teatru Ziemi Rybnickiej spektakl można było oglądać z teatralnych schodów na specjalnym telebimie. Pomysł znakomity, niestety, ta forma przekazu wymaga jeszcze bardzo intensywnej promocji, bo skorzystało z niej niewiele osób. Ale początek został zrobiony. **(r)**

Akordeon w czterech odsłonach

W drugą niedzielę września w Teatrze Ziemi Rybnickiej wystąpiły cztery zespoły, mające w swoim składzie akordeonistów.

Zaprezentowały zróżnicowany repertuar – od „Ave Maria", przez „Taniec z szablami", „Skrzypka na dachu" do utworów Astora Piazzolli i własnych kompozycji. Jako pierwsi wystąpili duet Acco Duo oraz trio Django Tango Project. Po nich na scenie pojawił się zespół Besquidians – górale z Beskidów, którzy zagrali na folkową nutę i od pierwszego utworu zdobyli serca publiczności, nie tylko muzyką, ale też pełną humoru konferansjerką i pokazem ludowych instrumentów, z których każdy ma swoją historię...

Na zakończenie wystąpił najsłynniejszy dziś polski akordeonista Marcin Wyrostek z zespołem Coloriage. Zwycięzca programu „Mam Talent" bisował aż trzy razy, a publiczność dostała to, czego chciała – w odsłonie klasycznej, lirycznej, dynamicznej...

Koncert w TZR zorganizowano z okazji otwarcia w Rybniku Golejowie pierwszego w kraju sklepu dla akordeonistów „Anderski", polskiego przedstawiciela marki Pigini. **(m)**

Besquidians – takik chłopców piynciu kozdymu dziywcynciu!

15-lecie Towarzystwa Muzycznego im. Braci Szafranków

Wierni muzyce i Szafrankom

Pod koniec ub. roku Filharmonia Rybnicka obchodziła 10-lecie reaktywacji. Doprowadzili do niej członkowie rybnickiego środowiska muzycznego, którzy, nie chcąc pogodzić się z decyzją z 1995 r. o likwidacji orkiestry, powołali Towarzystwo Muzyczne im. Braci Szafranków, które właśnie obchodzi swoje 15-lecie.

Filharmonia Rybnicka w czasie jubileuszowego koncertu z okazji 50-lecia istnienia. Zdj.: arch. red.

Celem Towarzystwa odnoszącego się w swoich założeniach do dzieła Antoniego i Karola Szafranków, stało się wskrzeszenie w Rybniku orkiestry symfonicznej i przywrócenie jej kulturotwórczej roli. I to się udało – powtórny debiut Filharmonii Rybnickiej miał miejsce w bazylice św. Antoniego, a wybrano nań dzieło imponujące, bo oratorium „Mesjasz" Haendla. Orędownikiem reaktywacji orkiestry był prezydent Rybnika Adam Fudali – dziś orkiestra jest mocno obecna w kulturalnym życiu Rybnika, dając, dzięki wsparciu finansowemu miasta, kilka koncertów w roku. Nim jednak doszło do pierwszego, Towarzystwu udało się wydać płytę *„U źródeł sławy – moja melodia dla Rybnika"*, nagraną przez wybitnych artystów związanych kiedyś z Rybnikiem i „szkołą Szafranków" – Lidię Grychtołównę, Piotra Palecznego, Adama Makowicza i innych. Ci sami artyści, już po reaktywacji orkiestry, wielokrotnie z nią występowali, udało się również zorganizować koncerty z udziałem Wojciecha Kilara czy Henryka Mikołaja Góreckiego. Starania Towarzystwa i działalność orkiestry zostały dostrzeżone nie tylko w lokalnym środowisku, czego dowodem jest m.in. nagroda „Śląski Sukces" w 2002 r. Od początku kierownikiem artystycznym i dyrygentem FR jest Mirosław Jacek Błaszczyk, szefem orkiestry Antoni Smołka, a prezesem Towarzystwa inicjator jego powołania Norbert Prudel, uhonorowany ostatnio, również za zasługi w krzewieniu kultury muzycznej, przez prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi, wręczonym przez wojewodę śląskiego. Z okazji jubileuszu Towarzystwu życzymy spełnienia muzycznych marzeń prezesa Prudla: by orkiestra miała możliwość wykonania ambitnych, monumentalnych dzieł Mahlera, Bruchnera czy Strawińskiego z wykorzystaniem pełnego składu orkiestrowego. By tego dokonać, potrzebny jest mecenas sztuki z pokaźną kiesą..., którego też życzymy! **(r)**

XXVI Silesian Jazz Meeting 25 i 26 listopada

W tegorocznej edycji wezmą udział: Adam Makowicz z orkiestrą rybnickiej szkoły muzycznej, Wierba & Schmidt Quintet z saksofonistą Piotrem Baronem, Trio RGG i Poluzjanci. Planowana jest także projekcja filmu „Trzeba uderzać we właściwe klawisze" (reż. Ignacy Szczepański). Więcej informacji o festiwalu w październikowym numerze „GR".

Z okazji jubileuszu Towarzystwa Muzycznego im. Braci Szafranków 9 października o g. 17 w Teatrze Ziem i Rybnickiej odbędzie się koncert Filharmonii Rybnickiej pod dyrekcją Mirosława Jacka Błaszczyka. W programie: St. Moniuszko – Uwertura „Bajka", Aleksander Tansman – Concertino na obój i smyczki – solista Tomasz Miczka, Astor Piazzolla – koncert na akordeon i gitarę w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej im. Szafranków, Ferenc Liszt – „Preludia". Słowo o muzyce Wacław Mickiewicz.

Pojedynek czas zacząć

13 października w Klubie Energetyka odbędzie się losowanie drużyn, które spotkają się w eliminacjach dziewiątej edycji „Pojedynku na słowa". Konkurs upowszechniający poezję mówioną i śpiewaną cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W ośmiu pojedynkach eliminacyjnych wystąpi rekordowa ilość 15 drużyn. Po raz pierwszy też po dwa licea ogólnokształcące z Raciborza i Wodzisławia Śląskiego. Podobnie jak w roku ubiegłym, w „Pojedynku" wezmą udział szkoły z Żor i Knurowa oraz reprezentanci naszego miasta – Zespoły Szkół: Ekonomiczno-Usługowych, Technicznych, Mechaniczno-Elektrycznych i Budowlanych oraz licea nr I, II i IV. To ostatnie jest rekordzistą – wygrało „Pojedynek" już trzykrotnie. Czy uczniowie „Kopernika" dorzucą kolejny tytuł? Eliminacje dziewiątej edycji odbędą się w listopadzie i grudniu, a finał jak zwykle w styczniu. **(S)**

Premiera Młodych Panów

Kabaret Młodych Panów, najbardziej znana rybnicka grupa kabaretowa, wystąpiła 21 września w Klubie Energetyka ze swoim nowym programem. Premierę tą planowano początkowo na kwiecień, ale wtedy nie doszła ona do skutku i część nowych skeczy kabaret grał już w czasie różnego rodzaju letnich występów, również dla telewizji. — *Jak zwykle publiczności podobają się nasze skecze o policjantach, zwłaszcza ten o spotkaniu mundurowych z kibicami. W programie mamy również lubiane, gwarowe skecze w języku śląskim. Jeden z nich opowiada o spotkaniu górników ze studentami, którzy przychodzą na kopalnię do roboty* — mówi Robert Korólczyk z Kabaretu Młodych Panów. Członkowie grupy skupiają się już na przygotowaniach do tegorocznego Ryjka. W tym roku Rybnicka Jesień Kabaretowa będzie o jeden dzień dłuższa, bo dzień po wielkim finale Kabaret Młodych Panów będzie nagrywać w Teatrze Ziemi Rybnickiej z udziałem publiczności swoją kolejną płytę DVD. **(WaT)**

Ryjek – w samo południe

10 października w samo południe na portalu internetowym www.biletynakabarety.pl ruszy sprzedaż biletów na tegorocznego Ryjka, czyli XVI Rybnicką Jesień Kabaretową. Odbędzie się ona w dniach od 27 do 31 października w Klubie Energetyka i w Teatrze Ziemi Rybnickiej. Informacje dotyczące sposobu dokonywania zakupu biletów są dostępne na oficjalnej stronie kabaretowego festiwalu (www.ryjek.eu). Jedno nie ulega wątpliwości, doświadczenie uczy, że bilety zostaną wyprzedane w ekspresowym tempie. Przed rokiem cała internetowa przedsprzedaż trwała ledwie kilkanaście minut.

W tegorocznym Ryjku wezmą udział m.in. kabarety: Limo, Kabaret Skeczów Męczących, Neonówka i Ani Mru Mru. Na każdy z ryjkowych wieczorów zostanie sprzedanych blisko 200 biletów. (WaT)

Weź udział w 42. Rybnickich Dniach Literatury

Repertuar imprezy znajduje się w Kulturalnym Informatorze.

Uwaga! Zmiany w programie:

Koncert Grupy MoCarta – **22 października, g. 17.**

„To nie koniec świata...” – projekt taneczno-muzyczny z okazji setnej rocznicy urodzin Czesława Miłosza – **23 października, g. 21 w „Focusie”.**

Spotkaj się z pisarzami w bibliotece

Ewa Lipska – 16 października, g. 16

Jacek Kurek – 17 października, g. 12

Małgorzata Gutowska-Adamczyk – 17 października, g. 17

Marcin Antoni Brykczyński – 20 października, g. 10

Ewa Nowak – 21 października, g. 8 (PiMBP) i 10.30 (filia w Boguszowicach)

„Akademia fantastyki”, spotkanie z Jackiem Piekarą i Tomaszem Kołodziejczakiem – 22 października, g. 16.

Kabaret spod Wawelu

Artyści „Kabaretu pod Wyrwigroszem” lubią się przebierać i parodiować, są znani m.in. z radiowych odcinków „Między Bugiem a prawdą” i występów w telewizji.

8 października, g. 18

Śląskie klimaty

„Głos się zrywo, dusza śpiewo” – po raz drugi w TZR śląska operetka Mariana Makuli.

11 października, g. 19

„Józef Polok pro memoria” – w koncercie wezmą udział Masztalscy, Joanna Bartel i Kapela ze Śląska.

14 października, g. 18.30

www.kultura.rybnik.pl

tel. 32 42 22 132, 32 42 23 235

18 Konfrontacje Filmowe

TEMAT: REWELACJE CANNES 2011

3 października, godz. 18.00

DRZEWO ŻYCIA

prod.: USA, Dramat, 138 min., scen. i reż.: Terrence Malick

Film szuka odpowiedzi na najważniejsze pytanie ludzkości – jaki jest sens życia? Duet najlepszych aktorów naszych czasów (Brad Pitt i Sean Penn) w filmie legendarnego twórcy kina. Jack żyje wraz z dwójką braci oraz rodzicami w szczęśliwym domu, a świat wydaje się być dla niego wspaniałym miejscem. Do tego z pozoru idealnego świata zaczynają jednak docierać mroczne aspekty życia takie jak choroba, cierpienie i śmierć. GRAND PRIX – CANNES

MELANCHOLIA

prod.: Dania/Francja/Niemcy/Szwecja/Włochy, Dramat/Sci-Fi, 130 min., scen. i reż.: Lars von Trier, obsada: Kirsten Dunst (Złota Palma dla najlepszej aktorki), Charlotte Gainsbourg.

Bardzo osobiste, psychologiczne kino katastroficzne i piękny film o końcu świata. Głównymi bohaterkami „Melancholii” są dwie siostry – młodsza wychodzi właśnie za mąż, gdy okazuje się, że do Ziemi niebezpiecznie zbliża się inna planeta, grożąc końcem świata...

TEMAT: DRAMATY NAMIĘTNOŚCI I POŻĄDANIA

10 października, godz. 18.00

KOBIETA, KTÓRA PRAGNĘŁA MĘŻCZYZNY

prod.: Czechy/Dania/Francja/Norwegia/Polska/Szwecja 2010, Dramat/Erotyczny, 100 min, scen.: Per Fly (reż.), Dorthe Warnø Høgh, obsada: Sonja Richter, Marcin Dorociński.

Młoda Dunka, uznana artystka, fotograf mody, przypadkowo spotyka w Paryżu mężczyznę, który budzi w niej niezwykle silną namiętność... Śmiałe sceny erotyczne przywołują na myśl „Ostatnie tango w Paryżu” Bertolucciego. Jednak w „Kobiecie, która pragnęła mężczyzny” to Warszawa jest miejscem seksualnej obsesji bohaterów.

CHLOE

prod.: Francja/Kanada/USA 2009, Dramat/Thriller, 99 min., reż.: Atom Egoyan, scen.: Erin Cressida Wilson, obsada: Julianne Moore, Liam Neeson, Amanda Seyfried.

Catherine i David na pierwszy rzut oka wydają się być idealną parą, wiodą idylliczne życie, lecz gdy David spóźnia się na samolot i urodzinowe przyjęcie, długo skrywane podejrzenia Catherine wydostają się na powierzchnię. Podejrzewając męża o zdradę, postanawia wynająć call-girl by ta spróbowała uwieść jej męża tym samym sprawdzając jego lojalność.

TEMAT: EKSPERYMENTY LECHA MAJEWSKIEGO

17 października, godz. 18.00

MŁYN I KRZYŻ – 3D

prod.: Polska, Szwecja 2011, Dramat, 85 min., scen.: Lech J. Majewski (reż.), Michael Francis Gibson, obsada: Rutger Hauer, Charlotte Rampling, Michael York, Joanna Litwin.

Ręką reżysera, na oczach widzów, ożywiony zostaje niezwykły obraz – „Droga Krzyżowa” Bruegla, z całym swym pięknem, z całą swoją surowością i okrucieństwem. Film wpisuje się w nowy nurt wizjonerskiego kina. Widzowie podczas tego filmu będą mogli odkryć, że granice wyobraźni dla prawdziwych artystów nie istnieją. Film ma ponad 40 nagród światowych!

LOT ŚWIERKOWEJ GĘSI

prod.: Polska/USA 1986, Dramat/Obyczajowy, 97 min., scen.: Chris Burdza, Lech J. Majewski (reż.), obsada: George A. Romero, Jack Kehoe.

Adam pracuje w kopalni. Pewnego dnia pojawia się tam ekipa fotografów robiących zdjęcia pięknej modelce, w której Adam się zakochuje. Nie widząc innego wyjścia Adam decyduje się na desperacki krok. Porywa ukochaną i wywozi do Hollywood, gdzie czeka ich wiele przygód. PROJEKCJA W RAMACH RYBNICKICH DNI LITERATURY W programie – SPOTKANIE Z REŻYSEREM!

TEMAT: NASZA INNOŚĆ

24 października, godz. 18.00

OD POCZĄTKU DO KOŃCA

prod.: Brazylia 2009, Dramat, 94 min., scen. i reż.: Aluisio Abranches, obsada: Rafael Cardoso, João Gabriel Vasconcellos.

Historia bezwarunkowej, czystej i pięknej miłości między dwoma braćmi Francisco i Thomasem. Rozgrywająca się w Rio de Janeiro akcja filmu pokazuje życie obu braci dorastających wspólnie w kochającej rodzinie, do momentu kiedy osiągają wiek i stan świadomość, pozwalające im obu odkryć, że miłość braterska to nie jedyny rodzaj uczucia, który stanowi o ich nierozerwalnej więzi...

WSZYSTKO W PORZĄDKU

prod.: USA 2010, Dramat/Komedia, 104 min., scen.: Lisa Cholodenko (reż.), Stuart Blumberg, obsada: Annette Bening, Julianne Moore, Mark Ruffalo, Mia Wasikowska.

Dojrzały lesbijski związek Nic i Jules oraz ich dorastające dzieci – Joni i Laser. Wszystko wydaje się być w porządku do momentu, w którym Joni kończy 18 lat i zostaje namówiona przez brata do odszukania ich biologicznego ojca. Ten okazuje się być chętny do poznania swoich dzieci, o których nie miał pojęcia. 4 Oscary + Złoty Glob + MFF Berlin.

dkf ekran
45 lat Dyskusyjnego Klubu Filmowego "EKRAN" w Rybniku
Czas na Dobre Kino

Seanse odbywają się w sali Rybnickiego Centrum Kultury, ul. Saint Vallier 1, 44-200 Rybnik.
Jednorazowe karty wstępu w cenie 15 zł oraz miesięczne karnety w cenie 50 zł do nabycia w kasie Teatru.
Szczegóły: www.dkf.rybnik.pl

Rolnik w wielkim mieście

***— To był ciężki rok – z wiosną przyszły upały, potem deszcze. Obrodziły plony zimowe, za to z wiosennymi było gorzej…* — mówi Wiktor Adamczyk, prezes kółka rolniczego zrzeszającego 63 gospodarzy z Popielowa i Radziejowa, starosta tegorocznych dożynek. Czy rolnicy mają powody do świętowania?**

Barwny korowód, który przejechał ulicami Popielowa i Radziejowa, tworzyło 21 pojazdów (16 z Radziejowa) oraz pięciu konnych jeźdźców. W wozach i bryczkach jechali parlamentarzyści, prezydent miasta, radni i samorządowcy z obu dzielnic oraz gospodynie w śląskich strojach z dożynkowym wieńcem wykonanym tradycyjnie przez Irenę Baron. Nie mogło też zabraknąć miejsca dla starostów dożynek – Wiktora Adamczyka i Danuty Błanik z Koła Gospodyń Wiejskich. Kawalkadę z zaciekawieniem obserwowali mieszkańcy, którzy wzięli udział w dożynkowym festynie. Imprezę zorganizowało kółko rolnicze przy współudziale samorządów obu dzielnic i KGW Popielów-Radziejów, a świętowanie tradycyjnie rozpoczęło się od mszy w intencji rolników.

— Jak się żyje naszym rolnikom? Po ilości sprzętu, jaki stoi na podwórkach, a często są to dwa, trzy ciągniki – chyba nieźle… — zastanawia się Wiktor Adamczyk. *— W Radziejowie i Popielowie mamy wszelaki sprzęt do uprawy ziemi. Tylko, że ziemia jest płowa, no i są szkody górnicze. Ja mam 2 hektary 63 ary, z czego ponad dwa hektary leżą na szkodach…* Szef kółka rolniczego mówi, że rolnicy dbają o swoją ziemię – nie ma ugorów, a młodzi przejmują gospodarstwa od rodziców. Kilku rolników z Radziejowa i Popielowa korzysta też z unijnych dopłat. *— Ci, którzy chcą, maksymalnie wykorzystują szansę, jaką daje Unia Europejska* — potwierdza Andrzej Saud, kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W biurze, które działa na obszarze Rybnika, Żor i powiatu rybnickiego, zarejestrowanych jest prawie 2200 producentów rolnych. W samym Rybniku jest ich 589. Na przestrzeni ostatnich kilku lat spadała liczba wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich – z 1690 w roku 2004, do 1344 w 2010, ale nie oznacza to, że zmniejsza się powierzchnia gospodarstw rolnych. To efekt ich łączenia – z dwóch, trzech mniejszych tworzy się jedno większe. *— W ten sposób powstają silniejsze gospodarstwa. To dobra tendencja …* — ocenia Andrzej Saud. Dostrzegalny staje się też inny trend – część gruntów rolnych na terenie Rybnika (użytki rolne stanowią tu 22,6% powierzchni miasta) ulega przekwalifikowaniu na działki budowlane. Zdarzyło się i tak, że jedna z działek rolnych została podzielona na 70 budowlanych! *— Coraz częściej zamiast rosnącego zboża, widzimy więc rosnące mury nowych domów…* — stwierdza kierownik rybnickiego biura. **(S)**

Starostowie dożynek w Radziejowie i Popielowie – Danuta Błanik i Wiktor Adamczyk.

Barwny korowód tworzyło 21 pojazdów.

Gospodynie w śląskich strojach z dożynkowym wieńcem wykonanym przez Irenę Baron.

Zdjęcia: s

***— Są potężne pieniądze do wzięcia…* — mówi Monika Dziuba-Mencel z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Rybniku o środkach, jakie mogą otrzymać rolnicy w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.**

Sięgnij po kasę!

Od **26 września do 7 października** trwać będzie nabór wniosków o przyznanie pomocy w ramach programu pod nazwą „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw". Dla osób lub podmiotów gospodarczych, które chcą rozpocząć lub rozwinąć działalność tworząc owe mikroprzedsiębiorstwa przeznaczono ponad 2,5 miliarda zł. O przyznanie pomocy będą mogli ubiegać się również rolnicy, ich współmałżonkowie i domownicy, którzy chcą prowadzić działalność niezwiązaną z rolnictwem. Od **27 września do 14 października** w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa składać można wnioski o przyznanie pomocy na inwestycje związane z wytwarzaniem biogazu rolniczego lub energii elektrycznej z biogazu. Wysokość wsparcia, jakie może otrzymać jeden producent wynosi do 500 tysięcy złotych. Natomiast **od 17 października do 4 listopada br**, swoje wnioski mogą składać wszyscy, którzy planują pozostałe inwestycje. Pomoc można otrzymać m.in. na rozwój usług turystycznych i agroturystycznych, czy rękodzieła. Pełna lista rodzajów działalności, które można dofinansować zawiera około 400 pozycji. **Szczegółowych informacji udziela Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Rybniku przy ul. Białych 7 (dyżury od poniedziałku do piątku od 7.30 do 15.30), tel. 32 42 37 771 i 604-087-186, www.czwa.odr.net.pl. (S)**

Sąsiedzka sobota

Wiele atrakcji czekało na uczestników drugiego pikniku „Sąsiedzka sobota" w Boguszowicach Osiedlu. Imprezę zorganizowano w ramach Programu Aktywności Lokalnej „Moja Dzielnica – Moje Miejsce".

Koordynator projektu Barbara Kazana z OPS-u podkreśla, że przygotowanie pikniku było możliwe przede wszystkim dzięki inicjatywie samych mieszkańców: — *Po raz kolejny przekonaliśmy się jak duży w nich samych drzemie potencjał. Udowodnili, że można spędzać wolny czas w sposób konstruktywny, aktywny, bez alkoholu i czerpać radość z bezinteresownej pomocy na rzecz innych.* Na terenie dzielnicy od dwóch lat czynnie działają animatorki społeczne, które w oparciu o własne pomysły stworzyły ciekawy scenariusz pikniku i pozyskały sponsorów. Celem była nie tylko zabawa, ale szeroko pojęta promocja prospołecznych postaw i kreowanie pozytywnego wizerunku dzielnicy. Wystąpiły chór „Concerto", zespoły „Hesperus" i „Oczy Ważki", odbyły się pokazy motocyklowe i sztuk walki, losowano atrakcyjne nagrody, młodzież strzelała z łuku, chodziła na szczudłach, a przelot na motolotni, ku zaskoczeniu dzieci, zakończył się „deszczem" cukierków. Był też gorący poczęstunek, a animatorki, wolontariusze i pracownicy OPS-u rozdali około 800 kawałków upieczonych przez siebie ciast. — *Uśmiechy na twarzach dzieci to dla mnie największa nagroda…* — mówiła jedna z animatorek społecznych po zakończeniu pikniku.

Imprezę zorganizowano w ramach Programu Aktywności Lokalnej „Moja Dzielnica – Moje Miejsce" realizowanego w ramach projektu „Skorzystaj z Szansy" współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. Piknik nie odbyłby się też bez lokalnych darczyńców.

Oprac. (S)

Fundacja szeroko otwarta

— Takiego „Dnia Otwartego" jeszcze u nas nie było... —* mówi Katarzyna Dera z Fundacji Elektrowni Rybnik. *— Frekwencja przerosła nasze oczekiwania… Odwiedziło nas kilka tysięcy osób.

W drugą sobotę września atrakcja goniła atrakcję – można było poprawić swoją kondycję na odnowionej pływalni czy w siłowni, zagrać w tenisa, poddać się zabiegom wyszczuplającym oraz wysłuchać fachowych porad z zakresu zdrowia i urody. Pomyślano też o miłośnikach fitnessu, tańca, mody, kabaretu czy teatru. Na dzieci czekały konkursy i zabawy, a na wszystkich – koncerty Sabiny Jeszki i Michała Szpaka.

Impreza miała przybliżyć wszystkim odwiedzającym bogatszą z roku na rok ofertę Fundacji ER (szczegóły na stronie internetowej, gdzie do pobrania również specjalny folder). Z nowości, jakie czekają na nas w sezonie 2011/2012, warto wspomnieć o jodze dla dzieci, zajęciach zumby i aqua zumby, nauce gry na skrzypcach i grupie „Smyk", która otwiera się na dzieci kochające taniec. Młodzież przygotowująca się do matury z pewnością zajrzy do salonu literackiego, by posłuchać wykładów językowych i literackich. Słowem, dla każdego coś miłego…

(S)

Zajrzyj do elektrowni

Tradycyjnie, w pierwszą sobotę października (1.10) elektrownia „Rybnik" zaprasza rybniczan, i nie tylko, na swój dzień otwarty. Od 9 do 16 będzie można zwiedzić elektrownię i skorzystać z dodatkowych atrakcji np. przejechać się „silesian greenpowerem", czyli pojazdem na prąd, skonstruowanym przy wsparciu elektrowni przez studentów Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Zaplanowano również pokazy sekcji artystycznych działających w Fundacji Elektrowni Rybnik, wioślarskie wyścigi na sucho i koncert bluesowego zespołu „Sekcja z Włoch", który współtworzą pracownicy zakładu. W czasie dnia otwartego będzie się też odbywać akcja krwiodawstwa, w której mogą wziąć udział nie tylko pracownicy elektrowni. **(WaT)**

Gody, gody i jeszcze raz... jubileusze

Darzą się wzajemnym szacunkiem, wspierają i wciąż potrafią się pocieszać – państwo Magdalena i Jerzy Matuszkowie obchodzili jubileusz 60-lecia małżeństwa. Diamentowe Gody świętowali też inni mieszkańcy dzielnicy Maroko-Nowiny Zyta i Henryk Gawełczykowie, a stażem dłuższym o 5 lat mogą poszczycić się Bronisława i Eugeniusz Piotrowscy ze Smolnej.

Państwo Matuszkowie poznali się w drodze do kościoła. Po dwóch latach znajomości pobrali się w Siemianowicach, a sam ślub odbył się w parafii w Michałkowicach. Oboje pracowali – pan Jerzy w Przedsiębiorstwie Wodno-Inżynieryjnym w Katowicach, a później w kopalni „Michał" w Michałkowicach; pani Magdalena – w hucie „Jedność" w Siemianowicach, gdzie była księgową. Mają dwójkę dzieci i doczekali się 5 wnuków. Przez długie lata mieszkali w Michałkowicach, od 9 lat są mieszkańcami dzielnicy Maroko-Nowiny. Jubilaci cieszą się dobrym zdrowiem, nadal sobie pomagają i wspierają się w codziennych obowiązkach. Z okazji „Diamentowych Godów" odwiedzili ich przedstawiciele miasta i Rady Dzielnicy Maroko-Nowiny. Wiceprezydent Ewa Ryszka i Maria Polanecka-Nabagło gościły również u państwa Zyty i Henryka Gawełczyków, którzy swój jubileusz świętowali w sierpniu. Znają się jeszcze ze szkoły i harcerstwa. Pobrali się w 1951 r. Oboje pracowali zawodowo, wychowali syna i córkę, z którą mieszkają do dziś. Cieszą się też z osiągnięć swoich wnuków – Kasi i Michała. — *Receptą na udane małżeństwo jest miłość, uczciwość, wytrwałość i wzajemne zrozumienie* — mówią małżonkowie.

Kolejni rybniccy jubilaci, Bronisława i Eugeniusz Piotrowscy ze Smolnej, po ledwie półrocznym okresie narzeczeństwa, powiedzieli sobie sakramentalne „tak" w 1946 r., w kościele Matki Boskiej Bolesnej. — *Rozumiemy się, kochamy i to jest najważniejsze* — mówią. Wychowali pięcioro dzieci (trzy córki i dwóch synów) i cieszą się z 11 wnucząt i sześć prawnucząt. Jubilatów odwiedził prezydent Adam Fudali i w imieniu mieszkańców złożył najserdeczniejsze życzenia dalszych jubileuszy. **(S)**

Państwo Piotrowscy są małżeństwem już od 65 lat. Zdj.: L. Tyl

Diamentowych jubilatów Magdalenę i Jerzego Matuszków (z lewej) oraz Zytę i Henryka Gawełczyków (u góry) odwiedziły mieszkanki Maroka-Nowin wiceprezydent Ewa Ryszka i przewodnicząca RD Maria Polanecka-Nabagło. Zdj.: arch. pryw.

Nasza pani Aneczka…

… tak o swojej podopiecznej mówią w Miejskim Domu Pomocy Społecznej przy ul. Żużlowej. Pani Anna świętowała właśnie swoje 100. urodziny! To pierwszy taki jubileusz w tej placówce, ale sądząc po kondycji i samopoczuciu pensjonariuszy, pewnie nie ostatni.

Pani Anna Kocur dołączyła do grona pięciu rybnickich stulatków (w tym jeden mężczyzna). Mamy też jedną 103-latkę, a 104 lata skończyli rybniczanka i jeden rybniczanin!
Zdj.: s

Pani Anna Kocur, a dokładnie panna (również zodiakalna), mieszka tu od stycznia 2005 r. — *To bardzo pogodna osoba* — mówi o jubilatce dyrektor domu Danuta Wimmer. — *Bardzo lubi słodycze i śpiew*. Potwierdza to rodzina pani Anny – obecni na 100. urodzinach siostrzenica, bratanice i chrześnica oraz ich dzieci: — *Ciocia śpiewała w chórze i grała na pianinie. Zawsze była bardzo usłużna i pomagała innym, m.in. siostrze, z którą mieszkała. Prowadziła bezstresowe życie, a najbardziej lubi słodkości, szczególnie … ptasie mleczko.* Dlatego bardzo ucieszyła się z kosza pełnego słodyczy, jaki dostała od prezydenta Adama Fudalego, który w imieniu mieszkańców złożył jubilatce życzenia 200 lat! Prosiła też, by odłożyć dla niej bombonierki przyniesione przez pozostałych gości. Kwiaty nie były tak ważne… Zamiłowanie do słodyczy nie wpłynęło zgubnie na sylwetkę pani Ani. Jak zgodnie podkreślają członkowie rodziny, jubilatka zawsze była szczupła i filigranowa, dodają nawet, że dopiero w rybnickim domu pomocy społecznej „przybrała" nieco na wadze. Rybniczanka pochodzi z długowiecznej rodziny – jeden z jej braci, który zmarł w wieku 96, jeszcze jako 92-latek po raz trzeci stanął na ślubnym kobiercu i wyprowadził się za granicę.

W dniu 100. urodzin pani Anna odebrała też listy gratulacyjne z ZUS-u oraz od premiera Donalda Tuska. Tak wyjątkowy jubileusz uczcili również jej współmieszkańcy – każdy z nich miał okazję do skosztowania urodzinowego tortu. Jak mówi Danuta Wimmer, w placówce odbyły się już trzy śluby, ale setne urodziny to coś nowego. Obecnie w MDPS przebywa 150 podopiecznych – najmłodszy ma 36 lat, najstarsza jest pani Anna; średnia wieku pensjonariuszy to 80 lat. Dominują panie, a pracownicy i dyrekcja już czekają na kolejne tego typu jubileusze – za dwa lata planowane są następne takie urodziny.

(S)

***— Nie tylko integrujemy emerytów wywodzących się ze środowiska górniczego i propagujemy zdrowy i aktywny sposób spędzania wolnego czasu, ale również poznajemy historię Rybnika i okolic oraz promujemy nasze miasto* — mówi miłośnik rowerowych wypraw Andrzej Rokowski, jeden z inicjatorów powstania sekcji rowerowej „Smerfy".**

Smerfy promują Rybnik

Sekcja rowerowa działa w ramach Klubu Seniora Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa przy kop. „Chwałowice", liczy 33 członków – 15 kobiet i 18 mężczyzn; a średnia wieku rowerzystów to 66 lat. Działalność rozpoczęli w 2007 r. i od tamtej chwili wzięli udział w 64 wycieczkach rowerowych, a „w nogach" mają ok. 3000 km. Z pomocą prezydenta Adama Fudalego i przewodniczącego rady miasta Andrzeja Wojaczka rowerzyści otrzymali czapeczki i koszulki z logo Rybnika, by podczas swoich wycieczek promować miasto. A w tym roku zorganizowali ich aż 13 i przejechali ok. 650 km. Dotarli m.in. na Pojezierze Palowickie, do zakładu odsalania w Czerwionce-Leszczynach, na Górę św. Anny i na grzybobranie do Rud. Rowerzyści przejechali też trasami Silcherowice – Darkowice w Czechach, Bujaków – Chudów, Racibórz – Ciechowice – Brzeżnica, Stanica – Pilchowice, Marklowice – Jankowice, a nawet Szczawnica – Jaworki Homole i Szczawnica – Czerwony Klasztor w Pieninach na terenie Słowacji. Na trasie Rudy – Rachowice szukali śladów dr. Juliusza Rogera, a podczas wyprawy w Pieniny zsiedli z rowerów, by zdobyć Lubań w Gorcach.

Rowerzyści podczas wycieczki w Rudach.
Zdj.: arch. org.

Klub Seniora SITG zrzesza 118 członków, którym prezesuje Mieczysław Węgrzyk. Klub organizuje spotkania poświęcone m.in. profilaktyce zdrowotnej, poradom prawnym, bezpieczeństwu, a także wyjazdom, również tym rowerowym. A seniorzy–rowerzyści udowadniają, że podobnie, jak Rybnik, mają ikrę!

(S)

Abecadło Rzeczy Śląskich

Sztikowany alfabet

Podczas studiów – jeszcze za nieboszczki komuny – chciałem wyjechać do Paryża na naukę języka francuskiego. Wówczas Institut Catolique de Paris odpisał mi, że jest to możliwe pod dwoma warunkami: znajomości alfabetu łacińskiego i wpłacie 300 dolarów.

Oba te warunki rozbawiły mnie, bo owszem alfabet łaciński znałem doskonale od dziecka, gdyż język polski zapisywany jest dzięki tym znakom. Natomiast jeszcze „śmieszniejsza" była kwota do zapłacenia, która była dla mnie absolutnie nieosiągalna, skoro na życie wraz z mieszkaniem wydawałem wówczas miesięcznie równowartość 8 dolarów (!).

Ozdobna śląska makatka z 1908 roku ze sztikowanym, czyli wyszytym alfabetem

Oczywiście nie pojechałem. Jednak z czasem zrozumiałem, że z tą znajomością alfabetu, to nie była taka głupia sprawa, bo przecież tam na naukę mogą przyjechać jakieś ludy z Azji, nie wiedzące, jaki dźwięk zapisywany jest poprzez litery a, b albo c.

Sprawy związane z alfabetem mogą nam też wyjaśnić niektóre śląskie sprawy. Ale po kolei. Na ziemiach polskich przed chrztem w 966 roku nie potrafiono zapisywać mowy. Dopiero zachodnioeuropejska kultura przyniosła na nasze ziemie słowo pisane. Używano wtedy w pisowni wyłącznie języka łacińskiego. Z czasem jednak co zdolniejsi i pomysłowi próbowali używać łacińskiego alfabetu do nieporadnego jeszcze wtedy zapisywania polskich słów. Tak ok. 1400 roku zapisano modlitwę Zdrowaś Maryjo: Sdrova Maria miloscy pelna bog stoba Blogoslavyona ty medzi newyastami esz blogoslawyony owocz ziuota twego.

Podobne zjawisko zaistniało wśród mieszkańców dawnego Śląska, zwłaszcza na przełomie XIX i XX wieku. Śląsk był wtedy częścią Królestwa Prus i obowiązywał wówczas przymus szkolnym, czyli wszyscy musieli się uczyć w szkole po niemiecku. Oczywiście, że w takiej wiejskiej szkole ludowej poziom był słaby, więc o biegłej umiejętności w posługiwaniu się niemieckim nie mogło być mowy. Jedno się jednak Prusakom w szkołach udało na sto procent – nauczyli dawnych Ślązoków alfabetu. Zaświadczają to między innymi stare śląskie makatki, zwane też garniturą, ibertuchami lub jeszcze jakoś. A chodzi o kawałki płótna, na których misternie sztikowano, czyli wyszywano w szkołach dla ćwiczenia cały alfabet łaciński i cyfry arabskie. Tak czy inaczej, pod koniec XIX wieku wśród Ślązoków nawet na wsiach praktycznie nie było analfabetyzmu, w odróżnieniu od ziem polskich zaboru rosyjskiego i austriackiego.

Po co jednak Ślązokowi był sam alfabet? Otóż wyobraźmy sobie, że taki Ślązok zapragnął napisać do kogoś list czy opisać jakieś zdarzenie. Po niemiecku sobie nie radził, więc zabierał się do pisania w swojskiej, gwarowej polszczyźnie, czyli w śląskiej godce. W szkole jednak nie uczyli go zasad pisowni polskiej, dlatego samodzielnie podczas pisania próbował dostosowywać do swych polsko-śląskich słów znane sobie z niemieckiej szkoły literki. Tworzył sobie zatem własną pisownię. A jak to wyglądało? Zajrzyjmy do takiego śląskiego notatnika. Na okładce czytamy: „Register ot Roku 1891 i otont dali". Zaś poniżej widnieje podpis – „Szczepan Konsek z Jejkowic". Natomiast właściwy tekst zaczyna się tak oto – „Życobieg czyli Lebenslauf Szczepana Konsek rodson 24go Grudńa 1878 w Jejkowica po Połdńu o godśińe 4, jest Hschczony w rybńickem Farnym Katolickem Kojśćiele. Hschestńi Ojcowie nasywają m śe Szczepan Koźlik i Antonnie Koźlik z Jejkowitz. Ojcowie Szczepana Konska nasywają m Franc i Jochanna Konsek. Ojcowie Franca Konsek czyli Starzikowie Szczepana Konsek: Jósef i Jochanna Konsek. Ojcowie ot Mamulczynej stron nasywali śe Jósef i Josefa /.../ Ja mam 3 Bratof i 2 Sostry: Jochann, Jósef, Isidor, Antonna, Marta. Fschyjscy Braća i Sostry som w Jejkowicach rodsońi i Kczońi /.../ Ja jestem Wiary Żymski Kscheśćański Katolicki i jestem Bierzmoanym w rybńickim Kośćiele psches Biskupa Hermmana Gleicha roku 1893. /.../ W Nedśela roku 1899 posched Nedśelą m N.P. Maryi Schkaplirnej poschedłem do Czynstochowa. Powrot po 20 Dńach /.../ Wojna Świjatowa śe ona napoczyna 2. Siepńa 1914. Hnet wszyski Towary a nojpirw Rzywnojć: Monka i Hlęp i Simioki i Łomasta. Odźęsz ubrańe ogole wszysko na kartki /.../".

Gdyby dzisiaj ktoś tak pisał po polsku, zostałby uznany za wtórnego analfabetę. Kiedy jednak uzmysłowimy sobie, że pisał to człowiek, który nigdy w szkole nie uczył się języka polskiego, to powinniśmy być dla jego twórczych zapisków pełni szacunku. Jego dzieło jest swoistym świadectwem pogmatwanych dziejów Śląska.

Tekst i zdjęcie: Marek Szołtysek

Wielki album Rybnika (cz. 90)

Kontynuujemy nasz cykl prezentujący stare zdjęcia przedstawiające dzieje Rybnika i losy rybniczan na przestrzeni ostatnich 150 lat. Każda publikowana fotografia otrzyma swój numer. Ułatwi to dyskusję z Czytelnikami na temat przedstawionych na zdjęciu wydarzeń, osób i rzeczy. Zachęcamy więc Czytelników do wycinania tych stron i zbierania ich w segregatorze. Ponadto proponujemy Czytelnikom współredagowanie cyklu – zachęcamy do przynoszenia do redakcji starych zdjęć będących świadkami minionych czasów. Najbardziej interesujące zamieścimy w „GR". Za każde zdjęcie wybrane do druku, zapłacimy 10,00 zł. Sponsorem akcji jest Wydawnictwo „Śląskie ABC" z Rybnika. **Za powierzone nam zdjęcia – dziękujemy!**

Zdjęcie 90/1

Tę powojenną fotografię udostępnił nam Hilary Krakowczyk, emerytowany zastępca dyrektora zieleni miejskiej w Rybniku. Zdjęcie przedstawia pracowników, w tym ojca pana Hilarego, którzy tuż po wojnie pracowali w nieistniejącej już restauracji „Śląsk". Została ona zlikwidowana tuż po wojnie w ramach walki władz komunistycznych z prywatną przedsiębiorczością. Lokal mieścił się przy ulicy 3 Maja, po stronie wschodniej, między placem Wolności, a skrzyżowaniem z ul. Chrobrego. I tutaj mamy prośbę do Czytelników, gdyż poszukujemy zdjęć przedstawiających pełny widok tej restauracji oraz zdjęcia z jej wnętrza.

DZIĘKUJEMY licznym Czytelnikom, którzy wypowiedzieli się na temat zdjęcia 88/1 i jego powiększonego fragmentu o numerze 89/1. Ciągle napływają na jego temat informacje. Franciszek Staneczek twierdzi, że na zdjęciu tym osoba oznaczona literą „L" to Pan Staneczek, wiceprezydent Rybnika. Natomiast Barbara Podleśna poznała na fotografii: nad osobą oznaczoną literą „Ł" stoi Stanisława Aker, nauczycielka z Gotartowic; nad osobą oznaczoną „D" – Wieńczysław Sajkowski ze ZBOWID; „P" – Maria Witosz, przewodnicząca Ligi Kobiet w Rybniku i na lewo od niej strażak Józef Kuczera; „K" – Roman Buchalik, przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej; nad osobą oznaczoną „B" stoi Anna Piecha. I jeszcze jedno: Czytelnik proszący o anonimowość rozpoznał, że na zdjęciu pod osobą oznaczoną „G" jest Władysław Krzych, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR.

Zdjęcie 90/2

Oto niezwykłe zdjęcie, którym zajmiemy się jeszcze w kolejnych miesiącach. Zostało zrobione podczas okupacji hitlerowskiej, ale na pewno nie jest to przywitanie wojsk niemieckich 1 września 1939 roku, bo ten dzień wyglądał w Rybniku zupełnie inaczej. Zostało ono zrobione u zbiegu rybnickiego Rynku z ulicą Sobieskiego. Niewątpliwie widzimy na fotografii ludzi, mieszkańców Rybnika lub okolic, pozdrawiających ludzi przejeżdżających w niemieckich samochodach. UWAGA! Treści tego zdjęcia nie należy nadinterpretować, zanim nie poznamy dokładnie okoliczności w jakich zostało zrobione. I oto pytania: kiedy zrobiono to zdjęcie? Co się wtedy działo w Rybniku? Może ktoś ma inne fotografie pokazujące to samo wydarzenie? Kto mógł zrobić to zdjęcie? Może jest jakiś detal na zdjęciu, który pomoże określić czas powstania zdjęcia. Przykładowo, czy przez całą okupację na budynku po lewej był napis „Jan Noga"? Prosimy o informacje oraz próby wyjaśnienia tego, co pokazuje ta fotografia.

Opracowanie i fotokopie: Marek Szołtysek

UWAGA! Informacje, uwagi i inne materiały można też przysyłać na adres mailowy: szoltysek@szoltysek.com.pl

Jesteśmy już zespołem

Rozmowa z Kazimierzem Mikołajcem, trenerem koszykarek KK ROW Rybnik, występujących w Ford Germaz Ekstraklasie.

— Jest pan zadowolony z przygotowań do sezonu?

— Klub spełnił warunki, które postawiłem. Pierwszym był realny budżet, który pozwoli drużynie normalnie funkcjonować przez cały sezon. Mamy więc zespół na miarę budżetu. Jego skompletowanie kosztowało nas dużo pracy; nie tylko przeglądaliśmy dziesiątki ofert, ale też kontaktowaliśmy się z trenerami poszczególnych zawodniczek. Kompletowanie zespołu to najważniejsza część pracy trenera. Kolejnym warunkiem była możliwość przygotowywania się do sezonu, również w czasie obozów wyjazdowych, z kompletną już drużyną. Nie mamy gwiazd, więc naszym atutem musi być zespół, gra i wysiłek całej drużyny, a w czasie obozów zawodniczki się integrują. Przed ligą zagramy też dziesięć meczów z różnymi drużynami, m.in. na turnieju w Łodzi. Nasz klub jest profesjonalnie zorganizowany, nie mamy powodów do narzekań, a warunki w hali w Boguszowicach mamy wręcz idealne.

— Jaki jest potencjał tej nowej rybnickiej drużyny?

— Kultura gry i poziom rozumienia koszykówki jest w tej drużynie na bardzo wysokim poziomie. Nie mamy gwiazd Euroligi, ale to zespół bardzo dobrze dobrany pod względem charakterologicznym. Dziewczyny potrafią ciężko pracować, są bardzo zgrane i już tworzą zespół. W obronie są w stanie zagrać każdy wariant taktyczny. Nie wiem jeszcze, co są w stanie osiągnąć, bo nie ma punktu odniesienia. Zespoły się pozmieniały, inni trenerzy też nie próżnują. Po kilku meczach będę wiedział więcej. Cel najważniejszy to spokojne utrzymanie. Przez całą ligę chcemy zapracować na spokojną końcówkę sezonu. Bardzo chciałbym jednak awansować do pierwszej ósemki, co byłoby dużym sukcesem.

— Kibiców czeka chyba wiele emocji...?

— Zakładamy, że w każdym meczu będziemy walczyć o zwycięstwo. Może przegramy z najsilniejszymi zespołami ligi, ale kibice będą mieć pewność, że dziewczyny zostawiły na parkiecie serce i dały z siebie wszystko. Liga będzie trudna i bardzo emocjonująca. Pracujemy nad grą zespołu, ale też nad rozwojem indywidualnym wszystkich, bez wyjątku, zawodniczek. Amerykanki też mają swoje słabsze strony. Koszykówka żeńska coraz bardziej przypomina męską, bardziej siłową odmianę basketu. To generalnie gra bardzo złożona w sensie technicznym i taktycznym.

Rozmawiał Wacław Troszka

Informacje o drużynie KK ROW Rybnik są dostępne na stronie internetowej: www.kkrowrybnik.eu

Pierwszy mecz ligowy rybnickie koszykarki rozegrają 1 października w Bydgoszczy z Artego. W hali w Boguszowicach pierwszy mecz rozegrają w środę 5 października o g. 18 z Odrą Brzeg. Kolejny 22 października z AZS PWSZ Gorzów.

Piękna historia

W pierwszą niedzielę września na rybnickim torze rozegrano międzynarodowy turniej par o Puchar Kompanii Węglowej. Z trybun zmagania żużlowców obserwowała m.in. jej prezes Joanna Strzelec-Łobodzińska, którą włodarze Rybnickiego Klubu Motorowego chcą przekonać do sponsorowania drużyny żużlowców.

Gwiazdą turnieju miał być utytułowany Amerykanin Greg Hancock, lider klasyfikacji generalnej tegorocznych indywidualnych mistrzostw świata, ale plany organizatorów pokrzyżowała zmiana terminarza ligi szwedzkiej. O puchar walczyły ostatecznie pary Szwecji, Danii, Anglii i Rosji oraz dwie polskie pary i mieszana para polsko-rosyjska. Przed turniejem na murawie stadionu pojawili się mistrzowie sprzed lat – rybniczanin Andrzej Wyglenda i opolanin Jerzy Szczakiel, którzy przed 40 laty, w lipcu 1971 roku zdobyli na rybnickim torze tytuł mistrzów świata w jeździe parami. Niestety, same zawody ze wspaniałą historią rybnickiego żużla niewiele już miały wspólnego, bo w ich zasadniczej obsadzie nie pojawił się ani jeden rybniczanin. Chyba tylko z tego powodu turniej ten można uznać za historyczny.

Główne trofeum zdobyli Szwedzi – obecny reprezentant ROW-u Antonio Lindback i popularny „Zorro", czyli Magnus Zetterstroem, który barw rybnickiego klubu bronił w roku 2000. Zdobyli oni 36 pkt. i o jeden wyprzedzili polską parę Miedziński–Walasek (35). Trzecie miejsce przypadło parze Rosji Gafurow–Grigorij Łaguta (29), ale głównie za sprawą tego ostatniego, który zdobywając 23 pkt. okazał się najskuteczniejszym zawodnikiem turnieju.

Volley rozpoczął ligę

W sobotę, 24 września siatkarze TS Volley Rybnik mieli rozegrać swój pierwszy mecz ligowy nowego sezonu. W hali popularnego Ekonomika podejmowali drużynę AZS-u Politechnika Opolska. To już czwarty sezon rybnickiego zespołu w II lidze. Tym razem celem stawianym przed drużyną jest nie tylko utrzymanie, ale też wywalczenie miejsca w pierwszej ósemce, co da prawo gry w play-offach.

W zespole zaszły zmiany, ale obeszło się bez rewolucji. Trenerem został doświadczony Włodzimierz Madej. Po wielu latach do macierzystego klubu wrócił Arkadiusz Terlecki ('80) mający za sobą występy w Plus Lidze, głównie w zespole Jastrzębia Boryni, a ostatnio Jadaru Radom, gdzie pełnił rolę kapitana zespołu. Z Radlina wypożyczono Rafała Rybarczyka; skład zasilili też wychowankowie klubu, by wspomnieć tylko mierzącego dwa metry środkowego Konrada Stajera. Są również ubytki – odszedł z drużyny Kuba Dejewski, który w Jastrzębiu Zdroju ma się zająć prowadzeniem drużyn młodzieżowych.

— Nie licząc kilku zawodników to zespół, którego trzon stanowią rybniczanie, a w dzisiejszych czasach to prawdziwa rzadkość — mówi Lech Kowalski z TS Volley Rybnik.

Najbliższe mecze siatkarzy w Rybniku: 8. 10: TS Volley – AZS Rafako Racibórz; 15. 10: TS Volley – SMS PZPS Spała II; 22. 10: TS Volley – UMKS Kęczanin Kęty.

Tour de Rybnik

Ponad 150 kolarzy amatorów i profesjonalistów ścigało się w niedzielę 11 września na trasie czwartego kolarskiego wyścigu Tour de Rybnik, zorganizowanego przez Amatorską Grupę Kolarską „Rybnik" i fundację rybnickiej elektrowni. Kolarze amatorzy rywalizowali w kilku kategoriach wiekowych. W wyścigu głównym dla kolarzy z licencjami PZKol wystartowało 46 zawodników (16 w kat. Orlik i 30 w kat. Elita). Już tradycyjnie ścigali się na pętli poprowadzonej ulicami: Podmiejską, Rudzką, Obwiednią Północną, Gliwicką i Lipową. Pierwszy na mecie zameldował się kolarz BGŻ Teamu Jarosław Rębiewski, drugi był Mateusz Komar (BDC Team), a trzeci Adrian Honkisz (CCC Polsat Polkowice).

— Takich wyścigów jednocześnie dla amatorów i profesjonalistów, tak dobrze rozreklamowanych, organizuje się w Polsce bardzo mało. Sami najczęściej ścigamy się w Czechach bądź na Słowacji, gdzie organizuje się wiele tanich dla uczestników wyścigów. A amatorskie peletony liczą tam na ogół blisko 100 kolarzy — mówi Robert Słupik z Amatorskiej Grupy Kolarskiej „Rybnik".

Pogoda kolarzom dopisała i kibicowała im w tym roku spora grupa widzów.

Strony sportowe redaguje Marcin Troszka.

XIII Regaty Dzielnic

13 czteroosobowych załóg z dziesięciu rybnickich dzielnic stanęło na starcie 13. także Regat o Puchar Prezydenta Rybnika w klasie Omega. Na wodach Zalewu Rybnickiego zorganizowała je Rada Dzielnicy Śródmieście.

Rozegrano cztery wyścigi. Ten ostatni, a tym samym całe regaty wygrała załoga dzielnicy Paruszowiec-Piaski I (startowały aż 3 załogi z tej dzielnicy) w składzie: Krzysztof Harnasz (sternik), Joanna Harnasz, Przemysław Gigla i Michał Malgrab. Drugie miejsce z taką sama ilością punktów, ale z mniejszą liczbą zwycięstw zajęła załoga z Chwałęcic: Marcin Ojcowicz (sternik), Zofia Piecha, Dawid i Andrzej Gaszka. Trzecia w regatach była załoga z Ligoty-Ligockiej Kuźni: Stanisław Stafarczyk (sternik), Karol i Łukasz Froehlich i Maciej Absalon. Jeden z organizatorów regat Franciszek Wrana pokreśla niezwykle wysoki poziom regat, co było głównie zasługą sterników. Co ciekawe, zwycięzcą pierwszych regat, które odbyły się w 1999 r. również została załoga z Paruszowca-Piasków. — *Mamy taki mały staw w dzielnicy a wystawiliśmy do regat aż trzy załogi, i jeszcze jednej z nich udało się wygrać* — podkreślał Andrzej Oświecimski, przewodniczący rady zwycięskiej dzielnicy.

Zwycięska załoga regat z wiceprezydentem Michałem Śmigielskim, Andrzejem Oświecimskim i Heleną Szuleką – przewodniczącą zarządu rady dzielnicy.

Piłkarze już strzelają

Drugoligowi piłkarze Energetyka ROW-u Rybnik po zmianie trenera i objęciu tej funkcji przez Ryszarda Wieczorka w niczym nie przypominają zespołu z początku sezonu.

Dorobek drużyny prowadzonej jeszcze przez poprzednika Wieczorka, był mizerny. W siedmiu meczach pod wodzą młodego szkoleniowca Damiana Galeji piłkarze zdobyli tylko trzy punkty i strzelili ledwie dwie bramki. Prowadzeni przez Wieczorka w pierwszych trzech spotkaniach strzelili siedem bramek, zdobyli cztery punkty i opuścili ostatnie miejsce w tabeli.

Po wygranym 3:1 meczu na swoim boisku z Czarnymi Żagań, trener Wieczorek chwalił zespół za taktyczną konsekwencję w pierwszej połowie i przyznał, że w drugiej było z nią już nieco gorzej. Tydzień później na swoim boisku rybniczanie zremisowali 2:2 z Calisią Kalisz.

— *Zmiana w grze drużyny jest wyraźna. Wreszcie zaczęliśmy strzelać bramki, a jak się zdobywa bramki, to jest też szansa na wygranie meczu. Miejsce w tabeli nas jeszcze nie satysfakcjonuje, ale gra zespołu powoli tak, bo drużyna gra widowiskowo, a taka gra podoba się kibicom. Musimy zacząć zdobywać punkty i znaleźć swoje miejsce w środku tabeli* — mówi Grzegorz Janik, prezes Energetyka ROW-u Rybnik. Zwraca uwagę, że aż dziesięciu młodzieżowców trenujących i po części grających w drużynie, to wychowankowie piłkarskiego Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego, które działa w ramach Zespołu Szkół nr 3, którego jest dyrektorem. Z kolei aż trzech piłkarzy z podstawowego składu: Jarosław Wieczorek, Rafał Mitura i Piotr Paś (bramkarz) grę w II-ligowej drużynie łączy z pracą trenerską z grupami młodzieżowymi w klubie.

— *Nie chcemy ściągać tu młodych piłkarzy z całej Polski, ale stworzyć klub związany z miastem i z regionem. Chcemy też dalej współpracować z Górnikiem Zabrze, a także Banikiem Ostrava* — deklaruje prezes Janik.

W ostatnią sobotę września piłkarze Energetyka mieli się zmierzyć na wyjeździe z zespołem Chrobrego Głogów. Kolejny mecz w Rybniku rozegrają w piątek 30 września o 18, gdy przy sztucznym oświetleniu zmierzą się z Rakowem Częstochowa.

Trzej przyjaciele z miniżużla

18 września na stadionie Rybek Rybnik w Chwałowicach odbył się turniej o mistrzostwo Śląska, który stał się okazją do pożegnania trzech Rybek, kończących swą przygodę z miniżużlem. Krzysztof Wojaczek, Mike Trzensiok i Kacper Woryna ***(na zdjęciu)*** mają po 15 lat; wszyscy trzej umieją już jeździć na motocyklach żużlowych i w przyszłym roku chcą zostać żużlowcami. Trzensiok i Wojaczek ze względu na miejsce zamieszkania trafią do szkółki żużlowej Kolejarza Opole. Woryna zdobędzie licencję „Ż" prawdopodobnie jeszcze jako zawodnik Rybek Rybnik.

Dla trenera Antoniego Skupienia odejście z klubu trzech najbardziej doświadczonych zawodników kończy kolejny etap jego pracy, etap uwieńczony zdobyciem na krajowym podwórku wszystkich najważniejszych trofeów. Tercet Chmiel-Wieczorek-Woryna wygrał cykliczny Puchar Polski Par Klubowych; Woryna, Trzensiok i Wieczorek stanęli na kolejnych stopniach podium mistrzostw Polski. Drużyna Rybek prowadzi też w tabeli drużynowych mistrzostw Polski (finał miał się odbyć 24 września). Same mistrzostwa Śląska zakończyły się również zwycięstwem trzech Rybek. Wygrał z kompletem punktów Kamil Wieczorek (15), który pokonał na torze drugiego w klasyfikacji Kacpra Worynę (14). Trzeci był Krzysztof Wojaczek.

Turniej Pawliczka

9 października na Stadionie Miejskim przy ul. Gliwickiej odbędzie się pożegnalny turniej znakomitego przed laty żużlowca ROW-u Rybnik, a obecnie trenera Adama Pawliczka. Od kilku lat zorganizowanie turnieju pożegnalnego jest jego wielkim marzeniem.

— *W 2001 roku miał się odbyć turniej z okazji 20-lecia moich startów na żużlu, ale nic z tego nie wyszło. W 2006 zamierzałem w ten sposób świętować swoje 25-lecie, ale skończyło się podobnie. Mam nadzieję, że tym razem turniej wreszcie dojdzie do skutku. Do udziału w nim chciałem zaprosić zawodników, z którymi sam się ścigałem, ale w kilku przypadkach zastąpią ich już ich synowie* — mówi Pawliczek. W turnieju wystartują rybniczanie: Michał Mitko, Rafał Fleger, Sławomir Pyszny, Roman Chromik, a być może również Rafał Szombierski. Na starcie mają się też pojawić Kasprzak i Stachyra oraz Rosjanin Roman Poważny, który jeździł z Pawliczkiem w drużynie RKM-u.

Futbol charytatywny

11 września na boisku Pierwszego Chwałowice pod patronatem prezydenta miasta odbył się charytatywny turniej piłkarski na rzecz Adama Sosny, byłego wuefisty SP 14, a obecnie Gimnazjum nr 3, który kilkanaście lat temu ucierpiał w wypadku. W jego zorganizowanie zaangażowała się m.in. rada dzielnicy, tutejszy dom kultury, wspomniane gimnazjum oraz szereg ludzi dobrej woli. Rozegrano kilka interesujących meczów. W jednym z nich z drużyną wychowanków Adama Sosny zmierzył się zespół skompletowany przez innego wychowanka Marcina Malinowskiego, byłego piłkarza ROW-u Rybnik i Odry Wodzisław, a obecnie Ruchu Chorzów. Zmierzyli się też oldboje ROW-u Rybnik z rówieśnikami z Chwałowic.

W końcu sierpnia charytatywnie grano też w piłkę na stadionie Rymera Niedobczyce, gdzie pojawił się m.in. olimpijczyk Tomasz Sikora. Dochód z imprezy wzbogacił konto stowarzyszenia „Oligos", działającego na rzecz osób niepełnosprawnych.

Do kupienia:

Ziemia kompostowa

Zarząd Zieleni Miejskiej sprzedaje nawóz organiczny „Lepszy Plon" (ziemia kompostowa), powstający wyłącznie z odpadów roślinnych bez żadnych dodatków chemicznych. Poprawia on właściwości fizyko-chemiczne gleby oraz wzbogaca ją w substancję organiczną i składniki pokarmowe roślin. Idealnie nadaje się do stosowania pod trawniki i pod uprawy ozdobne w gruncie. Sprzedaż nawozu luzem (transport własny klienta) jest prowadzona od poniedziałku do piątku, od 6.00 do 16.30 (od listopada od 6.00 do 13.30). Cena: 68,42 zł brutto za tonę.

Uniwersytet III Wieku

zaprasza na zajęcia do swojej siedziby, ul. Sobieskiego 15, tel. 32/755 79 90

Program zajęć na październik

- **6.10., czwartek – Uroczysta inauguracja X roku akademickiego 2011/2012; g. 9.30** – Msza św. w Kościele Akademickim; **g. 11** – Sala Kameralna Państwowej Szkoły Muzycznej, **Wykład inauguracyjny,** pt. *„Zmiany postaw wobec starości i początki Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Polsce"* wygłosi prof. Andrzej Szwarc z Warszawy; **w części artystycznej** wystąpi chór „Moderato" pod dyr. Romany Kurowiec oraz soliści: Dorota Gatnar i Stanisław Pająk;
- 10.10., poniedziałek, g. 10 – dyżur prawniczy, mec. Szczepan Balicki;
- 11.10., wtorek, g. 13 – warsztaty z łaciny, mec. Gerard Kuźnik;
- 12.10., środa – wycieczka do Krakowa – wyjazd g. 6.30 spod Kampusu;
- 13.10., czwartek, g. 11 – *„Dopóki Ziemia kręci się – o twórczości B. Okudżawy"* – Jerzy Frelich;
- 19.10., środa, g. 12 – wykład *„Osteoporoza"* – dr Franciszek Mazur;
- 20.10., czwartek – wycieczka do Muzeum Energetyki i Elektrowni Łaziska – wyjazd g. 8 spod Kampusu;
- 24.10., poniedziałek, g. 10 – dyżur prawniczy – mec. Ewa Trzcina;
- 27.10., czwartek, g. 11 – wykład *„Kontrowersje wokół malarstwa akademickiego"* – Helena Kisielewska

31.10., poniedziałek – dzień wolny

Gimnastyka w pawilonie judo Klubu Polonia – wtorek i czwartek g. 14.20.

Pozostałe zajęcia wg planu wywieszonego w siedzibie UTW.

Dzięki internetowemu głosowaniu, Rybnik znalazł się obok 21 miast na planszy polskiej edycji gry „Monopoly". Sprawili to *„...energiczni, uśmiechnięci ludzie w dynamicznie rozwijającym się mieście"*, jak przedstawieni są rybniczanie i Rybnik w reklamie gry.

Gra już w sprzedaży

Rybnik na planszy „Monopoly"

Rybnik znalazł się w towarzystwie Białegostoku, Gorzowa, Poznania, Gdyni, Krakowa, Kalisza, Wrocławia, Piotrkowa Trybunalskiego, Tarnowa, Bydgoszczy, Zielonej Góry, Szczecina, Elbląga, Chojnic, Łodzi, Torunia, Katowic, Lublina, Warszawy i dwóch zdobywców dzikiej karty: Bełchatowa i Świętochłowic. Nazwa naszego miasta pojawia się na polu ze zdjęciem charakterystycznych wież bazyliki św. Antoniego.

„Monopoly", klasyczna gra polegająca na handlu nieruchomościami, wymyślona 75 lat temu w Stanach Zjednoczonych, mimo słusznego wieku, ma się zupełnie dobrze – wciąż powstają nowe edycje i gry na niej wzorowane. Cel gry pozostał taki sam: wzbogacenie się kosztem przeciwników i doprowadzenie ich do bankructwa. A prowadzi do tego prosta recepta, sukces zależy bowiem od trafnych spekulacji, udanych inwestycji i mądrze przeprowadzanych transakcji. Cóż prostszego! „Monopoly" ma niezaprzeczalny atut – gracz może spełnić swoje biznesowe ambicje niewiele ryzykując, bo do dyspozycji ma jedynie wirtualne pieniądze i porażka nie jest tak bolesna jak w realnym świecie. Do polecenia szczególnie w tak niepewnych czasach jak nasze... **(r)**

Jest taki dziennikarz...

***— Szok... Reakcją na tematykę, jaką poruszyłem był szok. Gdybym napisał o sporcie, pewnie nie byłoby takiego zaskoczenia. Ale wtedy, być może, książka przeszłaby bez echa. A tak jest wokół niej sporo zamieszania, co mnie cieszy —* mówi o swojej debiutanckiej powieści „Jest takie miejsce…", pochodzący z Rybnika dziennikarz sportowy TVN i TVN24 Wojciech Zawioła.**

Podczas spotkania z czytelnikami w rybnickim Empiku, mówił, że zawsze marzył o napisaniu powieści, a pierwsze opowiadania tworzył już w szkole średniej; do szuflady. Teraz postanowił udowodnić, że nawet dziennikarz sportowy może mieć pozazawodowe pasje, w realizacji których nie przeszkadzają mu przysłowiowe *„klapki na oczach"*. A do pisania zainspirowała go przypadkowa scena w parku: *— Wyobraźcie sobie parę osiemdziesięciolatków trzymających się za ręce. Widać ich miłość, przywiązanie, wieloletnią przyjaźń. Od razu pomyślałem: oni na pewno mają jakąś historię do opowiedzenia…* Tak powstała powieść o miłości, która rodzi się w okupowanej Warszawie. Gdy wybucha powstanie, zakochani tracą z sobą kontakt…

O jego pracy nad powieścią wiedziała tylko żona: *— Sporo osób z mojego środowiska pisze książki. To mnie trochę hamowało, bo wiem, jak reaguje się na te pozycje na rynku księgarskim…* — mówi Zawioła. *— Dziennikarz sportowy jeszcze nie napisał takiej książki. I z tego jestem dumny!*

Promocja książki w rodzinnym mieście była okazją do spotkania z uczniami ZST, którego jest absolwentem, mieszkańcami i rozmów na temat rodzinnego miasta: *— W Warszawie nie czuję się jak w domu. To nie jest moje miasto. Moje miasto to Rybnik* — mówi Zawioła.

(S)

Wojciech Zawioła podpisywał swoją książkę w rybnickim Empiku. Zdj.: r

Nakręć się dla Tymka!

Od trzech lat Ochotniczy Hufiec Pracy w Rybniku angażuje się w pomoc chorującemu na mukowiscydozę Tymoteuszowi Bugli. Udało mu się już zebrać ok. 70 ton plastikowych nakrętek, co dało ponad 20 tysięcy zł.

Pieniądze pomogły w zakupie leków oraz sfinalizowaniu turnusów rehabilitacyjnych, a Tymek korzysta też ze środków uzyskanych z 1% przekazanego podatku.

1 października br. rusza kolejna zbiórka nakrętek – można je przywieźć do szkoły Izby Rzemieślniczej w Rybniku (wjeżdżając samochodem od ul. Miejskiej bramą wjazdową poszpitalnego kompleksu „Juliusz", dojechać można bezpośrednio pod oznaczone miejsce składowania nakrętek). Kadra OHP składa na ręce dyrektora szkoły Izby Rzemieślniczej Jana Delonga serdeczne podziękowania za umożliwienie kontynuacji całej akcji: — *Bez tego wsparcia musielibyśmy zakończyć zbiórkę, a zdajemy sobie sprawę, że dla Tymka Bugli liczy się każda zebrana nakrętka*. Dlatego wspólnie z OHP zachęcamy wszystkich, by przyłączyli się do akcji! **(S)**

Foto–zagadka

Lubisz i znasz swoje miasto? Jesteś spostrzegawczy, znasz historię i interesujesz się zachodzącymi w Rybniku zmianami? Jeśli tak, weź udział w konkursie.

Wystarczy przyjrzeć się publikowanemu zdjęciu i odgadnąć, gdzie znajduje się ten ornament i jakiej budowli jest częścią.

Rozwiązanie foto-zagadki z poprzedniego numeru: zdjęcie przedstawia rondo przy ul. Budowlanych, które jest częścią budowy obwodnicy północnej miasta. Wiedzieli o tym: **Agata Kołodziejczyk** i **Krzysztof Białek** (Empik) oraz **Michał Krzempek** (woda).

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do redakcji od poniedziałku 26 września w ciągu 1 miesiąca.

Na odpowiedzi na kartkach pocztowych czekamy **do 14 października.** Wśród osób, które rozwiązanie przyniosą do redakcji, przyślą pocztą (Rynek 12 a) lub e-mailem na adres **gazeta@um.rybnik.pl** *(prosimy o podawanie w e-mailu imienia, nazwiska, adresu pocztowego i tel.),* rozlosujemy nagrody:

2 pozycje książkowe
empik
CH Focus, ul. Chrobrego 1, tel. 75 55 980
CH Plaza, ul. Raciborska 16, tel. 75 53 400

19–litrowa butla wody z pompką
Świat wody
Zadzwoń i zamów!
32 42 25 127, 501 345 006

Hity na wrzesień

Janina Paradowska, Marta Stremecka, A chciałam być aktorką, Wydawnictwo Czerwone i Czarne 2011.

Pierwszy tak obszerny wywiad z Janiną Paradowską, jedną z najlepszych polskich dziennikarek i komentatorek. W rozmowie z Martą Stremecką opowiada o dzieciństwie w Zabrzu i Krakowie, studiach na UJ i UW, pierwszych dziennikarskich krokach w „Kurierze Polskim". Wiele tu wątków osobistych, mądrych obserwacji, anegdot, opinii o polskich mediach. Książka wciąga, jest ciekawa i błyskotliwa. No bo jaka miałaby być, skoro jej bohaterką jest Janina Paradowska?

•••

Bukiety. Kwartalnik o sztuce układania kwiatów. Jesień nr 3/2011, wyd. Agora SA.

Kompendium wiedzy poświęcone sztuce układania kwiatów i bukieciarstwu. Kwartalnik prezentuje najnowsze trendy we florystyce. Numer jesienny zawiera propozycje wykonania wieńców na Wszystkich Świętych, znajdziemy w nim także ciekawe, bogato ilustrowane teksty o rzymskich kwiaciarniach i inspiracjach orientem. Dla lubiących wyzwania i oryginalność podpowiedź, jak wykonać owocową piramidę.

•••

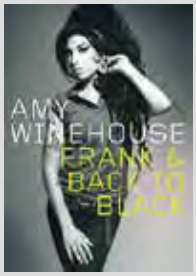

CD Amy Winehouse, Frank & Back To Black Deluxe, Universal Music Group 2008.

Czteropłytowe wydawnictwo zawiera cały dorobek Amy Winehouse. Obok albumów „Frank" i „Back To Black" są nagrania w wersji demo i live. Zmarłą w lipcu wokalistkę inspirowały brzmienia lat 60., soul i jazz. W niezwykle osobistych tekstach opisywała poczucie obcości wobec świata, cierpienie, samotność, depresję, tęsknotę za bliskością. Mogłaby dalej żyć, gdyby nie żyła tak jak śpiewała: *They tried to make me go to rehab, I said 'no, no, no'…*

•••

DVD Piraci z Karaibów: Na nieznanych wodach, reż. Rob Marshall, CD Projekt 2011.

Celem czwartej podróży piratów jest Fontanna Młodości. W drodze do niej Jack Sparrow przeżyje przygody na pograniczu życia i śmierci, zadanie utrudnią mu zwodnicze syreny, zombie i żądza wiecznej młodości. U boku kapitana pojawi się pełna temperamentu Angelika, której przeszłość i intencje nie są do końca jasne. Intrygujący jest też fakt, że to nie pierwsze spotkanie bohaterów… Czy to jest miłość czy oszukiwanie? W ten rejs warto się wybrać.

empik
CH Focus, ul. Chrobrego 1, tel. 75 55 980
CH Plaza, ul. Raciborska 16, tel. 75 53 400

Miasto odzyskało Dworek

Jeszcze na początku lipca na mocy spisanego protokołu miasto przejęło od fundacji Signum Magnum budynek przy ul. Dworek 12, będący własnością miasta. To finał sprawy ciągnącej się od kilku ładnych lat.

Uchwałę uprawniającą prezydenta miasta do wypowiedzenia fundacji umowy z 1993 roku w sprawie darmowego użytkowania budynku na Dworku rada miasta podjęła jeszcze w 2004 roku. Sprawę związaną z wypowiedzeniem tej umowy miasto w sądzie przegrało. Sąd stwierdził jednak, że faktycznie ów dokument to nie umowa użytkowania, której wypowiedzenie było uzależnione od zaistnienia odpowiednich okoliczności, ale umowa użyczenia budynku, którą w każdej chwili miasto może wypowiedzieć jeśli tylko jest mu ten budynek potrzebny. W grudniu 2009 roku magistrat wezwał więc fundację do zwrotu budynku, a w lutym 2010 roku złożył w tej sprawie pozew w sądzie. Korzystny dla miasta wyrok, nakazujący Signum Magnum opuszczenie budynku przy ul. Dworek 12 zapadł w Sądzie Rejonowym w Rybniku 31 grudnia 2010 roku. 5 maja tego roku apelację fundacji oddalił Sąd Okręgowy w Gliwicach.

W sądzie rejonowym toczy się jeszcze jeden proces. W listopadzie 2010 roku fundacja SM złożyła pozew, w którym domaga się zwrotu kosztów energii elektrycznej (niespełna pięć tys. zł). Jak wyjaśniają radcy prawni urzędu, to należności za okres, kiedy fundacja pobierała prąd na mocy zawartej przez siebie umowy. Wcześniej za prąd płaciło miasto, ale potem rozwiązało umowy z dostawcami mediów informując ich, że nie będzie już więcej płacić rachunków za fundację Signum Magnum.

Jak informuje magistrat, trwają prace projektowe, które pozwolą urządzić w budynku przy ul. Dworek 12 rodzinny dom dziecka. **(WaT)**

Kasa przywłaszczeniowo-pożyczkowa

Prokuratura Rejonowa w Rybniku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 51-letniej księgowej Sabinie M., która pracując w Ośrodku Pomocy Społecznej w Rybniku i prowadząc pracowniczą kasę zapomogowo-pożyczkową przez sześć lat podkradała z niej niewielkie w gruncie rzeczy kwoty.

Akt oskarżenia obejmuje okres od czerwca 2002 do października 2008 roku. — *Stosując różnego rodzaju machinacje formalno-finansowe przywłaszczyła sobie 65.379 zł. Część dowodów wpłaty (druk KP) zniszczyła, niektóre przerobiła, zaniżała też salda wkładów niektórych pracowników czy nie księgowała rat spłacanych pożyczek. Nieprawidłowości te zostały wykryte w czasie kontroli wewnętrznej* — informuje Jacek Sławik, prokurator rejonowy. Lista pokrzywdzonych obejmuje 225 osób. Kobiecie grozi kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia. Na poczet zwrotu przywłaszczonych pieniędzy prokuratura zabezpieczyła dwa samochody, których Sabina M. jest współwłaścicielem. W końcu października 2008 Sabina M. złożyła wniosek o rozwiązanie umowy o pracę. Formalnie nastąpiło to z końcem stycznia 2009 roku. Nieprawidłowości w prowadzeniu pracowniczej kasy zapomogowo-pożyczkowej ujawniono w okresie wypowiedzenia.

(WaT)

Serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia,
modlitwę, złożone kwiaty i wieńce
oraz liczny udział w pogrzebie

śp.
Alojzego Grolika

ks. wikaremu Arkadiuszowi Urbańczykowi
z parafii Św. Jana Sarkandra w Paruszowcu-Piaskach,
krewnym, znajomym, przyjaciołom, wszystkim delegacjom,
sąsiadom oraz Firmie Pogrzebowej „STYX" z Chwałowic,
za wszechstronną pomoc w organizacji pogrzebu.

Żona z Rodziną

Marcinowi Troszce
i Jego Bliskim

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają współpracownicy
z redakcji „Gazety Rybnickiej"

Prezydentowi Miasta
oraz Radzie Miasta Rybnika,
a także wszystkim osobom i delegacjom
biorącym udział w ostatnim pożegnaniu

śp.
Karola Miczajki

Serdeczne podziękowania za pamięć o Zmarłym
oraz udział w ceremonii pogrzebowej składa

Rodzina

Z powodu śmierci

śp.
Wernera Jana Konkola

wyrazy najszczerszego współczucia
Żonie i Synom,
członkom Rady Dzielnice Śródmieście

składają
Zarząd i Rada Dzielnicy Śródmieście

Wszystkim, którzy wzięli udział
w uroczystości pogrzebowej

śp.
Wernera Jana Konkola

księżom proboszczom
Franciszkowi Radwańskiemu i Józefowi Wojciechowi,
delegacjom Związku Piłsudczyków, rybnickiej delegatury
NSZZ „Solidarność", ciepłowni w Rydułtowach,
przedstawicielom rzemiosła w Rybniku,
Zarządowi i Radzie Dzielnicy Śródmieście,
krewnym, przyjaciołom i sąsiadom

za modlitwę dziękują pogrążeni w bólu
Żona i Synowie wraz z rodzinami

Poradnik wyborczy

W niedzielę 9 października odbędą się wybory do Sejmu i Senatu RP. Lokale wyborcze będą czynne od 7 do 21. Rybniczanie będą mogli głosować w tych samych lokalach wyborczych, w których głosowali w czasie ubiegłorocznych, listopadowych wyborów samorządowych.

Jedyny wyjątek stanowi obwód nr 46 w dzielnicy Chwałowice, tam siedzibą komisji wyborczej nie będzie już dom kultury, ale budynek sąsiadującego z nim IV LO.

Pełny wykaz obwodów głosowania oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych oraz inne istotne informacje na temat wyborów można znaleźć na stronie internetowej magistratu (www.rybnik.pl) w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP – prawy górny róg) w zakładce „Wybory Parlamentarne 2011". Są one również dostępne na obwieszczeniach wyborczych rozplakatowanych na terenie miasta.

Zarówno w wyborach do Sejmu, jak i Senatu możemy oddać swój głos tylko na jednego, jedynego kandydata, stawiając znak „X" w kratce, która będzie znajdować się po lewej stronie obok jego nazwiska i imienia. W lokalu wyborczym, w którym musimy się zjawić z dowodem tożsamości otrzymamy 10-stronicową broszurę z białego papieru z kandydatami do Sejmu. Na każdej kartce będą widnieć nazwiska kandydatów jednego tylko komitetu wyborczego. Otrzymamy też pojedynczą żółtą kartkę z ułożonymi w porządku alfabetycznym nazwiskami pięciu kandydatów na senatorów.

Osoby o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności (orzeczenie) i te, które najpóźniej w dniu wyborów, czyli 9 października kończą 75 lat nie muszą głosować osobiście, ale mogą skorzystać z pomocy pełnomocnika. By jednak było to możliwe, najpóźniej w czwartek 29 września w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta w Rybniku muszą złożyć wniosek o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania. Muszą w nim oczywiście wskazać osobę, która ma zostać owym pełnomocnikiem, przy czym, musi to być osoba, która widnieje w spisie wyborców w tej samej gminie. Roli tej nie mogą pełnić członkowie obwodowej komisji wyborczych z obwodu głosowania wyborcy, udzielającego pełnomocnictwa, a także mężowie zaufania zgłaszani przez poszczególne komitety wyborcze czy sami kandydaci na posłów i senatorów. Zasadniczo pełnomocnictwo można przyjąć od jednej tylko osoby. Wyjątek stanowią sytuacje, gdy jedną z dwóch osób udzielających pełnomocnictwa jest członek rodziny. Udzielone pełnomocnictwo wyborcze można też oczywiście cofnąć, ale trzeba to zrobić najpóźniej na dwa dni przed wyborami, czyli do 7 października.

Wyborcy niepełnosprawni mają prawo do głosowania w lokalu przystosowanym do ich potrzeb. W Rybniku takich lokali wyborczych będzie 15 (wykaz na obwieszczeniach). Stosowny wniosek w sprawie zmiany obwodu głosowania niepełnosprawni wyborcy muszą złożyć w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta najpóźniej w poniedziałek 26 września. Mogą oni również pobrać zaświadczenie o prawie do głosowania (najpóźniej do piątku 7 października), dzięki któremu będą mogli głosować w dowolnym lokalu wyborczym. Osoby niepełnosprawne mogą tym razem też korzystać z innych udogodnień i głosować korespondencyjnie (zamiar taki należało zgłosić w urzędzie miasta do 19 września). Osoby niewidome i niedowidzące mogą także głosować przy użyciu specjalnych nakładek w alfabecie Braille'a, ale ustnie bądź pisemnie muszą zgłosić taki zamiar w magistracie do 26 września. Niepełnosprawni mogą też w czasie głosowania korzystać z pomocy innych osób. Członkowie komisji wyborczej są zobowiązani do podania im informacji na temat komitetów wyborczych i ich kandydatów. Pomocy natury technicznej w samym głosowaniu może im natomiast udzielić ktokolwiek z wyjątkiem członków komisji i mężów zaufania.

Pacjenci szpitali bądź pensjonariusze miejskiego domu pomocy społecznej będą mogli głosować w obwodowych komisjach wyborczych utworzonych w tych placówkach. Spis wyborców sporządza prezydent miasta na podstawie wykazów wyborców przekazanych przez dyrektorów szpitali i MDPS-u.

Osoby czasowo przebywające na terenie Rybnika bądź nigdzie niezameldowane mogą wziąć udział w wyborach pod warunkiem, że do 4 października w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta złożą wniosek o dopisanie do spisu wyborców. Wydział ten (pokój 158) udziela też wszelkich informacji na temat wyborów, spisu wyborców i wydawania zaświadczeń (tel. 32 43 92 178 lub 32 43 92 000 wew. 7160).

Komu mandaty

W przypadku wyborów do Sejmu podział wyborczych łupów, czyli mandatów poselskich, jest nieco skomplikowany. Obowiązuje korzystna dla dużych partii ordynacja proporcjonalna. Przede wszystkim w podziale mandatów biorą udział tylko te komitety wyborcze, które w skali kraju zdobyły więcej niż pięć procent wszystkich głosów.

Później już w poszczególnych okręgach wyborczych będące do zdobycia mandaty (w okręgu rybnickim jest ich dziewięć) dzieli się na te komitety, które przekroczyły ów próg wyborczy. Robi się to przy zastosowaniu stosunkowo prostej formuły matematycznej (tzw. metody d'Hondta), biorąc pod uwagę liczbę głosów zdobytych w danym okręgu przez poszczególne komitety wyborcze. Gdy już wyliczy się, które z nich zdobyły ile mandatów, przydziela się je tym kandydatom z listy danego komitetu, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów. Miejsce na liście nie ma tu już żadnego znaczenia.

Warto pamiętać, że wyraźne zwycięstwo, jeśli chodzi o zdobytą liczbę głosów w okręgu, wcale nie musi się przełożyć na większą liczbę mandatów poselskich uzyskanych przez kandydatów danego komitetu. Wystarczy spojrzeć na wyniki wyborów parlamentarnych w 2007 roku. W naszym okręgu wyborczym PO zdobyła 44,55% głosów, a PiS 36,23%, a mimo to obie partie zdobyły tu po cztery mandaty poselskie. Trzeba też wiedzieć, że przekroczenie 5-procentowego progu wyborczego wcale nie gwarantuje jeszcze zdobycia mandatów w poszczególnych okręgach.

Znacznie prostsza jest formuła wyborów do Senatu. Tu kandydaci rywalizują w okręgach jednomandatowych, więc zwycięzca może być tylko jeden. Senatorem zostanie ten kandydat, który w danym okręgu, niezależnie od frekwencji, otrzyma największą liczbę głosów.

9 października będziemy wybierać parlamentarzystów razem z naszymi sąsiadami z ościennych miejscowości. W wyborach do Sejmu Rybnik należy do dużego okręgu wyborczego nr 30, obejmującego również Jastrzębie i Żory oraz powiaty rybnicki, wodzisławski, raciborski i mikołowski. Do wzięcia jest tu dziewięć mandatów poselskich. W całym okręgu wyborców jest blisko 600 tys., z czego w Rybniku przeszło 111 tys., co daje około 20% wszystkich wyborców w okręgu. By zostać posłem potrzeba więc czegoś więcej niż tylko wygranej w Rybniku, zdecydowanie największym mieście subregionu.

Jednego, jedynego senatora z grona pięciu kandydatów będziemy już wybierać w znacznie mniejszym gronie – okręg nr 73 Rybnik współtworzy z powiatami rybnickim i mikołowskim. W całym tym okręgu jest blisko 250 tys. wyborców.

W parlamencie VI kadencji, który już zakończył urzędowanie było czterech rybniczan; trzech posłów: Grzegorz Janik (PiS), Marek Krząkała (PO) i Bolesław Piecha (PiS) oraz senator Tadeusz Gruszka (PiS). Czy po październikowych wyborach będzie ich więcej?

(WaT)

SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

JUTRO BEZ OBAW

LISTA NR 3

MAGDALENA OGÓREK POZYCJA NR 2
GRAŻYNA GRAŚ POZYCJA NR 5
BARBARA PRUSZKOWSKA POZYCJA NR 7
KORNEL PAJĄK POZYCJA NR 8
JOANNA DOLATA POZYCJA NR 13
ADAM WYLEŻYCH POZYCJA NR 14
STEFAN A. DĄBKOWSKI POZYCJA NR 16

KANDYDACI DO SEJMU RP

OKRĘG NR 30 RYBNIK

KOMITET WYBORCZY SLD

Bezpłatna reklama wyborcza

Wszystko jest możliwe!

PJN

Obserwując sytuację w kraju, ciągłe kłótnie dwóch największych ugrupowań, wielu Polaków nie widzi sensu pójścia na wybory. Najmłodsze dziecko demokracji – partia Polska Jest Najważniejsza – dzisiaj mówi tym wszystkim Polakom, iż jest alternatywa. Chcemy zmienić styl uprawiania polityki w kraju. Pragniemy sprawić, żeby jałowy spór, stał się porozumieniem ponad podziałami politycznymi, z myślą o naszej wspólnej przyszłości.

Chcemy mówić o sprawach ważnych i podjąć konkretne działania dla Śląska i Polski!

Region Śląska był i zawsze będzie w centrum mojej uwagi. Podczas mijającej 4-letniej kadencji wykonywałem najlepiej jak mogłem powierzone mi zadania. Niosąc pomoc ludziom, nigdy nie szczędziłem sił i czasu mojego oraz moich współpracowników. Rozwiązywałem sprawy „od A do Z". W przeciwieństwie do innych kandydatów nie przypisuję sobie osiągnięć samorządów, ale staram się im pomagać.

Dziś mówię w imieniu tych, którzy zawiedli się na politykach i nie chcą ponownie zmarnować głosów. Zawalczymy wspólnie o Wasze sprawy. Nie pozwólmy zdominować sceny politycznej przez dwie partie. Prawdziwa konkurencja jest w polityce bardzo potrzebna. Nie wierzcie w sondaże, są robione na zlecenie największych partii. **Niezależnie wykonywane badania nie są publikowane, a te dają dziś partii PJN 5 - 7% poparcia, dlatego Wasz głos nie będzie głosem straconym.**

www.adamgaweda.pl

Adam GAWĘDA

Bezpłatna reklama wyborcza

lista 7 poz. 2

Platforma Obywatelska

Marek Krząkała

POSEŁ VI KADENCJI Z REGIONU RYBNICKIEGO
CZŁONEK KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH I KOMISJI DS. UNII EUROPEJSKIEJ
SPECJALISTA DO SPRAW STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH

Poseł z **RYBNIKA**

Dziękuję za możliwość pracy na rzecz naszego regionu i kraju. Na www.krzakala.pl można znaleźć szczegółowe sprawozdanie z mojej działalności. Zachęcam do bezpośredniego kontaktu na rynku, w dzielnicach i biurze poselskim. Dziękuję za uwagi i spostrzeżenia, bo one zawsze motywują. Przez współpracę możemy osiągnąć więcej. **Proszę o głos 9 października**.

Oni wspierają moją działalność

prof. Władysław Bartoszewski
Pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów
ds. Dialogu Międzynarodowego

Radosław Sikorski
Minister Spraw Zagranicznych

dr Jan Olbrycht
Poseł do Parlamentu Europejskiego

Zygmunt Łukaszczyk
Wojewoda Śląski

Materiał sfinansowany przez KW Platforma Obywatelska RP

www.krzakala.pl | www.facebook.com/marekkrzakala | www.youtube.pl/MarekKrzakala

Bezpłatna reklama wyborcza

9 WALECZNYCH NA LIŚCIE NUMER 9

KW Nowa Prawica Janusza Korwin-Mikke to Komitet Wyborczy, którego wartości ideowe opierają się na systemie kapitalistycznym i moralnym systemie konserwatywnym. W okręgu numer 30 z list Nowej Prawicy startuje dziewięciu kandydatów, średnia wieku to 25 lat. Jesteśmy najmłodszą listą w naszym regionie, postawiliśmy na ludzi zdolnych, kreatywnych i nieskażonych politycznymi przepychankami.

Adam Kurpas - 24-letni radny z Orzesza, magister inżynier geolog górniczy,

Michałowi Nowakowi - 29-letni politolog i przedsiębiorca z Rydułtów,.

Anna Cincio, 42-latka z Wodzisławia Śląskiego. Kandydatka bezpartyjna, absolwentka Wyższej Szkoły Bankowej na kierunku finanse i bankowość,

Magdalena Szecówka, 22-latka z Rybnika, studentka filologii polskiej, zajmuje się mediami i polityką oraz ich wpływem na siebie nawzajem.

Iwona Krawczyk, 26-latka, bezpartyjna, przedsiębiorca, magister zarządzania przedsiębiorstwem,

Szymon Kempny, 24-latek z Rybnika. Prezes rybnickiego oddziału Kongresu Nowej Prawicy. Ekonomista.

Marcin Gmerek, 22-letni student historii z Czerwionki-Leszczyny;

Anna Pacek, 23-letnia studentka ekonomii i rachunkowości ze Świerzowej Polskiej,

Krzysztof Pojda, 23-latek z Jastrzębia-Zdroju, student inżynierii chemicznej i procesowej.

KW Nowa Prawica 30 sierpnia stoczył bój o rejestrację listy. Pokazaliśmy naszą siłę i determinację. Pozwól nam wykazać się podobną determinacją dla Ciebie. **Postaw na młodych i chętnych do wprowadzenia pozytywnych zmian. Postaw na Nową Prawicę!**

Bezpłatna reklama wyborcza

Bogusław Biegesz

bezpartyjny, niezależny kandydat do Senatu

Uzyskał poparcie Unii Prezydentów "Obywatele do Senatu" i prezydenta Rybnika Adama Fudalego.

Ekspert w sprawach energetyki, górnictwa i ochrony środowiska. Przepracował 37 lat w rybnickiej elektrowni, przechodząc wszystkie szczeble awansu, od studenta-stażysty, aż do dyrektora ekonomicznego i członka zarządu. Zawsze starał się, by elektrownia była nie tylko miejscem pracy dla rybniczan, ale także, by angażowała się w życie miasta, pomagając np. przy budowie kampusu czy wspierając sportowców.

Jako fachowiec i profesjonalista z bogatym doświadczeniem zawodowym, będzie w Senacie dbał o interesy regionu. Chce by Senat RP stał się pomostem legislacyjnym pomiędzy Polską lokalną i Rządem RP.

W młodości przez kilka lat grał na oboju w górniczej orkiestrze dętej. Obecnie na emeryturze ma więcej czasu dla wnuka i rodziny. Odpoczywa pracując w ogródku. Pełen energii, stale szuka okazji do aktywności społecznej.

Unia Prezydentów
OBYWATELE DO SENATU

www.boguslawbiegesz.pl

OKRĘG 73

Bezpłatna reklama wyborcza

Kandydat na Urząd Senatora RP

Józef MAKOSZ

Materiał wyborczy KWW Józefa Makosza.

www.twójsenator.pl

Bezpłatna reklama wyborcza

Prawo i Sprawiedliwość

Kandydaci do Sejmu RP z Listy nr 1 Prawa i Sprawiedliwości z Rybnika:

Nr 1: Bolesław PIECHA – lat 57, Poseł PiS na Sejm RP od 2001 roku, lekarz medycyny

Nr 3: Grzegorz JANIK – lat 46, Poseł PiS na Sejm RP od 2005 roku, nauczyciel – dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Rybniku

Nr 5: Czesław SOBIERAJSKI – lat 59, Radny PiS Sejmiku Województwa Śląskiego, przedsiębiorca

Nr 16: Michał GERUS – lat 26, technik informatyk

Do Senatu z okręgu nr 73 startuje:

Tadeusz GRUSZKA – lat 50, Senator RP Prawa i Sprawiedliwości od 2007 roku, inżynier mechanik

Polacy zasługują na więcej

Bezpłatna reklama wyborcza

Rybniczanin w Sejmie RP

Prawo i Sprawiedliwość

Grzegorz JANIK

Program:

1. Działam na rzecz sportu i rekreacji w naszym regionie – wsparłem budowę nowych boisk, hal sportowych i terenów rekreacyjnych dla młodzieży i wszystkich mieszkańców regionu.

2. Popieram korzystne inwestycje infrastrukturalne w naszych miejscowościach – pozyskałem dotację na przebudowę drogi Rybnik – Gliwice, oraz środki na rozbudowę kompleksu wypoczynkowego w Rybniku-Kamieniu i Kuźni Raciborskiej.

3. Walczę o utrzymanie szkół dla naszych dzieci – dostępne i bezpieczne szkoły w każdej miejscowości są istotnym czynnikiem utrzymania edukacji publicznej w Polsce, dzięki której dbamy o przyszłość młodego pokolenia.

O mnie:

Od 2005 roku reprezentuję nasz region, śląskie sprawy i wartości w Sejmie Rzeczpospolitej. Wraz z rodziną: małżonką Gabrielą, trójką dzieci – Janem, Michałem i Magdą zamieszkuję w Rybniku „na jednym placu" z rodzicami oraz rodzeństwem. Mieszkając na Śląsku od pokoleń kultywuję szacunek dla wartości pracy, wspólnoty rodzinnej i dobra naszej ziemi. Razem tworzymy codzienność Górnego Śląska w naszych rodzinnych miejscowościach. Wspólnie możemy wiele zrobić dla Śląska – dlatego proszę o zaufanie dla mnie w dniu 9 października 2011 r.

miejsce 3 lista 1

Czyny nie słowa

Płatna reklama wyborcza

WWW.TADEUSZGRUSZKA.PL

PiS

TADEUSZ
GRUSZKA

NA SENATORA

MATERIAŁ KW PIS

Płatna reklama wyborcza

PiS
Prawo i Sprawiedliwość

LISTA nr
1
miejsce
5

Czesław
SOBIERAJSKI
Rzetelność, Kompetencja, Skuteczność

Szanowni Państwo
Drodzy Rybniczanie

Wpierw pragnę Wam wszystkim podziękować, że od tylu lat darzycie mnie swoim zaufaniem.

Dziękuję również za wsparcie w obronie kaplicy św. Juliusza. Ufam, że i pozostałe obiekty po byłym szpitalu "Juliusz" będą wkrótce służyły mieszkańcom Rybnika.

Staram się moją służbą publiczną, wcześniej jako poseł RP, obecnie radny Sejmiku nie zawieść Państwa zaufania.

Jako poseł przewodniczyłem w pracach nad wieloma ustawami m.in. ustawą emerytalną dla górników oraz ustawą o SKOK-ach, dzięki której dynamicznie rozwinęły swoją działalność.

W Sejmiku pełnię funkcję przewodniczącego Komisji Rozwoju i Zagospodarowania Przestrzennego oraz przewodniczącego klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość.

Jako radny Sejmiku w obecnej kadencji przedłożyłem projekty uchwał m.in.:

– apelu do rządu RP o bezpłatne autostrady na Śląsku, którą Sejmik przyjął jednogłośnie.

– apelu do Rady Ministrów, aby w czasie polskiej prezydencji w UE rząd podjął renegocjację z Komisją Europejską Pakietu Klimatyczno–Energetycznego 3x20 UE, którego wdrożenie stanowi ogromne zagrożenie dla Polski, a Śląska w szczególności.

– o zwiększenie udziału jednostek samorządu terytorialnego w podatkach państwa, w myśl zasady – my wiemy lepiej, gdzie i na co wydawać nasze pieniądze.

Szanowni Rybniczanie

Jest wiele ważnych spraw i problemów do rozwiązania w naszym regionie, lecz znaczna ich część napotyka na przeszkody prawne, czasami złą wolę lub niezrozumienie naszej śląskiej specyfiki i uwarunkowań przez rządzących.

Postanowiłem więc ponownie ubiegać się o ten zaszczytny i odpowiedzialny mandat Posła na sejm RP i wykorzystać moje doświadczenie społeczne, gospodarcze i polityczne nabyte w różnych instytucjach i organizacjach regionalnych, krajowych i europejskich w tworzeniu dobrego prawa i budowaniu przyjaznego oraz uczciwego państwa.

Dlatego ośmielam się prosić Państwa o oddanie na mnie swojego głosu.

Szczęść Boże
Pozostaję z szacunkiem i poważaniem
Czesław Sobierajski

Płatna reklama wyborcza

FITNESS CLUB

FUNDACJI ELEKTROWNI RYBNIK

Zestawy różnorodnych ćwiczeń,
mających na celu poprawę kondycji fizycznej, popularyzację ruchu
oraz aktywnego wypoczynku. Zajęcia prowadzone są w dogodnych godzinach przez wykwalifikowanych instruktorów, przy użyciu specjalistycznego sprzętu.

NOWOŚCI W FITNESS CLUB FUNDACJI ELEKTROWNI RYBNIK

JOGA DLA NAJMŁODSZYCH

ZUMBA **AQUA ZUMBA**

Szczegóły: tel. **32 739 61 52**

Fundacja Elektrowni Rybnik
FITNESS CLUB
Rybnik, ul. Podmiejska
tel. 032 739 61 52
www.fundacjarybnik.pl

AKTYWNY WYPOCZYNEK W FUNDACJI ELEKTROWNI RYBNIK

AEROBIK DLA POCZĄTKUJĄCYCH • AEROBIK+BPU
AQUA AEROBIK • BPU (brzuch. pośladki, uda)
FITNESS TRENING • SPINNING
SPINNING ZAAWANSOWANY
INDOOR CYCLING+BRZUCH • JOGA
NORDIC WALKING • PILATES
SIŁOWNIA ZE STREFĄ CARDIO
STEP-TBC • TAI CHI • SAUNA NA PODCZERWIEN IR

WWW.FUNDACJARYBNIK.PL

Strona przygotowywana przez Fundację Elektrowni Rybnik

żak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
jesteśmy dla Was
mówią o nas w 81 miastach
że jesteśmy najlepsi
DWULETNIE I JEDNOROCZNE SZKOŁY POLICEALNE
(NIE WYMAGAMY MATURY)
LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
KURSY
Szkoły za DARMO!
RYBNIK Pl. Wolności 13, IIp, tel. 32 423 09 09
NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:
- administracja
- bhp
- budownictwo
- informatyka
- logistyka
- kosmetyka
nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS MOPS i WKU
infolinia 801 100 777
www.zak.edu.pl

GEOSTAN PN
Pendziałek & Neuman
Biuro: ul. Zebrzydowicka 117
44-200 Rybnik
www.geostanpn.pl
tel./fax 032 42 44 214
GEODEZJA
603 918 057 * 607 391 715
NIERUCHOMOŚCI
* 607 548 735
INWENTARYZACJA
PRZYŁĄCZY KANALIZCJI
ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE

Śląskie Centrum Muzyczne Szkoła Muzyczna - Muzyka i Ruch
SMERFETKOWO - przedszkole muzyczne dla dzieci
TANIEC DYSKOTEKOWY
STUDIO WOKALNE
4 GŁOSOWY CHÓR KOŚCIELNY „CANTATE DEO"
NAUKA GRY NA RÓŻNYCH INSTRUMENTACH - możliwość dojazdu do ucznia
Rybnik, ul. Karłowicza 2b/4, tel. 32/422 44 34, 693 55 49 30, 601 83 78 15, 667 030 353
www.centrummuzyczne.republika.pl

KREDYTY
Kasa na czas
• Na działalności bez ZUS i US
• Twój pierwszy kredyt nawet do 100.000 tys. zł
• Umowa o pracę bez zaświadczeń o zarobkach
• Korzystne konsolidacje do 20 lat od 9%
• Specjalna oferta dla emerytów i rencistów
www.kasa-na-czas.pl tel. 505 112 042

Geo-Com
GEODEZJA
OBSŁUGA INWESTYCJI
PODZIAŁY NIERUCHOMOŚCI
PROJEKTY BUDOWA
503 317 087
32 755 88 78
Rybnik, pl. Kopernika 3 lok. 2
obok Urzędu Miasta
www.geocom.net.pl

www.binokle-rybnik.com
Binokle
Salon Optyczny
Rybnik, ul. Hallera 24
(naprzeciw piekarni „Pierchała")
rejestracja: 609 356 118
OKULISTA
– kompleksowe badania
ORTOPTYSTA
– regionalna pracownia leczenia zeza
OPTOMETRYSTA
– korekcja wad wzroku

MAGNOLJA Maria Koch
Okolicznościowe przyjęcia:
✓ wesela ✓ komunie
✓ bankiety ✓ stypy
PRZYJĘCIA JUBILEUSZOWE
PRZYSTĘPNE CENY
Rybnik, ul. św. Antoniego 10, tel. 32 42 217 30, 32 45 502 25

Gabinety Lekarskie
Rybnik, ul. Reymonta 50
(obok salonu HONDA)
Rejestracja od 14.00
tel. 32 432 77 94

lek. med. Urszula Zimoń
Specjalista Chirurg
tel. 602 759 931

lek. med. Krzysztof Paruzel
Specjalista Chirurgii Ogólnej
USG, leczenie ran,
laseroterapia żylaków
tel. 509 796 766

lek. med. Janusz Bieńkowski
Specjalista Chorób
Wewnętrznych
Kardiolog
tel. 660 461 382

dr n. med. Maciej Świat
Specjalista Neurolog
tel. 32 432 77 94 od 14.00

lek. med. Jan Pawlikowski
Specjalista Urolog
USG układu
moczowego
tel. 601 722 180

lek. med. Tomasz Pawlikowski
Specjalista Urolog
USG układu
moczowego
tel. 601 722 180

lek. med. Aleksander Gatnar
Specjalista Chorób
Wewnętrznych
tel. 32 432 77 94 od 14.00

dr n. med. Michał Holecki
Leczenie otyłości,
hiperlipidemii,
chorób metabolicznych
tel. 502 271 221

lek. med. Szymon Chlubek
Specjalista Położnictwa
i Ginekologii
USG, cytologia
tel. 603 192 925

lek. med. Anna Krzak-Bieńkowska
Specjalista Położnictwa
i Ginekologii
USG, cytologia
tel. 660 461 402

lek. med. Lidia Kucza
Specjalista Laryngolog
tel. 32 432 77 94 od 14.00
rejestracja internetowa:
www.gabinety-reymonta50.pl

lek. med. Katarzyna Piasecka-Lejtman
Dermatolog-kosmetolog
peelingi, kriochirurgia,
korekcja zmarszczek
tel. 692 427 312

www.gabinety-reymonta50.pl

ART DENT
PROTETYKA STOMATOLOGIA

Przed zabiegiem.

Po zabiegu.

Jestem tak zadowolona, że po prostu musiałam o tym napisać. Wreszcie mam piękne zęby o jakich marzyłam wiele lat. Swoje zęby straciłam szybko, po dzieciach, a kiedyś nie leczyli jak teraz, tylko wyrywali i już. Protezy nosiłam od wielu lat, ale zawsze robiłam „państwowe" lub „na kasę" i nigdy dobrze się w nich nie czułam.

Znajoma powiedziała mi, żebym poszła do ART-DENT, bo tam leczy się cała jej rodzina. No to i ja pojechałam. Na pierwszej wizycie zrobili mi bezpłatną konsultację i wycenę. Myślałam, że ładne zęby to będą kosztować z parę tysięcy, a tu miłe zaskoczenie, za komplet zębów z kompozytu (czyli takich lepszych) zapłaciłam niecałe 1.200 zł, a protezy miałam zrobione w ciągu tygodnia!

Zobaczcie na zdjęciach jak wyglądałam przed leczeniem, a jak po zaledwie czterech wizytach w ART-DENT. Byłam tak zadowolona, że namówiłam męża, który bał się dentysty jak diabła. I wiecie co na pierwszej wizycie usunęli mu wszystkie korzenie zębów zupełnie bez bólu i do tygodnia zrobili mu protezy bez podniebienia i bez haczyków, a całość leczenia można było rozłożyć na RATY!

Pozdrawiam, Eugenia Barańska

(Mój tel. 516 426 159 - dla tych, którzy nie wierzą w zdjęcia w gazetach).

Zdjęcia wykonano w gabinecie.

Oddziały gabinetów stomatologicznych:

ul. Korfantego 1, 44-200 Rybnik
tel. 32 42 22 388, 601 42 76 99

ul. Raciborska 175, 44-285 Kornowac
tel. 32 43 01 593, 601 42 76 99

usługi na raty

www.artdent.org

Ważne adresy i telefony:

Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Żużlowa 25, tel. 32/42 21 111, 118 (pon.-pt. 7.00–15.00)
OPS – Dział Świadczeń Rodzinnych, ul Raciborska 20, tel. 32/42 375 72 (pon.–pt. 7.00–15.00)
OPS –Sekcja Dodatki Mieszkaniowe, ul. J.F. Białych 7, tel. 32/42 371 88 (pon.–pt. 7.00–15.00)
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie – 42 60 033, 42 28 371 w. 43 (7.30–15.30)
Miejska Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
32/42 26 245 (ul. Chrobrego 16, pon. 12.30–14.00, wt., śr., czw. 15.30–17.00)
Punkt konsultacyjny do spraw uzależnień od alkoholu i narkotyków
czynny w każdą środę w godz. 18.30–20.30. Szukasz pomocy? Przyjdź lub zadzwoń.
Pomoc bezpłatna! Stowarzyszenie „Stacja", tel. 503 037 205, www.stacja.hg.pl
Powiatowy Rzecznik Konsumentów 32/42 28 300 (pon., wt., śr. 8.00–15.00, czwartki 15.00–17.30
po umówieniu telefonicznym w siedzibie Starostwa, ul. 3 Maja 31)
Ośrodek Interwencji Kryzysowej i Psychoterapii, ul. Chrobrego 16, tel. 32/42 25 639 (pon.–pt. 8.00–20.00)
Całodobowy Telefon Zaufania – 32/42 33 555
Telefon informacyjny Anonimowych Alkoholików – 32/25 37 983 (pon., śr., czw. 17.00–20.00)
Rybnickie Stowarzyszenie Abstynenckie „Zgoda"
ul. Saint Vallier 4 (1 piętro), tel. 32/42 21 087 – wtorki, czwartki, piątki, niedziele 16.00–20.00
Stowarzyszenie Amazonek „Odnowa", ul. Kościuszki 17, tel. 32/42 35 511, poniedziałek 10.00–12.00
Spotkania „Amazonek" w każdy 2 poniedziałek miesiąca o 15.00
Polski Związek Głuchych, Terenowy Ośrodek Rehabilitacji i Wsparcia Społecznego dla Osób Niesłyszących, ul. Kościuszki 17, tel. 32/42 36 766, dyżury w piątki od godz. 15.00 do 20.00
Rybnickie Stowarzyszenie Diabetyków w Rybniku,
ul. Kościuszki 17, tel. kom. 502 31 79 92 – zaprasza na spotkania
wtorki 11.00–13.00, czwartki 16.00–17.30, tel. 032/42 36 180 (czynny w czasie dyżurów)
Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi im. ks. Józefa Niedzieli w Rybniku
Dyżur: 1 środa miesiąca, godz. 16.00, Zespół Szkół nr 3, Rybnik, Orzepowicka 15a, tel. 32 42 270 81, 660 054 159

Schronisko „Przytulisko"

dla kobiet i kobiet z dziećmi, ul. Chrobrego 16, 32/42 33 599
Przytulisko pomaga kobietom znajdującym się w sytuacji kryzysowej (czynne całą dobę)

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ

Dział Cmentarzy Komunalnych, Rybnik, ul. Rudzka 70b, tel. 32/42 28 991
czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7.00–15.00, sobota 8.00–13.00

Oferuje następujące usługi cmentarne:

• przygotowanie grobu i wykonanie pochówku • pochowanie urn w grobach urnowych i ziemnych
• umieszczanie urn w kolumbarium • czynności ekshumacyjne

Oferujemy wynajęcie kaplicy do pogrzebu oraz przechowanie zwłok w chłodni.
Przyjmujemy opłaty przedłużające rezerwację grobu ziemnego o kolejne 20 lat.
Administruje lub nadzoruje cmentarze komunalne w dzielnicach miasta:
Północ – ul. Rudzka 70 b; Chwałęcice – ul. Karłowa; Chwałowice – ul. Kamienna; Boguszowice Stare – ul. Zadumy

GAZETA RYBNICKA
ISSN 1232–437X BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY
RYBNICKIE CENTRUM KULTURY

Redakcja: Wacław Troszka (WaT) (redaktor naczelny);
Sabina Horzela-Piskula (S), Dominika Ingram-Nowaczyk (D) (dziennikarz),
Edyta Szymaszek-Górczyńska (redaktor techniczna), stali współpracownicy:
Wiesława Różańska, Marek Szołtysek, Marcin Troszka, Małgorzata Tytko.
Wydawca: Rybnickie Centrum Kultury

13.000 nakładu gratis!

ADRES REDAKCJI: 44-200 Rybnik, Rynek 12a (oficyna), skrytka pocztowa 96
tel. 324 228 825, fax 324 332 160
e–mail: gazeta@um.rybnik.pl
http://www.rybnik.pl/gazeta

Redakcja czynna od poniedziałku do piątku

Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Teksty niezamawiane przyjmujemy wyłącznie na nośnikach elektronicznych.

DRUK:
Legra Sp z.o.o.
30-716 Kraków
ul. Albatrosów 10c
drukarnia dziełowa Legra Sp. z o.o.

BIURO OGŁOSZEŃ:
Rybnik, Rynek 12a
www.rybnik.pl/gazeta
gazeta@um.rybnik.pl
tel. 324 260 070, fax 324 332 160

największy lokalny nakład Twojego ogłoszenia!

Telefony alarmowe:

Policja	997	112 (bezprzewodowe) 42 95 200
Straż Pożarna	998	43 95 801
Pogotowie Ratunkowe	999	42 23 666
Straż Miejska	986	42 27 254
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego	42 21 000, 43 95 801	
Centrum Powiadamiania Ratunkowego – Pogotowie Ratunkowe	999, 112 (przewodowe), 42 23 666	
Pogotowie zimowe		43 29 560, 43 29 565
Pogotowie energetyczne	991	30 30 991
Pogotowie gazowe	992	42 23 419, 42 25 565, 42 23 493
Pogotowie ciepłownicze	993	42 24 645
Pogotowie wodno–kanalizacyjne		42 23 681, 42 49 599
Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe		500 543 300
Pomoc Drogowa	9631	42 24 400, 42 24 407
Pogotowie weterynaryjne		42 22 461
Pogotowie dźwigowe		42 24 085

Urząd Miasta w Rybniku – tel. 32/43 92 000
Urząd Stanu Cywilnego – tel. 32/42 23 210

Blok Samorządowy Rybnik – dyżury radnych

Dyżury radnych w wtorki i środy od godz. 14.00 do 15.30 w Biurze Rady, UM, ul. Chrobrego 2, www.bsrrybnik.pl

Partia Demokratyczna

www.demokraci.pl, tel. 602 534 080

Platforma Obywatelska RP w Rybniku

Biuro poselskie Marka Krząkały czynne: pon.-pt. 10.00-17.00, ul. Wysoka 15/17 (Okrąglak) tel./fax. 32/423 69 16, Poseł do Parlamentu Europejskiego Jan Olbrycht, Radny Sejmiku Województwa Śląskiego Grzegorz Wolnik
Radni PO w Radzie Miasta – dyżury w czwartki 17.00-18.00 w UM, p. 112
Szczegóły i informacje: www.platforma.rybnik.pl, www.krzakala.pl

Biuro Senatorskie Antoniego Motyczki
ul. 3 Maja 11, 44–200 Rybnik, tel. 32/42 31 337 kom. 512 078 423
Porady prawne w każdy poniedziałek od 17.30–19.30 (prosimy o zapisy – telefonicznie bądź osobiście)
Dyżur Biura Poselskiego R. Zawadzkiego – wtorek 14.00–16.00
Dyżur Biura Poselskiego H. Siedlaczka – czwartek 13.00–15.00

Biuro Poselskie posła do Parlamentu Europejskiego Bogdana Marcinkiewicza czynne w godz. 8.00-16.00, ul. Rynek 1, 44-200 Rybnik, tel./fax 32/433 16 76

Prawo i Sprawiedliwość

Biuro Senatorskie senatora Tadeusza Gruszki, tel./fax 32/42 24 170
Biuro Poselskie posłów Bolesława Piechy, tel. 32/42 28 453,
Grzegorza Janika, tel. 32/42 22 909, ul. Sobieskiego 1.
www.pis-rybnik.com.pl
Uprasza się o wcześniejsze umawianie telefoniczne lub osobiste.
Bezpłatne porady prawne: środy 16.30-18.30 i czwartki 16.00–18.00

Rada Dzielnicy Śródmieście

Dyżury w czwartki (16.00–17.00),
ul. Kościuszki 17 (I piętro, p. 122), tel. 32/42 37 268 (czynny w czasie dyżurów).
W trakcie dyżuru istnieje możliwość spotkania się z policjantem dzielnicowym.

Ruch Autonomii Śląska

Dyżury każdy czwartek od 16.00 do 17.00, e-mail: rasrybnik@gmail.com lub telefonicznie. Paweł Helis, przewodniczący, tel. 515 192 278, Zenon Wieczorek, wiceprzewodniczący, tel. 605 423 835, Rudolf Kołodziejczyk, sekretarz, tel. 602 393 299. Oferujemy pomoc mieszkańcom w każdej sprawie.

Socjaldemokracja Polska

Przewodniczący Zarządu Miejsko–Powiatowego Kazimierz Zięba zaprasza w każdy poniedziałek i czwartek 14.30–17.00 do biura SdPl, ul. Saint Vallier 4.

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Dyżury w każdy czwartek 16.00–18.00 w miejsko-powiatowym biurze SLD, ul. Saint Vallier 6, tel. 503 756 281.

Związek Górnośląski – koło Rybnik

zaprasza na spotkania w każdy ostatni piątek miesiąca do Domu Katechetycznego bazyliki św. Antoniego na godz. 18.00.

Rentgen stomatologiczny

Wykonujemy zdjęcia:
- wewnątrzustne - w technice kąta prostego
- zgryzowo-osiowe
- pantomograficzne
- cefalometryczne
- skroniowo-zuchwowe
- zatok

bezpłatny parking

Naszymi atutami są:
- bogate doświadczenie obrazowania
- miła, profesjonalna obsługa
- krótki czas wykonania usługi
(oczekiwanie na odbiór zdjęcia 10-15 min.)

www.rentgen-rybnik.pl
info@rentgen-rybnik.pl

Rybnik,
ul. Piłsudskiego 18,
tel. 32 710 85 07
pn.-pt. 9:00-19:00

GABINET ENDOKRYNOLOGICZNY

Franciszek Mazur

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH

chroby tarczycy (USG, biopsja tarczycy),
osteoporoza, zaburzenia hormonalne

RYBNIK, ŻORY, RACIBÓRZ
REJESTRACJA: 32 43 041 59

www.mazurmed.pl

PRACOWNIA OSTEOPOROZY

Badanie densytometryczne:
kręgosłupa, szyjki kości udowej (biodra)
całego ciała (Total Body)

RYBNIK, NA GÓRZE 8
REJESTRACJA: 506 387 385

Szanowni Rybniczanie,

Wszyscy doskonale wiemy, że dbanie o środowisko jest ważne nie tylko dziś, ale również jutro. Pomyślmy zatem wspólnie o czystej przyszłości dla Nas i naszych najbliższych.
Każdy z Nas otrzyma kiedyś rachunek...

rachunek ekologiczny

+ 12 WYWOZÓW =

120 lub 240 litrów

za 13 wywóz w roku

Przy podpisaniu umowy na wywóz w 13-krotnym systemie wywozu w ciągu roku, **otrzymają Państwo pojemnik na odpady za darmo.**
Cena za jednorazowe opróżnienie pojemnika **120 l.** wynosi **15 zł brutto,** natomiast opróżnienie pojemnika **240 l.** wynosi **26 zł brutto** w 13-krotnym systemie wywozu w ciągu roku.
Dodatkowo 13 wywóz w ciągu roku otrzymają Państwo **za złotówkę.**

eko

MAMY RADY NA ODPADY

• REMONTOWE • WIELKOGABARYTOWE • ELEKTROŚMIECI •
• BIODEGRADOWALNE • POPRODUKCYJNE • PLANY GOSPODARKI ODPADAMI •

M. Golik, J. Konsek, J. Serwotka Spółka Jawna 44-200 Rybnik, ul. Kościuszki 45a
KONTAKT: **728 965 985** * www.eko.rybnik.pl * 324 230 845 * 324 223 673

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
„CENTRUM MEDYCZNE"
ISO 9001:2000 Sp. z o.o. w Rybniku

PORADNIA LEKARZA PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ

RYBNIK UL. BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH 3

W PORADNI PRACUJĄ LEKARZE:
Arkadiusz Kuśka, Franciszek Mazur, Józef Meisel, Janusz Ostrowski, Hanna Pander, Grażyna Potera, Helena Pierchała

PORADNIE SPECJALISTYCZNE - 032 432 94 44
PORADNIA MEDYCYNY PRACY - 032 432 94 48

CENTRALNA REJESTRACJA (I piętro) telefon: 032 432 94 58

MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

Nie rozumiesz mowy a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas a BEZPŁATNIE zbadamy Ci słuch i umożliwimy wypróbowanie jak słychać z pomocą aparatu słuchowego. Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie do jego zakupu – nawet do 100%. Prowadzimy sprzedaż, serwis aparatów słuchowych i ciśnieniomierzy wiodących firm. Możliwość dojazdu do domu pacjenta.

Umowa z NFZ

J. Szweda dyplomowany protetyk słuchu
Rybnik, ul. B. Więźniów Politycznych 10 – naprzeciwko Przychodni Specjalistycznej
Czynne od 9^{00} do 17^{00}, w piątki do 16^{00}
tel. 32 426 00 88 **www.aparatyszweda.pl**

integrum

NZOZ - Ośrodek Leczenia Uzależnień, Opieki Psychiatrycznej i Pomocy Rodzinie

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ
zapewniająca pomoc osobom uzależnionym oraz ich bliskim

ODDZIAŁ DZIENNY ODWYKOWY
dla osób uzależnionych od alkoholu

Możliwość podjęcia terapii indywidualnej oraz terapii grupowej.

Pamiętaj, że żaden problem nie rozwiąże się "sam".
Daj szansę sobie pomóc.

www.nzoz-integrum.pl ■ tel. 32 433 24 42

44-253 Rybnik - Boguszowice, ul. Lompy 10
Ośrodek znajduje się na tyłach budynku centrum handlowego „Stokrotka", w pasażu naprzeciw apteki.

Nieodpłatne leczenie w ramach kontraktu z NFZ

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

Okna
ap
żory
www.ap.com.pl
44-200 Rybnik, ul. Gliwicka 1
tel. 32 422 56 93

Świat wody
Przedstawiciel regionalny
Staropolanka
Zadzwoń
i zamów
32 42 25 127
501 345 006
dostawa gratis!
do domu, biura, zakładu pracy!
Dostarczamy wodę źródlaną Staropolankę Zdrój
w 19-litrowych pojemnikach oraz urządzenia
do jej dystrybucji pod wskazany adres
o dogodnej dla Państwa porze.
www.swiatwody.eu

ISSN 1232-437X
GAZETA RYBNICKA
BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY
13.000
nakładu gratis!

Zapraszamy
do Biura Ogłoszeń
44-200 Rybnik, ul. Rynek 12a
tel. 32/42 60 070, fax 32/ 42 288 25
www.rybnik.pl/gazeta

Wybierz nasze okna
będziesz dobrze wyglądać
599 zł
699 zł
OKNA PCV
DRZWI wejściowe antywyważeniowe
1097 zł
Promocje ważne
tylko do końca
września 2011.
UWAGA: ILOŚĆ PRODUKTÓW PROMOCYJNYCH OGRANICZONA!
Wybierz najlepsze!
DRZWI POKOJOWE
BRAMY GARAŻOWE
My nie pobieramy zaliczek!
Okna | Drzwi wejściowe i pokojowe | Rolety i roletki materiałowe
Bramy | Okna, drzwi i zabudowy z Aluminium | Szafy - zabudowy wnęk
www.lidertec.pl
tel. 32 / 44 19 444
LIDERTEC
Okna Drzwi Rolety
Rybnik,
ul. Wyzwolenia 17 (obok "Żabki"),
tel. 324 231 067
Żory,
ul. Męczenników Oświęcimskich 14b,
tel. 324 350 380
Kupon Rabatowy 5%
Sprawdź jak nasze 5%
może być większe od 40% u innych!!!